Odeszli lecz zostali w naszej pamięci

Roman Kłosowski

Krystyna Komińczyk

Stanisław Bogdański

Waldemar Buchta

Jan Bajkowski

str. 5,30-31

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

30 października - 5 listopada 2018 r. ▪ nr 44 (520) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

ZAWSZE ŚWIEŻE
INFORMACJE I OGŁOSZENIA
MASZ TEMAT » ZADZWOŃ
516 019 186

Każdy na swojej ławeczce uczci 100 lat Niepodległej

(wizualizacja UM)

Jedna z ławeczek stanie przy Kościele św. Mikołaja

Na jedną nazbierali poseł Marcin Duszek i Arkadiusz Janus, kandydat na burmistrza. Drugą pozyskało miasto z rządowego projektu. To prawdopodobnie jedyny taki przypadek w Polsce.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 3

Rodzice pierwszaków skarżą dyrektora dwójki

s. 3

„Przyjdzie prawicowa miotła i pogrom”...

PiS przejmuje rządzenie w Lubelskiem s. 14

Wyborcze niespodzianki

s. 2

12 lat więzienia dla dzieciobójczyni

s. 13

Ambitne plany na jeziorkach

s. 3

9 772080 981807 44 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

eprasa.pl 91ade760bd

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Anna Chodyka
achodyka@gmail.com
Katarzyna Romaniuk
Mateusz Połynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Reklama
Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007
Skład
Krzysztof Pałys
Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Wyborcze niespodzianki w gminie Międzyrzec

Debiutujący z przytupem

Wynik Łukasza Łosickiego jest jednym z najwyższych wśród nowo wybranych radnych. Więcej głosów - 276 zdobył jedynie Sławomir Zaniewicz z Żabiec, który dał się już poznać wyborcom jako radny minionej kadencji. Łosicki dopiero debiutuje.W Rzeczycy miał miażdżącą przewagę nad kontrkandydatem z okręgu - zdobył 74 proc. poparcie (267 głosów). Łukasz Łosicki ma 35 lat, jest społecznikiem, aktywistą i prezesem Klubu Sportowego Krzna. Startował w wyborach na radnego gminy z drużyną wójta Krzysztofa Adamowicza. Co przesądziło o tak licznym poparciu? - Od czterech lat działam w Rzeczycy - na początku, angażując się w reaktywację Klubu, a teraz dla jego rozwoju. Wynik głosowania odbieram, jako formę docenienia moich dotychczasowych działań - domyśla się Łosicki i zapewnia, że zrobi wiele, by sprostać oczekiwaniom swoich wyborców. - Liczę na to, że mieszkańcy będą mnie wspierać w dążeniu do jak najlepszego rozwoju Rzeczycy. Mam szereg pomysłów - kwituje Łukasz Łosicki. Zamierza też zorganizować regularne spotkania z mieszkańcami, by wsłuchać się w ich potrzeby i problemy.

Łukasz Łosicki

Tadeusz Sawczuk

Łut szczęścia w Maniach

Równe poparcie w głosowaniu zdobyli Władysław Kłosowski (kandydat z KW PiS) i Tadeusz Sawczuk (kandydat KWW Krzysztof Adamowicz). Zagłosowało na nich po 147 osób. O tym, kto zdobył mandat radnego z Mań zdecydowało losowanie. Szczęśliwe okazało się być ono dla wieloletniego sołtysa Tadeusza Sawczuka. - Przeszedłem to spokojnie, bez nerwów. Swoje już przeżyłem, bo funkcję sołtysa pełnię już 28 lat więc podchodziłem do tego spokojnie, bez nerwów - mówi radny Sawczuk. Już wyznaczył sobie priorytety na kadencję. - Ważna jest budowa gościńca maniowskiego wraz ze ścieżką rowerową i oświetleniem, a także odcinek drogi Manie-Halasy oraz Manie-Koszeliki - podsumowuje Tadeusz Sawczuk.

red.

Z ŻYCIA PARAFII

Parafia św. Mikołaja

- Organizowany jest wyjazd na sztukę do WSD (16.11). Zapisy u ks. Krzysztofa.

- 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych. Msza św. o g. 7.; 8:30 i 17. Na cmentarzu parafialnym o g. 10. i 12.

- 2 listopada Dzień Zaduszny. Msza św. o g. 7., 9. i 17. Na cmentarzu parafialnym o g. 10. i 12.

- W listopadzie modlitwa za zmarłych polecanych w wypominkach. Kartki czytelnie wypełnione można składać w zakrystii. 2.11 modlitwa za wszystkich zmarłych, 3.11 za zmarłych biskupów, kapłanów, siostry zakonne i pracowników kościelnych, a 4.11 ul. Lubelska, Różana, Ceglana.

- Od 2.11 Msza popołudniowa o g. 17.

Parafia św. Józefa

- W wigilię uroczystości Wszystkich Św. (31.10) II Noc Świętych od g. 18. Rozpoczęcie wniesieniem relikwii i wizerunków świętych. Później różaniec wokół Placu Jana Pawła II. Poszczególne relikwie nieść będą przedstawiciele grup działających parafii. Tego dnia nie będzie różańca i mszy o 17. Parafia zachęca do zabrania ze sobą świec oraz ubrania się w jasne stroje, a dzieci do przebrania się za Świętego lub Błogosławionego.

- Rozpoczyna się dwuletni cykl przygotowania do bierzmowania. Deklaracje można odebrać w środę po zakończeniu Nocy Świętych. Wypełnioną należy złożyć w niedzielę.

- 1 listopada uroczystość Wszystkich Św. Msza św. o g.:7., 9. i 18. W kaplicach o g. 8. Na cmentarzu parafialnym msza św. o g. 10. i 12., a na cmentarzu komunalnym o g. 15.

- 2 listopada Dzień Zaduszny. Msza św. o g. 7.; 9. i 17. Na cmentarzu parafialnym o g. 10. i 12., a na cmentarzu komunalnym o g. 15. Uroczystość na cmentarzach organizuje parafia św. Józefa.

- Od Dnia Zadusznego do 8 listopada modlitwa różańcowa na cmentarzu o g. 18.

- Za zmarłych polecanych w tegorocznych wypominkach, modlitwa różańcowa w listopadzie w dni zwykłe o g. 16.15, a w niedziele o g. 17.15, będą również sprawowane mszę św. przez cały rok w ostatnią niedzielę miesiąca.

- I Niedziela miesiąca - po sumie wystawienie Najświętszego Sakramentu i zmianka różańcowa. Ofiary w całości przeznaczone będą na prace remontowe w świątyni.

red.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

30 październik godz. 8.00- 14.00, Pościsze 3 Dąbrowa

Nowy sprzęt ratujący zdrowie i życie dla 5 jednostek OSP

Sprzęt ratujący zdrowie i życie ludzkie na kwotę 84 150 zł został przekazy 5 jednostkom OSP z terenu Gminy Międzyrzec Podlaski. Przekazanie sprzętu miało miejsce 17.10. b.r. w Krzewicy. Wyposażenie zakupiono w ramach dofinansowania ze środków Funduszu Sprawiedliwości (Program I, Priorytet III B) ogłoszonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Kwota dofinansowania wyniosła 83 308,50 zł, przy czym gmina poniosła koszty w wysokości zaledwie 1% czyli 841,50 zł.

Oficjalnego przekazania sprzętu jednostkom dokonał Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz, Komendant Miejski PSP w Białej Podlaskiej bryg. mgr inż. Artur Tomczuk oraz Poseł na Sejm RP Marcin Kamil Duszek. Przekazanie sprzętu było również okazją, by docenić najaktywniejsze jednostki Osp z terenu gminy. OSP Rzeczyca, OSP Krzewica, OSP Tuliłów, OSP Strzakły oraz OSP Rogoźnica zostały wyróżnione, ponieważ to one najczęściej wyjeżdżały do akcji ratowniczych.

Tabela z wykazem sprzętu

Rodzaj otrzymanego sprzętu	Nazwa jednostki
Defibrylator (2 szt.)	OSP Rzeczyca
Zestaw narzędzi hydraulicznych LUKAS (agregat, nożyce, rozpieracz ramieniowy, cylinder rozpierający, wąż przedłużający 2 szt.), defibrylator	OSP Krzewica
Pilarka STIHL do drewna	OSP Tuliłów, OSP Strzakły, OSP Rogoźnica

„Krzyże i kapliczki Gminy Międzyrzec Pod laski”

„Krzyże i kapliczki Gminy Międzyrzec Podlaski” to tytuł nowej publikacji i filmu zrealizowanych i wydanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim współfinansowana ze środków Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. 12 października b.r. w Krzewicy miała miejsce uroczysta premiera połączona z promocją wydawnictwa i filmu.

Uczestnicy premiery zostali zapoznani ze składem redakcyjnym książki i realizatorami filmu. Odbył się także pokaz fragmentu filmu. Dziewczęta z projektu „Mamy moc” pod kierunkiem Katarzyny Tymoszuk uświetniły spotkanie swoim śpiewem i grą. Realizatorzy obu wydawnictw złożyli szczególne podziękowania na ręce osób, które poświęciły swój czas i podzieliły się informacjami na temat krzyży i kapliczek z terenu Gminy. Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Magdalena Chodzińska wręczyła publikacje Prezesowi Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania Mariuszowi Kostce jako wyraz wdzięczności za wsparcie i sfinansowanie projektu. Wszyscy uczestnicy premiery mieli możliwość otrzymać tę wyjątkową książkę i film.

„Krzyże i kapliczki Gminy Międzyrzec Podlaski” jest wydawnictwem długo wyczekiwanym przez społeczność Gminy Międzyrzec Podlaski ze względu na wartość, jaką niosą ze sobą tego rodzaju obiekty architektury sakralnej - stanowią o tożsamości kulturowej mieszkańców naszej międzyrzeckiej ziemi. Zebranie informacji i zdjęć wymagało ogromnego zaangażowania redakcji.

eprasa.pl 91ade760bd

Nierówny podział w klasach? Rodzice złożyli skargę

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Rodzice dzieci klasy 1b w Szkole Podstawowej nr 2 złożyli skargę na dyrekcję placówki. Ich zdaniem struktura klasy nie pozwala na prawidłowe prowadzenie zajęć lekcyjnych.

W roku szkolnym 2018/2019 w Szkole Podstawowej nr 2 utworzono dwie pierwsze klasy - klasę 1a oraz 1b. Rodzice podkreślają, że w klasie 1b są uczniowie, którzy mają problemy ze zdrowiem ze względu na pewne niepełnosprawności. Rodzice zapewniają, że pismo nie ma na celu dyskryminowania, bądź ośmieszania jakiegokolwiek dziecka z uwagi na posiadaną niepełnosprawność, bądź niegotowość edukacyjną.

Prawidłowy przebieg zajęć

- Powyższa struktura klasy nie pozwala na prawidłowe prowadzenie zajęć lekcyjnych. Materiał nauczania nie jest realizowany z uwagi na bardzo słaby poziom uczniów, ich niezdolność do skupienia uwagi, nieumiejętność zrozumienia poleceń, a czasem zachowania, na które z uwagi na swoją chorobę, dzieci nie mają wpływu - piszą rodzice w skardze.Uważają, że znaczna liczba dzieci słabiej rozwiniętych, doprowadza do ciągłego poświęcenia uwagi jedynie tym dzieciom i według nich obniża to poziom nauczania i pozbawia równych szans na rozwój całej klasy.

Rodzice zapewniają, że pismo nie ma na celu dyskryminowania, bądź ośmieszania jakiegokolwiek dziecka z uwagi na posiadaną niepełnosprawność, bądź niegotowość edukacyjną

Ponadto rodzice twierdzą, że do dnia 1 października w klasie 1b nie było nauczyciela wspomagającego, ale zatrudnienie go nie przyniosło większych zmian, ponieważ w dalszym ciągu poziom nauczania jest niski, a materiał wdrażany bardzo powoli.

Z myślą o dzieciach

- Czy klasa, o takiej strukturze została stworzona prawidłowo oraz z myślą o dobru wszystkich dzieci, w tym również dzieci niepełnosprawnych? - zastanawiają się rodzice.

Poza tym zwracają uwagę na to, że według nich pierwotnie klasy zostały podzielone inaczej. Twierdzą, że podziału klas dokonały wychowawczynie klas I oraz wicedyrektor szkoły i wcześniej były o zróżnicowanej strukturze jeśli chodzi o płeć dziecka, przygotowanie do podjęcia nauki w szkole lub miejsce zamieszkania.– Decyzją Dyrektora Szkoły listy te zostały zmodyfikowane, a ich struktura przedstawia się jak w chwili obecnej. Nie są znane przyczyny takiego działania, ale doprowadziło ono do stworzenia „elitarnej"klasy 1a (dzieci zdolne, dzieci pracowników Placówki, dzieci rodzin pracowników Placówki), oraz bardzo słabej klasy 1b - informują rodzice w skardze.

Skarga będzie rozpatrzona

Burmistrz miasta, Zbigniew Kot, podkreśla, że otrzymał skargę, ale najpierw musi być ona skierowana do rady miasta, która ją rozpatrzy. W tym momencie nie będzie jej szczegółowo komentował.

- Pech chciał, że to okres wygaszenia starej rady i tworzenia nowej. Nowy kodeks wyborczy od 31 października nakazuje ustawowo funkcjonowanie nowej komisji do takich spraw. Wcześniej zajmowała się tym komisja rewizyjna. Czekam na decyzję, kiedy będzie zwołanie pierwszej rady i wyłonienie składu komisji rozpatrywania. Rada jest wyższym organem od burmistrza - mówi Zbigniew Kot.

W tej sprawie skontaktowaliśmy się też z dyrektorem SP nr 2. W rozmowie telefonicznej dyrektor prosił o przesłanie pytań na maila. Zapytaliśmy jak komentuję sytuację związaną ze skargą rodziców. Do momentu złożenia gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania. Ewentualną odpowiedź przedstawimy w kolejnym numerze „Wspólnoty".

Maciej Maciejuk

Różne sposoby uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości

Ławeczki niepodległości powstaną w podobnym czasie

MIĘDRZYRZEC PODLASKI: W mieście powstanie multimedialna ławeczka z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Natomiast 16 listopada z inicjatywy posła Marcina Duszka (PiS) odsłonieta będzie ławeczka marszałka Józefa Piłsudskiego.

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Tak będzie wyglądać ławeczka finansowana przez MON. Nieznany jest jednak termin jej postawienia

Międzyrzec Podlaski jest jedną z 9 lokalizacji w województwie lubelskim, w którym powstanie ławeczka niepodległościowa. W całej Polsce będzie ich aż 143. Ministerstwo Obrony Narodowej przyznało miastu 30 tys. zł dotacji na budowę. Ławeczka znajdzie się w centrum miasta. Będzie można tam odsłuchać historię „Krwawych Dni Międzyrzeca", Marsz Pierwszej Brygady, przemówienia marszałka Józefa Piłsudskiego oraz inne nagrania. Obiekt będzie posiadać fotokody QR, dzięki którym będzie można ściągnąć materiały historyczne. Będą tam też zamontowane ładowarki do telefonów oraz hot-spot wi-fi. Ławka zostanie podświetlona systemem LED. Cała wartość projektu wynosi 37,5 tys. zł, z czego miasto dołoży 7,5 tys. zł.

- Pomysł na ławeczkę zrodził się w związku z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości. Doszliśmy do wniosku, że wydarzenia przeminą, a dobrze by było utrwalić to w takiej formie, by historia mogła być odsłuchiwana. Ławeczka wpisuje się w taki tok myślenia idealnie. Każdy zainteresowany będzie mógł usiąść i dowiedzieć się czegoś więcej o historii miasta - mówi Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Ławeczka pojawi się na deptaku przy ul. Zamczysko. Póki co nie wiadomo jeszcze kiedy będzie zamontowana.

- Mamy spore problemy z podpisywaniem umów z ministerstwem, nie z naszej winy. Czekamy póki co na podpisanie umowy, wtedy dopiero będzie można działać - dodaje burmistrz.

Tymczasem 16 listopada odbędzie się uroczyste odsłonięcie ławeczki marszałka Piłsudskiego. Powstała z inicjatywy posła Marcina Kamila Duszka (PiS). To będzie drugi po Sulejówku tego typu pomnik w Polsce. Pomnik ma stanąć na placu przy kościele pw. św. Mikołaja (u zbiegu ulic Łukowskiej i Kościelnej). Ogłoszona była na ten cel zbiórka funduszy.

Data również nie jest wybrana przypadkowo, gdyż związana jest z obchodami setnej rocznicy Krwawych Dni Międzyrzeca. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął ks. dziekan Józef Brzozowski.

Maciej Maciejuk

Jeziorka zmienią się nie do poznania

Trwa końcowy etap oceny i przygotowanie do podpisania umowy w sprawie rewitalizacji terenu po dawnej żwirowni.

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Tak będzie wyglądać dawny teren po żwirowni (wizualizacja)

Miasto złożyło w tej sprawie wniosek do Urzędu Marszałkowskiego i może zyskać aż 8 mln zł. W ramach projektu miałaby powstać infrastruktura techniczna, taka jak drogi czy parking. Wybudowany byłby tor pumptruck, czyli tor rowerowy. Znalazłoby się też miejsce na plac streetworkout, z zestawami treningowymi do ćwiczeń fizycznych oraz skatepark. Miłośnicy tenisa mieliby swój własny kort. Przewidywane jest też zbudowanie boiska do koszykówki, siatkówki plażowej, siłowni zewnętrznej, trzech placów zabaw dla dzieci, widowni oraz sceny. W projekcie pojawia się fontanna, pomosty, ścieżki rowerowe i rozbudowana plaża miejska.

Prace nad koncepcją projektu rozpoczęły się już w 2016 roku.

Maciej Maciejuk

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Szanowni Państwo, mieszkańcy Gminy Drelów i Gminy Międzyrzec Podlaski, Kochani przyjaciele!

Dziękuję Państwu za udział w wyborach samorządowych i za udzielone mi poparcie.

Ponad 2600 głosów, które otrzymałem świadczy o tym, że docenili Państwo moją pracę w Radzie Powiatu Bialskiego. Taki wynik napawa mnie dumą i dodaje energii do jeszcze wydajniejszej pracy. Wierzę, że przez następne pięć lata nie zawiodę Państwa zaufania i w dalszym ciągu realizował będę potrzeby i oczekiwania społeczności w naszych gminach oraz powiecie.

Gratuluję też wszystkim radnym wybranym do Rady Powiatu, życząc im i sobie dobrej współpracy oraz wzajemnego szacunku i zrozumienia, byśmy w atmosferze konstruktywnej dyskusji podejmowali najlepsze dla naszych mieszkańców decyzje.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję!

eprasa.pl 91ade760bd

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Pracownik ekipy myjącej	Międzyrzec Podl/Wipasz	2500zł.
Nauczyciel historii	Międzyrzec Podl	2100zł.
Dekorator wyrobów cukierniczych	Leśna Podl.	1050zł.
Projektant	Biała Podl.	2300zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Zbrojarz, cieśla	Biała Podl.	15-25zł/godz.
Inspektor ds. Administracyjno - biurowych	Biała Podl.	2100zł.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl/ Koncept	3500- 3800zł.
Lakiernik	Wyczółki/Vikking	2100 -2500zł.
Kierowca	Wisznice, Biała Podl.	
Operator ładowarki teleskopowej	Biała Podl.	20zł/godz.
Mechanik	Małaszewicze/Adampol	2500- 2800zł.
Kierownik sekcji rozliczeń	Małaszewicze/Adampol	2500zł.
Monter żaluzji	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca sam. dostawczego	Terespol	2100zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Instruktor praktycznej nauki zawodu - kucharz	Rossosz	2100zł.
Fizjoterapeuta	Kostomłoty/DPS	2400zł.
Elektryk	Małaszewicze/Naftoserwis	3800zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Palacz CO	Kostomłoty	2 100,00 zł
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000 -5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Pracownik biurowy	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Portier -dozorca	Biała Podl./SOTER	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Agent celny	Biała Podl.	2400zł.
Tokarz	Biała Podl.	2500zł.
Zootechnik oceny	Biała Podl.	1200zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	2500zł.
Drobiarz	Międzyrzec Podl/Sedar	3400 – 4100zł.
Psycholog	Zalesie	600zł.
Florysta	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman - kelner	Terespol	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kontroler jakości	Małaszewicze	19,50zł/godz
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Łomazy	
Asystent projektanta branży drogowej	Biała Podl.	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Sprzątaczka	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Serwisant GSM	Biała Podl./Acustic	2 100,00 zł
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Magazynier	Łomazy, Małaszewicze, Międzyrzec Podl. Biała Podl., Terespol	
Sprzedawca	Międzyrzec Podl. Terespol, Biała Podl.	
Fryzjer	Biała Podl.Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Międzyrzec Podl. Biała Podl.	
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórca ryb	Biała Podl../Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osbowych	Biała Podl.	2100zł.
Operator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2100zł.

CO, GDZIE, KIEDY?

Orlątko

Grafika

Wystawa malarska Romana Pieńkowskiego, do 8 listopada w BCK Galeria Podlaska

Wernisaż „Jeszcze jedna podróż".

Piknik strzelecki, 11 listopada, g. 10-17

Podczas Pikniku każdy będzie mógł oddać „11 strzałów Ku Chwale Ojczyzny". Koszt pakietu 11 strzałów to 20 zł. Wydarzenie odbędzie się na terenie Strzelnicy Guardian.

Koncert Wiedeński. Największe przeboje Johanna Straussa - PATRONAT WSPÓLNOTY

17 listopada, g. 17, PSW

Podczas gali usłyszą Państwo obdarzonych wspaniałymi głosami, fantastycznych solistów operowych. Towarzyszyć im będą wybitni, polscy kameraliści młodego pokolenia, występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie.

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści polskiej estrady. Zabrzmią największe przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza", „Baron cygański", „Wesoła Wdówka", „Księżniczka Czardasza" oraz „Kraina Uśmiechu". Publiczność usłyszy m.in.:

Walc „Nad Pięknym Modrym Dunajem", Arię Barinkaya „Wielka sława to żart",

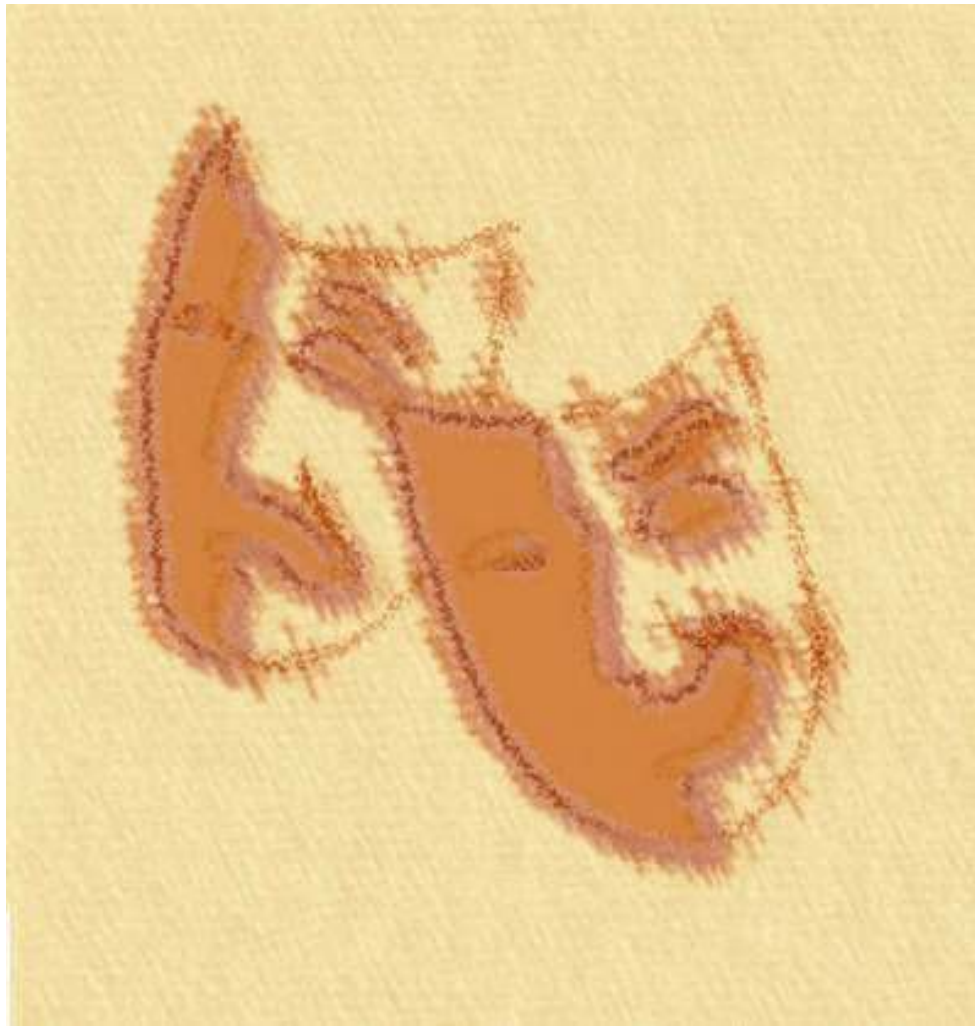

„VOICE POETICA"

Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa" czy polkę „Tritsch- Tratsch".

Koncert programowo nawiązywał będzie do tradycyjnych gali i noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu.

Bilety 80 zł: Punkt Ksero naprzeciwko Auli (ul. Sidorska 95/97) tel. 505 090 002, Empik (CH RYWAL, ul. Brzeska 27), grupy powyżej 10 os.504 091 909, bilety online: www.biletyna.pl, www.kupbilecik.pl oraz Sklepy Muzyczne FIFF, Księgarnie PWN, Księgarnie Book Book, Książnica Polska.

Spektakl Telewizja Kłamie

24 listopada, g. 17, aula PSW

Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie. Tamara Arciuch jako Małgosia Różenek, Bartek Opania jako Krzysztof Zniemiec, Adam Fidusiewicz jako Marcin Prochop, Bartek Kasprzykowski jako Krzysztof Wybisz i publiczność jako telewidz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spektaklu. A do wyboru jest TVP, TVN, Polsat i TV Trwam. Autor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paranienormalni, gwarantuje, że popłaczecie się... ze śmiechu!

Bilety do nabycia na stronie: kupbilecik.pl

Terespol

XX Otwarty Konkursu Poezji Śpiewanej „VOICE POETICA"

25 listopada, Restauracja „Galeria Smaków"

Teresa Wakulik

eprasa.pl 91ade760bd

Pożegnaliśmy ich w 2018 r. - pozostawili po sobie trwały ślad

Fot.Fot. Waldemar Stępień (zbiory biblioteki)

STANISŁAW RAPA (1938 – 2018)

Zmarł 1 stycznia 2018 r. W latach 1982-1990 był wojewodą bialskopodlaskim. Pozostawił po sobie trwały dorobek w kilku województwach. Urodził się 4 listopada 1938 r. w Czarnymstoku (pow. zamojski). Już na studiach na UMCS wykazał się talentami organizacyjnymi i politycznymi. Najpierw studiował historię, później prawo, rektor UMCS widział go jako osobę inicjującą wiele akcji. Tuż po studiach zaczął pracę w ruchu ludowym, szybko trafił na stanowisko sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Lublinie, a w latach 1975–1980 był prezesem WK w Zamościu. W 1980 został mianowany wicewojewodą kieleckim, a już dwa lata później, 24 maja 1982 r., wojewodą bialskopodlaskim. Udało mu się skończyć długotrwałe budowy szpitali w Białej Podlaskiej i w Radzyniu Podlaskim. Szybko nastąpiła telefonizacja województwa. Trafiło bardzo dużo sprzętu rolniczego na wieś. W Warszawie wojewoda skutecznie zabiegał o dodatkowe fundusze. Jego sukcesem było też dociągnięcie gazociągu do Białej Podlaskiej. Wojewodą bialskopodlaskim był do 2 lipca 1990 r. W okresie rządów koalicji SLD-PSL, od maja 1995 r. do grudnia 1997 r. S. Rapa zajmował stanowisko wojewody zamojskiego. Na emeryturze zamieszkał w Lublinie, aktywnie działał w PSL oraz Ludowym Towarzystwie Naukowo-Kulturalnym Związku Gminnych Spółdzielni. Już jako emeryt śpiewał i recytował w bialskim klubie „Piast". Z teatrem „To i Owo" wystąpił w monodramie wg ks. Jana Twardowskiego „Ballada o krzyżu", prezentował go w wielu miejscowościach. Następnie zagrał w jasełkach i w kabarecie. Także występował w chórze i kapeli „Chłopcy z Wrzosa", gdzie grał na bębenku. Śpiewał też w chórze i kapeli bialskiego „Społem". Był podziwiany przez widzów w kilku sztukach Teatru „Jesienny Liść". Odnosił sukcesy w przeglądach twórczości literackiej seniorów, podczas których bawił publiczność humorem i dowcipem. Z powodzeniem występował z kabaretem „Walerianka" z Klubu Literackiego Emerytów m.in. na Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznym Ruchu Seniorów. Właśnie 28 stycznia z „Walerianką" wracał do swego miejsca zamieszkania w Holi pod Białą Podlaską. Samochód potrącił go śmiertelnie na drodze, gdy zmierzał do swego domu

Fot.Fot. Waldemar Stępień (zbiory biblioteki)

MIECZYSŁAW SAWICKI (1931-2018)

Zmarł 9 września 2018 r. Urodził się 87 lat temu pod Parczewem. Ukończył filologię polską. Przez pewien czas uczył w parczewskim liceum. W roku 1963 został dyrektorem LO w Radzyniu. Wprowadził tam klasy profilowane. Najczęściej uczył propedeutyki, czyli wiedzy o społeczeństwie. Liceum zostało wówczas zakwalifikowane przez lubelskie Kuratorium Oświaty do grupy tzw. szkół wiodących. Uzyskało zatem zgodę władz oświatowych – w ramach eksperymentu lubelskiego – na realizację programu astronomii w planetarium w Chorzowie. Za czasu kierowania LO przez Mieczysława Sawickiego szkołę ukończyło 1512 absolwentów. Pełnił on też przez pewien czas funkcję kierownika zespołu dyrektorów liceów w powiecie radzyńskim. Kiedy utworzono województwo bialskopodlaskie, w 1975 r. przeniósł się do pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Najpierw został dyrektorem wydziału do spraw wyznań, a następnie, od stycznia 1980 do września 1989, był wicewojewodą bialskopodlaskim. Odpowiadał m.in. za kulturę, opiekę społeczną i służbę zdrowia. Na emeryturze z sentymentem odwiedzał radzyńskie LO. Jeszcze 11 czerwca 2018 r. dzielił się swoimi wspomnieniami z uczestnikami I Zjazdu Absolwentów LO w Radzyniu. Zmarł, jak podał zakład pogrzebowy, 9 września (jego szkoła informowała, że 10 IX)

Fot.Marek Pietrzela

MIECZYSŁAW BURDZICKI (1947-2018)

Zmarł 25 sierpnia 2018 r. Stworzył służby ochrony środowiska w regionie, był społecznikiem, bialskim liderem SLD, wieloletnim radnym i związkowcem. Urodził się 1 września 1947 r. w podbialskim Dubowie. Później uczył się w bialskiej SP nr 1 i w I LO. Ukończył chemię na UMCS. W latach 1970-78 pracował jako kierownik laboratorium w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Biawena", następnie w Ośrodku Badań i Kontroli Środowiska. Gdy powstało woj. bialskopodlaskie, utworzył pracownię badania kontroli środowiska, którą następnie przekształcił w ośrodek badania kontroli środowiska. Kiedy w 1991 r. powstała Inspekcja Ochrony Środowiska, został dyrektorem administracyjnym w inspektoracie wojewódzkim. Zabiegał o modernizację bialskiej oczyszczalni ścieków i usuwanie związków ropopochodnych pozostałych w gruncie przy bialskim lotnisku. W latach 2004 - 2006 był zastępcą wojewódzkiego lubelskiego inspektora ochrony środowiska. Wtedy interweniował m.in. w sprawie składowanej w Brześciu promieniotwórczej rudy. Później powrócił do bialskiego WIOŚ. Przed kilkoma laty odszedł na emeryturę. Kiedy powstały samorządy, jako kandydat Socjaldemokracji RP został radnym, a w drugiej kadencji był nawet przewodniczącym bialskiej rady miasta. Mandat radnego zdobył też, jako działacz SLD w kolejnych dwóch kadencjach. Długo był liderem bialskiego SLD. Przewodniczył związkom zawodowym, aż do końca swego życia

Fot.Marek Pietrzela

JANUSZ IZBICKI (1946-2018)

Zmarł 17 sierpnia 2018 r. Założyciel, choreograf i kierownik artystyczny Zespołu Tańca Ludowego „Biawena" oraz organizator Międzynarodowego Podlaskiego Jarmarku Folkloru rozsławił region w wielu krajach świata. Urodził się 12 grudnia 1946 r. w Białej Podlaskiej, uczył się w I LO. Najpierw tańczył w lubelskich zespołach - przez 6 lat z żoną w uczelnianym UMCS, na tej uczelni studiował chemię. Po powrocie do Białej Podlaskiej, z małżonką w 1974 r. założyli zespół Tańca Ludowego „Biawena". Został dyrektorem Domu Socjalnego „Biawena", co ułatwiało mu pracę z zespołem, który z czasem stał się wizytówką Białej Podlaskiej, reprezentował woj. bialskopodlaskie i Polskę na wielu międzynarodowych festiwalach. Z festiwali we Francji, Danii, USA i Grecji przywoził wiele nagród i wyróżnień. W 1988 r. po występie w Światowych Festiwalach Folklorystycznych w USA władze Rexburg przyznały „Biawenie" honorowe obywatelstwo. Bialski zespół odwiedził 23 państwa na 4 kontynentach. Aż 350 koncertów spośród wszystkich prawie 900 zaprezentował poza granicami kraju. Przez „Biawenę" przewinęło się w sumie ponad 900 osób, tancerze zawarli ponad 20 małżeństw. Janusz Izbicki zadbał o to, aby jego miasto gościło festiwale folklorystyczne, w tym międzynarodowe, na które przyjeżdżały tysiące tancerzy z kilku kontynentów. Został w 1995 r. powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury. Cztery lata później objął stanowisko dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury, który zmienił nazwę na Miejski Ośrodek Kultury. Izbicki kierował bialską kulturą do 31 grudnia 2011 roku

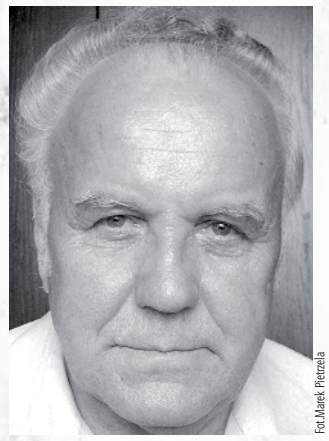

Fot.Marek Pietrzela

STANISŁAW CZOP (1934-2018)

Zmarł 10 września 2018 r. Był wieloletnim dyrektorem i budowniczym bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego oraz ordynatorem oddziału otolaryngologicznego. Urodził się 16 kwietnia 1934 roku w Chłaniowie (pow. krasnostawski). Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie, w 1964 roku rozpoczął pracę w szpitalu w Kraśniku. Następnie pracował w Przychodni Obwodowej nr 1 w Lublinie i później w Klinice Otolaryngologicznej w Lublinie. Uzyskał I i II stopień specjalizacji w zakresie otolaryngologii. Przeniósł się do Białej Podlaskiej i w 1973 r. został ordynatorem oddziału otolaryngologicznego w bialskim szpitalu. W 1979 r. objął stanowisko dyrektora naczelnego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Mikołaja Kopernika (był nim do 1990 r.). W 1983 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. Po 12 latach budowy, w 1986 r., oddano do użytku najokazalszy gmach w Białej Podlaskiej. Dr Stanisław Czop był wojewódzkim konsultantem w dziedzinie otolaryngologii, pełnił funkcję rzecznika dobra służby zdrowia. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jeździł do wielu gmin na tzw. białe niedziele, aby pomagać licznym pacjentom mieszkającym poza Białą Podlaską. Przez lata prowadził Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Laryngolog". Do końca życia przyjmował dwa razy w tygodniu pacjentów w ramach medycyny pracy. Dr Stanisław Czop z powodzeniem samorealizował się też w pisaniu wierszy. Wydał kilkanaście tomików z tekstami pisanymi uczuciem, wyrażającymi uwielbienie Boga, przyrody i ojczyzny

Fot.Marek Pietrzela

ROMAN KŁOSOWSKI (1929-2018)

Zmarł 11 czerwca 2018 r. Bialczanin z pochodzenia i pamiętający do końca o swoim mieście rodzinnym wybitny polski aktor. Był honorowym obywatelem Białej Podlaskiej, laureatem nagrody kulturalnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Urodził się w Białej Podlaskiej 28 lutego, w imieniny Romana. W dokumentach jednak zapisano, że stało się to w Walentynki, 14 lutego 1929 r. Podczas okupacji Roman Kłosowski przeszedł twardą szkołę życia w warsztacie rymarsko-tapicerskim ojca. Po wojnie zafascynował go teatr, grał m.in. w sztukach realizowanych w LO im. J. I. Kraszewskiego. W 1949 r. dostał się na Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej. Skończenie studiów zbiegło się z debiutem w filmie „Celuloza". Bialczanin zagrał w wielu wartościowych polskich filmach, np. w „Pętli" Wojciecha Hasa i w „Eroice" Andrzeja Munka. W latach 1974-77 zyskał olbrzymią popularność, gdy grał kultową postać Maliniaka w serialu „Czterdziestolatek". Chociaż występował później w wielu ambitnych filmach i teatrach np. rewelacyjnie zagrał na scenie Szwejka, to jednak przez szerokie rzesze widzów był niemal utożsamiany z Maliniakiem. Wystąpił w ponad 70 filmach, w tym wielu cenionych przez krytykę. W latach 1976–1981 kierował Teatrem Powszechnym w Łodzi. Wielokrotnie gościł w bialskich placówkach kultury, serdecznie, ze wzruszeniem wspominał swoje rodzinne miasto. Zasłużenie zatem otrzymał tytuł honorowego obywatela Białej Podlaskiej i honorowego członka Koła Bialczan. W 2015 roku został wyróżniony Bialską Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Kiedy stracił wzrok, zamieszkał w domu opieki pod Łodzią

HENRYK BUCZYŁO (1942-2018)

Zmarł 28 stycznia 2018 r. Był znanym w Białej Podlaskiej chórzystą, aktorem amatorem i członkiem kabaretu Walerianki. Urodził się w kwietniu 1942 r. w Białej Podlaskiej. Po skończeniu bialskiego Technikum Ekonomicznego trafił do spółdzielczości wiejskiej. Był kierownikiem działu spożywczego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni i następnie, po utworzeniu woj. bialskopodlaskiego, szefem działu spożywczego Wojewódzkiego

JAN BAJKOWSKI (1959-2018)

Zmarł 1 maja 2018 r. Przez kilkanaście lat był wicestarostą bialskim. Długo kierował bialską Radą Powiatową SLD. Wielokrotnie zapraszał lekarzy z Lublina do podbialskich gmin na tzw. białe niedziele. Już podczas nauki w Państwowym Technikum Rolno-Suszarniczym w Jabłoniu ujawnił swoje talenty w samorządzie szkolnym i organizacji młodzieżowej. Pracował jako przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Białej Podlaskiej. Pracę zawodową i społeczną godził z prowadzeniem dużego, 30-hektarowego gospodarstwa rolnego w rodzinnym Kopytniku, gdzie też był producentem pasz i koncentratów. W 2000 r. został przewodniczącym bialskiej Rady Powiatowej SLD. Z tej partii w gminach: Łomazy, Piszczac i Rossosz wielokrotnie z powodzeniem kandydował do samorządu powiatowego. Od 2002 r. do końca marca 2016 r. Jan Bajkowski był wicestarostą bialskim. Samorządowcy nazywali go „Jan Serce" - podkreślali, że podchodził do ludzi z życzliwością i wrażliwością

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 91ade760bd

Z ŻYCIA PSW

AKADEMICKIE CENTRUM EDUKACJI USTAWICZNEJ

PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WYŻSZEJ

IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

zaprasza do zapoznania się z ofertą studiów podyplomowych,

na których już wkrótce rozpoczną się zajęcia:

- BEZPIECZEŃSTWO EKONOMICZNE POLSKI I UNII EUROPEJSKIEJ - NOWOŚĆ!
- OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH - NOWOŚĆ!
- POLSKO - SZWAJCARSKIE STUDIA MENEDŻERSKIE - ZARZĄDZANIE W XXI WIEKU - NOWOŚĆ!
- TERAPIA PEDAGOGICZNA Z PODSTAWAMI METOD INTEGRACJI SENSORYCZNEJ - NOWOŚĆ!
- FINANSE PUBLICZNE I ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ I AUDYT FINANSOWY
- ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI
- AGENT CELNY
- ROLNICTWO EKOLOGICZNE I PROJEKTOWANIE TERENÓW ZIELONYCH
- EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA Z WYCHOWANIEM PRZEDSZKOLNYM
- PODYPLOMOWE STUDIA KWALIFIKACJI PEDAGOGICZNYCH

MOŻESZ SIĘ JESZCZE DOPISAĆ!

Szczegółowe informacje dotyczące studiów:

ACEU

ul. Sidorska 95/97

21-500 Biała Podlaska

pok. 335R (II piętro)

tel. +48 83 344 99 53, +48 83 344 99 60

podyplomowe@pswbp.pl

www.pswbp.pl

Żona prezydenta we łzach, Litwiniuk poczytany za masona

Wyjątkowo brudna kampania wyborcza w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA: Nieoczekiwanie żona Dariusza Stefaniuka zwołała konferencję prasową, na której - płacząc - wystąpiła u boku męża z dramatycznym apelem o zaprzestanie nienawiści wobec jej rodziny. Z kolei na fałszywej stronie internetowej parafii pod wezwaniem św. Anny w Białej Podlaskiej zaatakowano Michała Litwiniuka, sugerując jego związki z masonerią.

Fot.Maciej Maciejuk

Żona Dariusza Stefaniuka ze łzami w oczach prosiła o powstrzymanie hejtu skierowanego w jej rodzinę

Renata Stefaniuk

Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę

Żona prezydenta zorganizowała specjalną konferencję prasową w swojej lodziarni „Maleńka". Na miejscu pojawiła się wraz ze swoją młodszą córką oraz mężem Dariuszem Stefaniukiem. W dramatycznym apelu zwróciła się do opozycji i zaprzeczała jakoby jej mąż stosował wobec niej przemoc i miał niebieską kartę.

Ohydne plotki

- Muszę odnieść się do tych ohydnych plotek, które pojawiają się na nasz temat od jakiegoś czasu na mieście. Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę - mówiła Renata Stefaniuk.

Przytoczyła kilka komentarzy z portalu Facebook. Wynika z nich, że Dariusz Stefaniuk ma mieć założoną niebieską kartę. „Czy to prawda, że Stefaniuk miał założoną niebieską kartę"? - pytał się X. Na taki komentarz odpowiadała pani Y - „miał". Poza tym żona prezydenta sugeruje, że za tak ogromnym hejtem stoją ludzie z bialskiej opozycji. Renata Stefaniuk pokazywała też kopie materiałów z obraźliwymi słowami na temat jej męża.- Osobiście zdejmowałam z koszy na śmieci wraz ze strażą miejską paszkwile na temat mojego męża. To są tak wierutne kłamstwa i bzdury, nie mogę tego nie powiązać z kampanią wyborczą. Litwiniuk pracował 4 lata z moim mężem i wie dobrze, że nie ma w nim żadnej agresji - tłumaczy żona prezydenta.

I dodała: Polityka polityką, ale nasza rodzina mieszka w Białej Podlaskiej i będzie musiała zmierzyć się z tymi komentarzami, które nie znikają ze strony internetowej. Czy pan Czapski i Broniewicz chciałby by ktoś tak atakował ich rodziny? Nie można czegoś takiego robić!

Rodzina ma pierwszeństwo

Do całej sprawy odniósł się Michał Litwiniuk.- Zapewniam, że o ile różnią nas argumenty merytoryczne dotyczące wizji rozwoju miasta, nie różnią nas wartości rodzinne. W tej sprawie wspieram pana jako mąż, ojciec, syn i brat. Rodzina powinna podlegać jak największej ochronie. Trzeba prowadzić spór merytoryczny. Jeżeli ze strony osób wspierających danego kandydata pojawiają się niemerytoryczne uwagi osobiste, proszę zaprzestać - mówi kandydat Koalicji Obywatelskiej.Z kolej Andrzej Czapski uważa, że w dobie internetu wolno więcej tym, którzy chcą rozsiewać zło i trzeba z tym walczyć. Ubolewa nad tego typu zachowaniem, ale uważa, że kiedy hejt dotyczy Dariusza Stefaniuka, jest to nagłaśniane w jedną stronę. W momencie gdy dotyczą Michała Litwiniuka są popierane.

Sam doświadczyłem hejtu

- Cztery lata temu doświadczyłem hejtu, kiedy pokazano w medium mojego rywala - zdjęcia, które mnie poniżały i rzekomo dowodziły mojego pijaństwa. To uderzyło w moją rodzinę, mocno przeżywali tę sytuację. Nie przyszłoby mi jednak do głowy, żeby użyć płaczu żony, by wzbudzić współczucie wśród wyborców. To niewłaściwa postawa - mówi Andrzej Czapski, były prezydenta miasta.Bogusław Broniewicz jest zdumiony, że podczas konferencji żony prezydenta padło jego nazwisko. Nie interesuje go jaka jest sytuacja rodzinna kandydatów i nigdy w nią nie ingerował.

- Próba łączenia mnie z hejtem wobec innych osób jest dla mnie nie do przyjęcia. Wszystkie osoby, które coś takiego robią, powinny być napiętnowane i nie mogą funkcjonować w życiu publicznym. Dla mnie najważniejsza jest jedynie ocena, jak ktoś sprawuje funkcję publiczną - mówi Broniewicz.

Litwiniuk i masoneria?

Tego samego dnia przypuszczono atak na kandydata na prezydenta z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Obraźliwe zdjęcie pojawiło się na profilu „Kościół Św Anny Biała Podlaska". Tam umieszczono zdjęcie uczestników konferencji „Centrum Dialogu" organizowanej przez Rotary Klub Biała Podlaska. Można na nim przeczytać, że „Katolik nie głosuje na ludzi związanych z masonerią" oraz, że Rotary Club to organizacja paramasońska, a „przynależność do masonerii była obłożona ekskomuniką". Obok pokazana jest zbliżona sylwetka Michała Litwiniuka. Autor mógł więc sugerować, że kandydat Koalicji Obywatelskiej jest związany z masonerią.

Fot.facebook

Zdjęcie zostało już usunięte z fanpage`a. W podpisie było: Prawem ich nieprawda, ich bogiem - szatan, a obrzędem - bezecność

Kuria zaprzecza

W tej sprawie komentarz wydała kuria diecezji Siedleckiej. Według jej przedstawicieli profil oraz powiązana strona internetowa nie jest własnością parafii św. Anny oraz nie jest przez nią redagowana. Wspomniane strony są własnością osoby prywatnej.

- Pomimo próśb ze strony parafii, Facebook nie zablokował tego fanpage`a. Parafia nie ponosi więc odpowiedzialności za zamieszczane tam treści. Nie zamierzamy, jako diecezja w tej sprawie podejmować żadnych kroków prawnych. Jeśli parafia św. Anny w Białej Podlaskiej będzie chciała takie kroki poczynić, wówczas znajdzie wsparcie ze strony diecezji - tłumaczy ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej.

Prymitywny poziom

- Pod tym postem pojawiły się polubienia osób wyrażających się publicznie w kampanii. To nie jest stanowisko parafii i kurii. Kościół katolicki odciął się od nieeleganckiej, stojącej na niskim poziomie manipulacji. Debata nie może być na tak niskim poziomie - uważa Litwiniuk. Jeszcze w piątek 27 października obraźliwe posty zostały usunięte z facebookowego profilu.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 91ade760bd

Strażnik leśny twierdzi, że policjant ukrył dowód w sprawie

Policjant: Nie wiedziałem, że drewno jest kradzione

Pow. Parczew: Sąd we Włodawie zakończył proces, w którym policjant Marek. M jest podejrzany o przechowywanie i ukrywanie drewna skradzionego przez jego brata. Wyrok zapadnie 7 listopada.

Po trzech miesiącach włodawski sąd zakończył proces, w którym policjant z parczewskiej komendy był podejrzany o paserstwo. W ubiegły czwartek (25 października) sąd przeprowadził konfrontację, bowiem zeznania strażników leśnych, którzy ujawnili kradzież sosen, nieco się różniły. Chodziło o wyjaśnienie, czy obwiniany Marek M. mógł ukryć odziomek sosny, by uniemożliwić ujawnienie kradzieży. Jeden ze strażników zeznał przed sądem, że tak, a drugi nie zawarł tej okoliczności w swoim zeznaniu. Podczas konfrontacji przyznał jednak, że pamięta taką okoliczność i potwierdził słowa swojego kolegi.

Brat przywoził drewno z lasu wujka

Po konfrontacji sąd udzielił głosu oskarżycielowi - policjantowi z Komendy Powiatowej we Włodawie, który domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu.

Przeciwne zdanie w tej kwestii ma obrońca obwinionego. Adwokat uważa, że nie ma dowodów, by jego klient dopuścił się zarzucanego mu czynu. Mecenas uznał fakt, że kradzione drewno znajdowało się na posesji Marka M., ale zwrócił uwagę, że z tej posesji korzysta także jego brat, Edward M., który, jak ustalono, ukradł z lasu państwowego sześć sosen i przywiózł je na posesję. Marek M. wyjaśniał w procesie, że tego dnia nie było go w domu, bo był z żoną na pogrzebie.

Adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji

Adwokat przekonywał, że jego klient nie wiedział, iż drewno jest kradzione, bo jego brat przywoził wcześniej drewno z lasu wujka, które wycinał za jego zgodą. - Marek M., mimo, że jest policjantem, nie ma żadnego obowiązku kontrolowania swojego brata, który do tej pory nie był karany sądownie - twierdził obrońca.

Policjantowi niewiele brakuje do emerytury

Dalej adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji. Mecenas podniósł też okoliczność, że jego klientowi niewiele brakuje do 15 lat służby w policji i zadał pytanie, czy człowiek, który całe swoje życie zawodowe przepracował w policji, podjąłby tak idiotyczną decyzję, by zaangażować się w kradzież albo nawet nieświadome posiadanie kradzionego drewna?

Strażnik leśny nie dopełnił obowiązku

Następnie mecenas przeszedł do tematu zaginionego odziomka. - Czy wiedząc, że coś może być nie tak z drewnem, bo straż leśna czegoś szuka i podejrzewając, że drewno może mieć nielegalne pochodzenie, Marek M. byłby takim idiotą żeby chować dowód w sprawie? - zadał pytanie obrońca policjanta. - Wydaje mi się że nie - odpowiedział po chwili.

Oskarżyciel domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu

Zdaniem adwokata, jeśli rzeczywiście zaginął odziomek, to strażnik leśny Wiesław Ł. nie dopełnił obowiązku, bo powinien go szukać.

Wiesław Ł. chce zaszkodzić Markowi M.

Obrońca policjanta twierdzi, że zeznania strażnika Wiesława Ł. są tendencyjne. - Wiesław Ł. swoimi zeznaniami stara się wmówić Wysokiemu Sądowi, że Marek M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia paserstwa nieumyślnego - powiedział stanowczo adwokat. Mecenas starał się wykazać, że im dłużej trwa postępowanie przed sądem, to Wiesław Ł. dodaje nowe fakty, które jego zdaniem mogą zaszkodzić Markowi M.

Podsumowując swoje wystąpienie, obrońca wniósł o uniewinnienie Marka M.

Sąd postanowił, że ogłosi wyrok 7 listopada.

Andrzej Dejneka

W Uwadze TVN: Chinka w wiosce pod Radzyniem nie może się spotkać z dziećmi

Małżeństwo Chinki i mieszkańca wsi pod Radzyniem zakończyło się sprawą rozwodową. Matka w reportażu Uwagi w TVN zarzuca mężowi i jego rodzinie utrudnianie kontaktu z dziećmi.

fot. TVN Uwaga

Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów

Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów. Tam mógł realizować sportową pasję, z której był znany w swoim środowisku już w kraju. Na kanale Youtube są filmiki z jego udziałem, a na jednym z portali można przeczytać wywiad, w którym opowiada o między innymi o Chinach i o swojej dziewczynie stamtąd.

Powrót do Polski

Pobyt trwał kilka lat. Młodzi doczekali się dwójki dzieci. Jak kobieta opowiada w reportażu Uwagi, problemy zaczęły się, kiedy do Chin przyjechali na trzy miesiące rodzice jej polskiego męża. Czuła się przez nich lekceważona, nieakceptowana. Zapadła decyzja o powrocie do Polski. Młoda rodzina zamieszkała w Warszawie. Krewni jej męża prowadzą w stolicy dobrze prosperującą działalność handlową opartą na kontaktach z Chinami. Rodzina He zaczęła się rozpadać. Wyprosiła męża, aby we dwoje pojechali do Chin odpocząć i spotkać się z jej rodziną. Ona miała jechać pierwsza, bo kończyła jej się wiza, a mąż miał dołączyć, ale w ostatniej chwili wykręcił się, podając jakiś powód. He wyjechała sama, a po kilku tygodniach wróciła, ale drzwi ich mieszkania były już przed nią zamknięte.

Nie miała dokąd pójść

- Została jak pies wyrzucona za drzwi przez męża i jego rodzinę, dowiedzieliśmy się od chińskich studentów, którzy ją do nas przyprowadzili w ubiegłym roku - mówi w Uwadze Marcin Łochowski, tłumacz przysięgły języka chińskiego, u którego w domu z jego rodziną tymczasowo zamieszkała He. - Ona nie ma przyjaciół, pieniędzy, nie zna języka polskiego. Była ocięta od wszystkiego, nie miała dostępu do swojego konta. Jej rzeczy osobiste, dowód, odzież, biżuteria, buty zostały w tym mieszkaniu - mówił tłumacz. Ubolewał, że nikt kobiecie nie pomógł.

Polsko-chińskie małżeństwo rozpadło się

He opowiadała przed kamerą o złym traktowaniu, kiedy jeszcze mieszkała z dziećmi.

- Kiedy mój syn był przeziębiony, oni zrobili imprezę. Jego młodszy brat lubił imprezować, puszczać głośno muzykę, pić. Kiedy był obiad, nie zaprosili mnie. Siedzieli przy stole, jedli, cieszyli się, ja byłam w pokoju i nosiłam na rekach syna, który płakał. Byłam bardzo smutna - wspominała. Obecnie toczy się sprawa rozwodowa, a sąd na ten czas przyznał ojcu opiekę nad dziećmi. He ma je widywać w pierwszy i trzeci weekend miesiąca, ale spotkania rzadko dochodzą do skutku. Druga strona utrudnia kontakty.

Zimą marzła pod furtką

He przyjeżdżała do wioski pod Radzyniem, z której pochodzi jej mąż, bo w sądzie podał, że dzieci będą przebywały w jego rodzinnym domu. I tu nie mogła się z nimi spotkać. Opowiada, że zimą stała na wietrze trzy godziny pod furtką. W końcu wyszedł teść i kazał jej się wynosić, strasząc policją.

- Pamiętam, bywała na stacji. Kupowała jakieś zabawki dzieciom. Z tego, co mówiła, zrozumiałem, że nie może się z nimi spotkać. Nocowała w hotelu przy stacji - powiedział Wspólnocie jeden z pracowników kompleksu handlowo-hotelowego przy stacji paliw.

Mieszkańcy zaskoczeni

Po reportażu zaczęto o sprawie rozmawiać we wsi, bo wcześniej mało kto znał sytuację. - Niewiele można powiedzieć, bo ci rodzice tu nie przebywają. Są chyba w Warszawie i czasem tylko zaglądają, ale, jak rozmawiam z ludźmi, to nikt tu dzieci nie widział - mówi mężczyzna spotkany w okolicy domu męża Chinki.

- Jak się pojawiają, to wiadomo, że to oni, bo jeżdżą drogimi samochodami. Mają kasę. Tyle o nich wiemy. Oni nie utrzymują kontaktów z ludźmi stąd - mówi z kolei jedna z mieszkanek.

Sołtys wsi o reportażu usłyszała od któregoś z mieszkańców. - Ludzie są zaskoczeni. Ja to nawet nie wiedziałam o tym małżeństwie polsko-chińskim. Dawno nikogo z tej rodziny nie widziałam. Już od kilku lat, jak zanoszę nakaz podatkowy z gminy, to jest zamknięte - słyszymy od sołtysa.

Nam też nikt nie otworzył drzwi, a ojciec dzieci nie odpowiedział na wiadomość wysłaną przez portal społecznościowy.

Poruszeni tym, co ją spotkało w Polsce

Mężczyzna odmówił rozmowy także autorom reportażu. Po emisji w internecie posypały się komentarze. 190 wpisów zostawili internauci. Można w nich przeczytać słowa otuchy i współczucia dla He Mei Yuen, a dla jej męża i jego rodziny potępienia. Są deklaracje pomocy prawnej dla Chinki w walce o dzieci, jest też krytyka sądu. Wiele osób stwierdziło, że wstydzi się za Polaków.

Beata Malczuk

eprasa.pl 91ade760bd

Powyborcze komentarze wygranych i przegranych

Pow. Radzyń: Czego możemy się spodziewać po nowym układzie sił w kadencji 2018-2023? O to pytamy kilka osób, które mocno się zaangażowały w kampanię wyborczą.

Wolta i przewrót w RaSIL-u

Nie jest tajemnicą, że część prawicowego środowiska skupiona wokół Józefa Korulczyka nie pałała sympatią do Jerzego Rębka. Środowisko Rębka odwzajemniało zresztą te uczucia.

W lutym ubiegłego roku Korulczyk informował opinię publiczną, że padł ofiarą prowokacji, bo ktoś chciał go wrobić w donos na burmistrza do CBA. - Jest półmetek kadencji i pewnie są osoby, które obawiają się, że mogę wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych - mówił wówczas prezes RaSIL.

W marcu Rębek zarzucał Korulczykowi, że chciał przeprowadzić IV Radzyński Marsz Żołnierzy Wyklętych bez udziału władz miasta.

W sierpniu tego roku Adam Adamski zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej z pytaniem, czy RaSIL ma prawo zarejestrować komitet wyborczy. - To próba wyeliminowania naszego stowarzyszenia z życia społecznego - komentował Józef Korulczyk.

Na koniec dwóch radnych powiatowych startujących z list RaSIL weszło w koalicję z PiS i poparło Jerzego Rębka w II turze wyborów. Jednym z nich jest Zbigniew Smółko, który odmówił komentarza w tej sprawie.

mm

Wyniki startujących do powiatowego parlamentu

	Radzyń	Borki, Czemierniki, Ulan, gm Radzyń	Kąkolewnica, Komarówka, Wohyń
PiS	**MAZUREK Robert 1 072** **EJSMONT Jarosław 380** WŁOSZEK Agnieszka **295** WASAK Anna **149** KRATIUK Grażyna **158** WOŹNIAK Jerzy **193** **STEPHAN Tomasz 364**	**NIEBRZEGOWSKI Szczepan 1 392** CZARNECKA-BAJDA Nina Agata **309** **KOWALCZYK Grzegorz Kazimierz 696** MYSŁOWSKI Ryszard **221** **BEDNARCZYK Jerzy Czesław 465** GRYCZON Jan **382** KOSTRZEWA Agnieszka **124** GÓRNA Małgorzata Bogusława **140** MITURA Magdalena Ewa **185** **ZAJĄC Michał 500**	**KORULCZYK Witold 595** **ORŁOWSKI Stanisław 416** WILCZYŃSKA Barbara **189** ZGORZAŁEK Jacek **376** STEFANISZYN Anna **126** WOŁODKO Jakub **162** CHMIELEWSKA Iwona **207** GABRYSZUK Kazimierz **185**
PSL	OLKO Andrzej **395** **SZYMALA Anna 530** JASZCZ Joanna **53** KUŁAK Mirosław **168** ORLICZ Beata **19** POPEK Małgorzata **102** SZRAM Grzegorz **96**	**SŁAWECKI Tadeusz 1 059** **CHOJNACKI Andrzej 422** POWAŁKA Piotr **403** LENARD Grzegorz **104** CICHOSZ Monika **238** LUTY Ewa Barbara **38** MATEUSIAK Henryk **148** MICHALSKA Teresa **143** ROLAK Jolanta **20** WIŚNICKI Dariusz **80**	WOŁOSOWICZ Marek **482** **BARTOŚ Mirosław 778** **PĘKAŁA Czesław 923** GOŁAWSKA Zofia **199** JÓŹWIK Stanisław **437** MUSZYŃSKA Mieczysława **34** KULAWIEC Anna **36** MUSZYŃSKI Paweł **179**
Nasz Powiat	GIL Jan **547** BUKRYJ Danuta **32** NAPŁOSZEK Jadwiga **56** TUROWSKI Tomasz **69** PAWLIK Grażyna **62** ZIELNIK Waldemar **193** **JAKUBOWSKI Jakub 547**	**KAMIŃSKI Jerzy 580** BAJDA Teresa **189** DUDEK Dariusz Henryk **134** MIKOŁAJUK Eulalia **181** KRYJAK Alina **231** CICHOSZ Anna **41** JASKÓLSKI Tomasz **262** PASZKOWSKI Wiesław **67** PAWLINA Dorota **57** MAZUR Mirosław **105**	ZARZYCKI Tomasz **103** PACHAŁA Barbara **124** IWANOWSKI Stanisław **46** CIEMIĘGA Karol **36** LENARCZYK Ewa **28** SAMOCIUK Barbara **88**
RASiL	KORULCZYK Józef **120** DZIĘGA Andrzej **86** GOMÓŁKA Dariusz **238** KORCZYK Elżbieta **11** SKOWRON Renata **21** STROJEK Arkadiusz **48** WIATER Anna **6**	**WAGNER Mieczysław 274** ROGOZA Zygmunt **126** CUPRYN Maria **131** NURZYŃSKI Tomasz **126** KARCZEWSKI Jakub **5** KĘPA Izabela **28** KOCYŁA Artur **82** KOZIEŁ Waldemar **66** SKRZECZKOWSKA Edyta **81** WIERZCHOWSKA Aniela **83**	MAKARSKI Zbigniew **254** GURDZIEL Katarzyna **70** JAKIMOWICZ Zofia **88** CAP Andrzej **198** SZCZEPANIUK Agnieszka **121** ZALEWSKI Mirosław **77** ZDUNEK Sylwia **14** **SMÓŁKO Zbigniew 372**
Kukiz	GŁOS Grażyna **79** MATYSIAK Piotr **108** KRUCZEK Sławomir **59**	ŁUĆKO Agata **264** WALCZYNA Jerzy **263** BĄCIK Radosław **84** POTĘGA Sebastian **55** OCHNIO Violetta **52**	SKUPIŃSKA Anna **246** KOMOŃ Paweł **350** **LANGA Dariusz 373** BOROWIK Jan **77** CIOK Izabela **17** DANILUK Hubert **57** ZAJĄC Wiesław **45** MATEJEK Magdalena **20**
RPS (PO, N)	KRZYKAŁA Marcin **247** STRADCZUK Krzysztof **288** WINCIERZEWSKA Anna **25** ZAJĄC Adam **21** SZEWCZYK Agnieszka **46** WERNER Ewa **18** BOGUTYN Anna **151**	OLEŚKIEWICZ Emil **643** DOMAŃSKI Piotr **74** NIEWĘGŁOWSKA Anna **31** MITRONIUK Artur **25** ZIAREK Bartosz **4** WOROBIEJ Paulina **9** STRZYŻEWSKA Teresa **20** SKARŻYCKA Marta **7** WÓJCIK Piotr Wiesław **27** KAŁUSKI Mirosław Janusz **126**	WETOSZKA Krystyna **188** MUSIATOWICZ Dariusz **12** GAWRYSZUK Brygida **28** MATEJEK Ireneusz **3** KŁOCZKO Kamil **15** SZUMSKI Bogdan **10** WOŁOWIK Mirosława **30** DUDA Agnieszka **38**

Jakub Jakubowski
radny (JUŻ) POWIATOWY

WYNIKI WYBORÓW NIE SĄ DLA MNIE ZASKOCZENIEM

Ludzie głosują pod wpływem emocji, a jeśli dochodzi do tego nieznajomość kandydatów, to wybierają cokolwiek, np. znajomego lub logo partii. A że PiS jest dziś na fali - wybierają PiS. Dobrze więc, że na pierwszym miejscu listy PiS do powiatu nie była koza, bo istnieje obawa, że zostałaby starościną w naszym powiecie. Wynik innych ugrupowań jest o tyle słaby, że prywatne ambicje liderów list do miasta jak i list do powiatu, brak wspólnego frontu i konsolidacji, doprowadziły do rozdrobnienia głosów. Najlepiej widać to w mieście, gdzie Jerzy Rębek wprowadził do rady ludzi, którzy przez 4 lata nie robili w radzie nic albo prawie nic. Ale to nie przez ich siłę, a przez rozdrobnienie opozycji. Wierzę, że burmistrzem nie zostanie Jerzy Rębek. Takie jednowładztwo, prywatne imperium, nie wróży nic dobrego. Nikomu!

Szczepan Niebrzegowski
radny powiatowy

OGROMNA POKORA I WDZIĘCZNOŚĆ

Jesteśmy wdzięczni wszystkim wyborcom z powiatu radzyńskiego za poparcie kandydatów Prawa i Sprawiedliwości na wszystkich szczeblach drabiny samorządowej. Wprowadziliśmy do rady powiatu niemal wszystkich kandydatów, którym zaufaliśmy i którzy znaleźli się na naszych listach wyborczych. Chciałbym podziękować za każdy oddany głos i ogromne zaufanie. Nie zmarnujemy tego. Ciężko pracowaliśmy na ten wynik. Teraz, będziemy tak jak mówił pan premier Morawiecki z pokorą pracować na to, żeby nasi wyborcy mogli być z nas dumni. Gratuluję też naszym konkurentom, którzy weszli do rady powiatu. Jednocześnie chcielibyśmy, żeby wybory w II turze w mieście zakończyły się sukcesem naszego kandydata Jerzego Rębka. Jego zwycięstwo pozwoli na zbudowanie współpracy pomiędzy wszystkimi elementami drabiny samorządowej i merytoryczną pracę

Fotam

Jan Gil
wicestarosta radzyński, lider listy KWW „Nasz Powiat"

SKŁADAM WŁAŚNIE PROTEST WYBORCZY

Jeszcze nie mogę nic więcej na ten temat powiedzieć, ale właśnie mój adwokat pracuje nad dokumentami i składam protest wyborczy do sądu. Radnemu z mojej listy, który wszedł do rady powiatu pogratulowałem wyniku, ale są pewne okoliczności, o których nie mogę teraz jeszcze mówić, że one dają mi podstawę do złożenia protestu. I nie chodzi tu o innego kandydata z listy, czy ordynację wyborczą. Sąd będzie miał miesiąc na rozstrzygnięcie, więc dopiero za kilka tygodni będę mógł powiedzieć coś więcej

Anna Szymala
radna powiatowa

LICZĘ NA DALSZĄ WSPÓŁPRACĘ W MIŁEJ I KULTURALNEJ ATMOSFERZE

Odniosę się do wyborów na szczeblu powiatowym, bo sama byłam kandydatką w wyborach do Rady Powiatu Radzyńskiego w okręgu nr 1. Uważam, że można było spodziewać się, że wybory parlamentarne przełożą się na samorządowe. Niemniej jednak, faktem jest, że ponad 26 proc. osób (7081 wyborców), którzy skorzystali ze swojego prawa i poszli na głosowanie wybrało kandydatów z mojego ugrupowania Polskiego Stronnictwa Ludowego. I za to im dziękuję. Jeśli chodzi o pracę nowego składu rady, to czas pokaże jak będzie ona wyglądała, ponieważ jest w niej kilka nowych osób. Przez minione 4 lata była ona dosyć spokojna, kulturalna i merytoryczna i miejmy nadzieję, że tak pozostanie. Wszystkim nam powinno zależeć, by w naszym powiecie działo się jak najlepiej

Józef Korulczyk
prezes RaSIL

WYCOFUJĘ SIĘ Z POLITYKI

Nie chcę tego komentować. Jestem zniechęcony tym wszystkim co się stało przed wyborami, działaniami w moim środowisku. Mnie już polityka nie interesuje. Wycofuje się

eprasa.pl 91ade760bd

R E K L A M A

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żylne w 24h

Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%

Wykorzystaj swoją szansę i pokonaj miażdżycę w 14 dni!

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji.** *„9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni”* – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton, kardiolog

„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja ***natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe*** *zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawalu, czy udaru.”*

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

Działaj szybciej, niż miażdżyca!
PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA CHOROBĘ NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Uniknęłam amputacji stopy!

„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceutce. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znów mogę spacerować bez bólu”

Wiesława G. 71 lat, Białystok

Preparat, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.

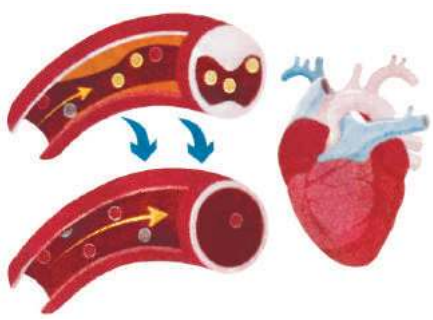

Kuracja nowatorskim preparatem odtyka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew **bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.**

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złogi zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem.

Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, **ratując pacjentów przed wszczepieniem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.**

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. **Likwidacja monocytów** (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. **Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej**
3. **Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic**

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigułek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”

Jan Z. 75 lat, Wałbrzych

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%
- OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ZMNIEJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNEGO I UDARU O 94%!

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złogi zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **6 LISTOPADA 2018 r.,** przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 36

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 6 listopada 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 91ade760bd

Starają się nie patrzeć na partyjne układy

PSL ma większość, ale nie mówi PiS-owi nie

W powiecie bialskim, wbrew temu co mówią ostatnio krajowi liderzy partii, PSL wcale nie wyklucza koalicji z PiS. Najbliższe dni pokażą czy będzie kontynuacja dotychczasowego układu. Oficjalnie powiatowi przywódcy PSL mówią o możliwej współpracy z PiS, choć zastrzegają, że do rządzenia na lokalnym podwórku nie jest im to potrzebne.

Przemysław Litwiniuk, szef struktur PSL w powiecie bialskim

To jedyny powiat w województwie, w którym mamy bezwzględną większość głosów, ale tak jak dotychczas nie zamykamy się na współpracę z radnymi z innych komitetów

Mariusz Filipiuk

Koalicja z PiS nie jest nam w tej chwili potrzebna, ale jeśli miałaby dojść do skutku na normalnych zasadach, nie mówię nie, bo na poziomie powiatu jak najmniej polityki, a jak najwięcej współdziałania

Daniel Dragan, przewodniczący zarządu PO w powiecie bialskim

Liczymy na wygraną Michała Litwiniuka. To bardzo ważne dla powiatu, bo miasto powinno z nim współpracować, a za prezydenta Stefaniuka tej współpracy brakowało

Marian Tomkowicz (PiS), wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego

PSL ma większość, my mamy troszeczkę mniej, ale patrząc na wynik procentowy, to jest prawie pół na pół. Nie chodzi o funkcje, a o działanie na rzecz powiatu. Dotąd było dobrze. W sprawach gospodarczych i inwestycyjnych nie było kontrowersji. Najważniejszy jest interes naszych wyborców

Samorządowcy z PiS wypowiadają się podobnie, ale dają do zrozumienia, że z uwagi na wygraną ich opcji w sejmiku, lepiej byłoby jednak znowu zawrzeć to „małżeństwo z rozsądku". Układ PSL-PiS doprowadził w ubiegłej kadencji do wymiany starosty. Tadeusza Łazowskiego zastąpił Mariusz Filipiuk i PiS współrządził w powiecie, czego dotąd ekipa poprzednika nie może swoim partyjnym kolegom darować. W tej kadencji zanosi się na kontynuację.

Beata Malczuk

Nowi radni powiatu bialskiego

Zwycięzcą wyborów samorządowych do Rady Powiatu Biała Podlaska okazało się Polskie Stronnictwo Ludowe z 12 mandatami. Tuż za nim uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 10 mandatów, natomiast Porozumienie Samorządowe 2018 otrzymało 3 mandaty. Wrócili znani samorządowcy, m.in. Tadeusz Łazowski, Mariusz Filipiuk czy Marek Uściński, ale pojawili się też nowi radni, jak Daniel Dragan czy Wojciech Mitura. Do rady nie dostało się ugrupowanie Kukiz`15. Zwycięzców wyróżniliśmy, pisząc nazwiska dużymi literami.

PSL (12 mandatów)
ŁAZOWSKI Tadeusz 1 180
KICZYŃSKI Mariusz 844
ANDREJUK Tomasz 1 302
MAJEWSKI Mateusz 791
STEFANIUK Paweł 984
FILIPIUK Mariusz 2 613
SULIMA Marek 535
GRZYB Artur 1 135
MAKSYMIUK Arkadiusz 1 031
PIKACZ Czesław 1 088
ŁUKASZUK Mariusz 527
IWANIUK Elżbieta 1 044
Jakoniuk Agnieszka 454
Chlipalski Hubert 240
Górnikowska Agnieszka 96
Kołodyński Wojciech 895
Sacharuk Antoni 196
Chaber Anna 145
Rychlik Małgorzata 224
Szpilewicz Rafał 137
Olczuk Ewa 400
Sokołowska Elżbieta 814
Łuszczewska Marta 31
Karcz Katarzyna 240
Droździuk Waldemar 358
Juszczak Małgorzata 93
Kostka Mariusz Marek 354
Herda Dorota 127
Semeniuk Magdalena Paulina 161
Pietrosik Romuald 704
Zbucka Jolanta 305
Jendruchniewicz Katarzyna 76
Litwiniuk Paweł 496
Stasiuk Jan 403
Kowalska Mariola 82
Wasztan Urszula 59
Artymiuk Elżbieta 127

PiS (8 mandatów)
CARUK Czesława 569
SEBASTIANIUK Radosław 1220
JASZCZUK Łukasz 1562
UŚCIŃSKI Marek 1 133
BOGUCKI Emil 1 159
SKÓLIMOWSKI Janusz 1178
BYLINA Tomasz 2 041
TOMKOWICZ Marian 905
Rusecka Jolanta 534
Nieścioruk Zbigniew 88
Kusznerczuk Monika 116
Oleksiuk Szczepan 245
Paderewski Józef 544
Pietrusik Anna 499
Badalski Krzysztof 584
Wójcik Edyta 461
Skalski Gerard 480
Sacharczuk Zofia 143
Słabko Edyta 73
Kłąb Krzysztof 174
Makaruk Paulina 352
Tiutiurski Krzysztof 149
Hołownia Renata 160
Melańczuk Mirosław 434
Kwaśniewski Arkadiusz Krzysztof 254
Daniluk Agnieszka 454
Jaszewska Edyta Dorota 66
Radecki Robert 268
Szczęch Iwona 227
Maleszyk Marek 558
Bogucka Elżbieta 720
Sokólski Adam 173
Biegajło Cecylia 117
Kaczmarek Stanisław 146
Olędzka Irena Urszula 163

POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE 2018 (3 mandaty)
MITURA Wojciech 676
MIRONIUK Andrzej 790
DRAGAN Daniel 356
Ciesielczuk Andrzej 247
Jureczek Zbigniew 483
Żytkowska Justyna 88
Szpyruk Mirosława 148
Kucio Monika 223
Andrzejuk Marzenna 662
Dyczkowski Kazimierz 221
Szemietucha Izabela 283
Iwaniuk Iwona 262
Zań Ryszard 308
Miłosz Elżbieta 133
Przybysławska Anna 157
Klimiuk Piotr 61
Kurowski Jan 383
Bajkowska Jolanta 71
Kolasińska Anna 56
Dubikowski Jarosław Tomasz 129
Płonka Mariola 249
Marciniuk Andrzej Tomasz 173
Modrzewska Jolanta Romualda 89
Lubański Wojciech 163
Kalita Robert 340
Us Magdalena 165
Soćko Zbigniew 172
Golanko Jolanta 147
Książak Marcin 55
Trzeciak Monika 117

KUKIZ`15
Pajor Radosław 126
Telaczyńska Kamila 21
Jurkowska Anna 44
Stalerzuk Adam 29
Wilbik Marek 536
Daniluk Mateusz 201
Telaczyński Marcin 69
Stalerzuk Wioletta 13
Mysław Marta 9
Jędruchniewicz Kamil 198
Stepulak Janusz 85
Bogucka Małgorzata 113
Jędruchniewicz Ewelina 54
Kuzaka Marcin 225
Bogusz Paulina 95
Jurkowski Damian 47
Kuzaka Karolina 70

Maciej Maciejuk

ZDARZENIA

Okradł pasażera

Nieznany sprawca okradł w pociągu do Kołobrzegu, śpiącego mieszkańca Białej Podlaskiej z telefonu i portfela z pieniędzmi.

Oszust od chomików

Oszust, który podawał się za właściciela sklepu internetowego oferował do sprzedaży klatki dla chomików. Po otrzymaniu przelewu na wskazaną kwotę, nie przesłał pokrzywdzonej mieszkance Białej Podlaskiej 2 klatek oraz zerwał kontakt.

Sprzedał byle co

Policjanci powiadomieni zostali o oszustwie na szkodę mieszkańca gm. Kodeń. Nieznany sprawca podający się za mieszkańca woj. łódzkiego za pośrednictwem portalu oferował do sprzedaży telefon komórkowy iPhone 6s, wprowadzając kupującego w błąd co do stanu technicznego i przesłał w/w produkt z niesprawną baterią, po czym zerwał kontakt.

Ani butów, ani pieniędzy

Mieszkanka Białej Podlaskiej kupiła na portalu internetowym buty marki Nike. Pomimo wpłacenia wskazanej sumy sprzedawca nie przesłał pokrzywdzonej zamówienia, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy, zerwał kontakt.

jk

Bój o gminę Biała Podlaska

Panasiuk kontra Paszkowski

Gm. Biała Podlaska: Kamil Paszkowski z KW PiS zmierzy się 4 listopada z urzędującym od kilku kadencji wójtem gminy Biała Podlaska, Wiesławem Panasiukiem z KW PSL. Włodarz już ma za sobą większość rady.

Fot.Beata Malczuk

2 664 wyborców poparło wójta Wiesława Panasiuka 21 października

Fot.Beata Malczuk

1 594 głosy zapewniły Kamilowi Paszkowskiemu z KW PiS udział w 2 turze

Doświadczenie i rozwaga wójta Panasiuka kontra młodość i ambicje rzutkiego polityka PiS - to będzie ciekawy pojedynek, sądzą obserwatorzy życia politycznego. Zieloni są pewni swego, bo mają już większość w radzie (11 na 15 mandatów), a przewaga ich kandydata jest znacząca. Brakuje tylko kropki nad i. PiS z kolei się odgraża, że może ludowcom pokrzyżować szyki.

Kamil Paszkowski na konferencji prasowej po 1. turze wyborów ogłosił sojusz z kandydatką Edytą Sweklej z KWW Służba nie Drużba. Oboje przedstawili zasady współpracy sformułowane w 10 punktach. Kandydat PiS widzi swoją sojuszniczkę na stanowisku zastępcy wójta. Skomentował krążące w internecie komentarze krytykujące „przedwczesne dzielenie stanowisk". Powiedział, iż nie widzi powodu, aby to przed wyborcami ukrywać. Edyta Sweklej zwróciła uwagę na problemy, które chciałaby rozwiązywać. Chce pomagać rolnikom w uzyskiwaniu odszkodowań klęskowych - informować ich o rodzajach pomocy i pomagać wypełniać wnioski. Uważa również, że działalności Gminnego Ośrodka Kultury należy wyznaczyć dodatkowy kierunek - należy dążyć do zbudowania mostu między pokoleniami. Jeden z punktów wspólnej deklaracji mówi o reprezentowaniu gminy w dobrych kontaktach z rządem, urzędem marszałkowskim, wojewódzkim i starostwem. Jest też deklaracja zadbania o interesy mieszkańców, dobrą wycenę ich ziemi podczas budowy autostrady A2. - Myślą, że Amerykę odkrywają - komentuje zapowiedzi konkurenta wójt Wiesław Panasiuk. I on też zawarł sojusz programowy z kandydatem, który odpadł z gry 21 października. Konrad Gąsiorowski apeluje do swoich wyborców i do tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się na udział w wyborach, aby głosowali na wójta Panasiuka, który obiecał w zamian realizację głównych założeń programu KWW Twoja Gmina Biała Podlaska. Do poparcia wójta zachęca też Riad Haidar, który po raz kolejny uzyskał mandat do sejmiku wojewódzkiego.

Beata Malczuk

Nowa rada gminy

Mateusz Siwiec - KW PSL
Joanna Panasiuk - KW PSL
Dariusz Plażuk - KW PSL
Sebastian Gałązka - KW PiS
Tomasz Wołowik - KW PSL
Agnieszka Sęczyk - KW PSL
Monika Oskwarek - KW PSL
Marcin Onisiewicz - KWW Twoja Gmina Biała Podlaska
Renata Rudawka - KW PSL
Mariusz Semeryło - KW PSL
Marek Czeczko - KW PSL
Mariusz Trzeciak - KWW Nasza Czosnówka
Stefan Śledź - KW PiS
Bożena zalewska - KW PSL
Marek Sawczuk - KW PSL

Wyniki wyborów na wójta z 21 października:

Konrad Łukasz Gąsiorowski (36 lat) - 1188 gł., 18,97 %

Wiesław Panasiuk (64 lata) - 2664 gł., 42,55 %

Kamil Tomasz Paszkowski (28 lat) - 1594 gł., 25,46 %

Edyta Małgorzata Sweklej (42 lata) - 815 gł., 13,02 %

eprasa.pl 91ade760bd

POLICJA W GMINNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W WOJCIESZKOWIE

Małgorzata Kulikowska złożyła protest wyborczy. Domaga się ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta.

POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA WOJCIESZKÓW

Małgorzata Kulikowska to jedna z pięciorga kandydatów na wójta gminy Wojcieszów. W wyborach 21 października miała trzeci wynik i nie dostała się do drugiej tury. Nie zgadza się z takim rozstrzygnięciem, więc złożyła protest wyborczy. Według niej nastąpiła pomyłka przy liczeniu głosów.

Małgorzata Kulikowska złożyła do Sądu Rejonowego w Łukowie protest wyborczy. Sąd Rejonowy przekaże protest do Sądu Okręgowego w Lublinie, który wyda orzeczenie w tej sprawie.

- Protest dotyczy ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta w całej gminie – mówi Kulikowska.

Była trzecia

W wyborach na wójta gminy Wojcieszków rywalizowało o głosy mieszkańców aż 5 kandydatów. W pierwszej turze wyborów Małgorzata Kulikowska uzyskała 949 głosów. Jej konkurenci: Krzysztof Szczęśniak - 1329 głosów, Agnieszka Cieślak – 958 głosów, Grzegorz Gruba - 254 głosy, a Sławomir Barszcz – 81 głosów.

W poniedziałek 22 października Małgorzata Kulikowska przyszła do Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszkowie, która mieści się w Urzędzie Gminy Wojcieszków, podobnie jak Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5.

- Zobaczyliśmy z moim mężem zaufania, że wyniki wyborów w protokole są inne niż były liczone w jednej z komisji i powiedzieliśmy, że chcemy przeliczyć głosy jeszcze raz – mówi Kulikowska.

Żądała przeliczenia głosów

Sytuację ta relacjonuje także Beata Olszewska – Barc, przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszkowie.

- Kończyliśmy pracę, byłam wtedy w pokoju z Agnieszką Kazanecką, moim zastępcą. Byłyśmy zmęczone, pracowałyśmy bez przerwy od piątku. Czekałyśmy na płytkę od informatyka z nagranymi protokołami, którą trzeba zawieźć do Lublina do Komisarza Wyborczego. W tym momencie weszła do siedziby Komisji kandydatka ze swoim mężem zaufania. Rozemocjonowana, z krzykiem, że żąda od nas natychmiastowego przeliczenia głosów. Mówiła, że mamy na to 10 minut - na zwołanie całej Gminnej Komisji Wyborczej, która dopiero co wyszła po kilkunastogodzinnej pracy do domu – mówi Olszewska - Barc.

- Pani kandydatka miała zastrzeżenia do OKW nr 5, co wyraźnie powiedziała. W tej komisji mężem zaufania wybranym z jej komitetu był jej ojciec. Kandydatka mówiła, że jej się wydaje, że „kupka" z głosami pani Cieślak i „kupka" z głosami pan Gruby zostały zamienione, czyli te głosy, które powinny pójść na pana Grubę zostały policzone dla Agnieszki Cieślak. Opinię tą opierała na słowach swojego męża zaufania, który twierdził, że widział podczas liczenia, że „kupka" głosów pana Gruby była duża, a „kupka" głosów pani Cieślak była mała. Niestety nie był do końca pracy komisji, bo musiał wyjść – relacjonuje przewodnicząca GKW.

To niemożliwe

Dla kandydatki taka pomyłka miałaby duże znaczenie, bo Agnieszka Cieślak otrzymałaby mniej głosów, a do drugiej tury wyborów przeszłaby właśnie Małgorzata Kulikowska i Krzysztof Szczęśniak.

- Taka zamiana jest niemożliwa. Do samego końca, do momentu zamknięcia lokalu był w komisji w OKW nr 5 drugi mąż zaufania – mówi Olszewska- Barc.

- Ja próbowałam tej pani wytłumaczyć, jak wygląda procedura liczenia głosów, i że my nie możemy ich ponownie liczyć. Tłumaczyłam także, że do mnie nie wnosi się skarg na sfałszowanie wyborów, nie mam takich uprawnień. Organem, który może przyjąć taka skargę jest sąd. Na to kandydatka mnie wyśmiała. Powiedziała, że jestem niedouczona, po prostu poleciały z jej ust obelgi w stosunku do mojej osoby – mówi przewodnicząca GKW.

- Tłumaczyłam jej, że jako urzędnik nie mam prawa jej wydawać żadnych kart do liczenia, nie mam prawa przyjmować skarg. Nie przyjęła tego do wiadomości i dalej trwała awantura. Powiedziałam jej, że nie może siedzieć w naszej siedzibie w nieskończoność i na mnie na mnie krzyczeć, bo ja już kończę prace, chcę iść do domu i jeszcze muszę zawieźć płytkę z protokołami do Lublina – tłumaczy Barc.

Telefon po policję

- W końcu nie wytrzymałam nerwowo, bo nie pozwolę, żeby ktoś mnie obrażał. Krzyknęłam „Cisza" i kiedy na chwilę się uspokoiło, wzięłam telefon i powiedziałam, że dzwonię na policję. Po chwili spokoju wszystko się zaczęło od początku, kandydatka krzyczała, że żąda, żebyśmy zadzwonili po wszystkich członków Gminnej Komisji Wyborczej, otworzyli zaplombowane worki z kartami do głosowania i liczyli głosy. My po głosowaniu nie mamy żadnego kontaktu z kartami do głosowania. Są w zaplombowanych workach, w zamkniętym pomieszczeniu. Głosy liczymy biorąc dane z protokołów z OKW – relacjonuje Olszewska – Barc.

Według relacji przewodniczącej GKW awantura się przedłużała, kandydatka nie chciała wyjść, mimo że tłumaczono jej, że nikt na miejscu nie może pomóc w tej sprawie, bo nie ma do tego prawa.

- W końcu kiedy ponownie zagroziłam policja, mąż zaufania kandydatki powiedział jej, żeby wyszli i opuścili lokal. Ja jednak zadzwoniłam na policję i zgłosiłam zajście. Policja przyjechała już po opuszczeniu Gminnej Komisji Wyborczej przez kandydatkę.

Czy zakłócono porządek?

Policja potwierdza, że funkcjonariusze przyjechali do siedziby Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszkowie.

- 22 października około godziny 13:09 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie od przewodniczącej GKW w Wojcieszkowie, która oświadczyła, że do pomieszczenia GKW przyszła kobieta i zażądała, aby natychmiast ponownie przeliczono głosy z Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5.Podobno miały przy tym padać słowa wulgarne i obraźliwe w stosunku do przewodniczącej. Świadkiem tego zdarzenia była członkini GKW. Obydwie panie poinformowały awanturująca się, że nie mają prawa otwierać zaplombowanych kopert z głosami znajdujących się w zamkniętym i opieczętowanym pomieszczeniu. Ponadto ta pani została poinformowana przez panie z GKW o możliwości złożenia skargi do sądu na nieprawidłowości w pracy komisji – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Na podstawie tej informacji jest prowadzone postępowanie, które ma ustalić, czy doszło do wykroczenia z artykułu 51 kodeksu wykroczeń, który brzmi: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny". Ustalamy, czy osoba, o której mowa zakłóciła spokój i porządek w miejscu publicznym - dodaje Józwik.

Policjanci sprawdzili w obecności przewodniczącej GKW plombę na drzwiach do pokoju, w którym znajdowały się zaplombowane koperty z głosami i stwierdzili, że jest nienaruszona.

Małgorzata Kulikowska twierdzi, że była w gminie i domagała się ponownego przeliczenia głosów, ale to nie ona krzyczała, lecz krzyczano na nią.

– Pani przewodnicząca krzyczała, że pracuje już 30 godzin i nie będzie reagowała na moje prośby – mówi.

Według niej przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej zachowywała się w czasie kampanii w sposób niewłaściwy, prowadząc w internecie agitację na rzecz Agnieszki Cieślak, czego zabrania jej ordynacja wyborcza.

- Kilka razy upominałam ją na moim profilu na FB. Natomiast, gdy nie reagowała zgłosiłam skargę do PKW, która została rozstrzygnięta na jej niekorzyść. Być może dlatego są wymyślanie różne rzeczy na mój temat - mówi Kulikowska.

- Wypowiadałam się jako mieszkanka gminy i nie używałam żadnych nazwisk. Poza tym po uwadze Komisarza Wyborczego przestałam komentować - wyjaśnia Olszewska - Barc.

Co teraz?

Czy w gminie Wojcieszków ponownie dojdzie do wyborów na wójta? Co zdecyduje Sąd? Jaki będzie wynik policyjnego postępowania w sprawie awantury w Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszkowie? Będziemy o tym pisać w kolejnych numerach Wspólnoty.

mo

Pies biegał po osiedlu bez kagańca i obroży

Agresywny amstaff pogryzł ludzi

BIAŁA PODLASKA

Agresywny pies rasy amstaff zaatakował 15-latka oraz 47-letniego mężczyznę. Starszy z nich został dotkliwie pogryziony. Policja ustala, dlaczego niebezpieczny pies swobodnie biegał po bialskim os. Jagiellońskim.

W piątek około godz. 19 bialska policjanci zostali powiadomieni o pogryzieniu przy ul. Zygmunta Starego 15-latka przez swobodnie biegającego po osiedlu Jagiellońskim groźnego psa.

Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, powiedziała nam, że na szczęście były to tylko obrażenia powierzchowne. Chłopiec nie został hospitalizowany.

Zaznaczyła, że później do komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o incydencie z tym samym psem bez smyczy i kagańca. Amstaff zaatakował małego pieska, którego na smyczy prowadził 47-letni właściciel. Gdy mężczyzna zaczął bronić swego zwierzaka, rozwścieczony amstaff pogryzł mężczyznę. Agresywnego psa odpędziła inna osoba. Poszkodowany 47-latek trafił do szpitala m.in. z ranami palców rąk. Po krótkim pobycie w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym powrócił do domu. Pogryziony zgłosił się w sobotę do KMP, aby złożyć zeznania.

- Kiedy policjanci dotarli do właściciela amstaffa, ten tłumaczył, że kiedy się kąpał w łazience, pies wydostał z mieszkania i opuścił blok. Mężczyzna okazał badania weterynaryjne czworonoga, w tym zaświadczenie o szczepieniu – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla. Dodaje, że policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia. Policjanci przesłuchają pokrzywdzonych i świadków oraz zapoznają się z opinią lekarza.

W bialskich mediach pojawiły się sygnały, że mieszkańcy os. Jagiellońskiego wcześniej zgłaszali Straży Miejskiej, iż na tym osiedlu psy atakowały ludzi.

Zapytaliśmy komendanta Straży Miejskiej, czy były takie zgłoszenia. W jego imieniu odpowiedział Radosław Plandowski, rzecznik bialskiego prezydenta.

- Straż Miejska nie otrzymywała zgłoszeń dotyczących psa atakującego ludzi przy ul. Zygmunta Starego, ani w innej części os. Jagiellońskiego – wyjaśnił rzecznik. Zapytaliśmy, czy strażnicy reagują na widok agresywnych psów prowadzonych bez kagańca.

- Prowadzenie psów na smyczy z kagańcem na terenie miasta Biała Podlaska jest wymagane w przypadku psów uznawanych za rasę agresywną. Straż Miejska nie odnotowała przypadków napotkania groźnych psów prowadzonych bez kagańca w mieście. W przypadku gdy funkcjonariusze zauważyliby taką sytuację, natychmiast podjęliby interwencję – tłumaczy Radosław Plandowski.

Sprawdziliśmy w administracji os. Jagiellońskiego, czy może tam trafiły sygnały o niebezpiecznych psach. Zdzisław Zieliński, kierownik osiedla, poinformował nas, że spółdzielcy jedynie zgłaszali uwagi o zanieczyszczeniach powodowanych przez czworonogi.

Również do przedszkola i szkoły w tym osiedlu rodzice nie sygnalizowali obaw związanych z agresywnymi psami. Katarzyna Sierpotowska, dyrektor Zespołu Szkół, przyznała, ze ponad rok temu spod szkoły zabrano wałęsającego się psa, którym się zajęli pracownicy współpracujący ze schroniskiem.

(Pim)

Tragedie na mokrej szosie

PISZCZAC KOLONIA W niedzielę wieczorem na jezdni zginął leżący 57-latek z piszczackiej gminy. Policja ustaliła, że kierujący samochodem osobowym marki volkswagen 53-latek z gm. Piszczac potrącił leżącego na pasie ruchu mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Kierujący samochodem był trzeźwy. Do tragicznego zdarzenia doszło podczas opadów deszczu.

Godzinę wcześniej w Maniach 35-latka z gm. Międzyrzec kierując toyotą potrąciła dwie osoby Piesze poruszające się prawidłową stroną drogi 67-letnia kobieta oraz 13-latka z międzyrzeckiej gminy doznały obrażeń ciała i przewiezione zostały do szpitala. Według policji, do zdarzenia doszło prawdopodobnie w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania.

(pim)

eprasa.pl 91ade760bd

Nowoczesne centrum kultury i designu zakiełkowało w powiecie radzyńskim

Sobole. Projekt na całe życie

- Coś w tym jest ...To miejsce nas znalazło - mówią Gosia i Tomek Rygalikowie, projektanci z własną marką i znanym w świecie designu znakiem - Studio Rygalik. Bez górnolotnej przesady - obywatele świata, chociaż sami wolą o sobie mówić nomadzi.

Przez ostatni tydzień lata w Sobolach trwały warsztaty projektowe i konkurs Domo+ Design Camp - uczestnicy poszukiwali rozwiązań pomagających radzić sobie ze smogiem w domowej przestrzeni

Sobole są miejscem z duszą i historią. Czujemy się tutaj fantastycznie, czujemy dobrą energię, która nas otacza. To nas przekonuje, że podjęliśmy dobrą decyzję. Nie wpakowaliśmy się w tarapaty, tylko w coś co jak kula śniegowa będzie się toczyło i nabierało rozpędu – mówią Gosia i Tomasz Rygalikowie

On z Łodzi. Ona z Warszawy. Tomek wcześnie opuścił Polskę dla studiów w Pratt Institute w Nowym Jorku, potem w prestiżowym Royal College of Art w Londynie. Z licznymi nagrodami i statusem „ikony współczesnego wzornictwa" wrócił do kraju. Poznał młodszą nieco od siebie projektantkę Małgosię, z którą tworzą tandem i pracownię projektową Studio Rygalik. W pogoni za inspiracjami i realizacjami gonią z kontynentu na kontynent, z miejsca na miejsce. Jednak kiedy mają już limit wrażeń na wyczerpaniu, tempo życia zaczyna ciążyć, a warszawskie mieszkanie staje się za głośne, to stojący na skraju wsi dwór w Sobolach w powiecie radzyńskim staje się ich życiową przystanią. Na złapanie oddechu, posłuchanie szumu starych drzew, czy wypicie kawy na „fenomenalnie zaprojektowanym tarasie, który łapie słońce od rana do zachodu i jego złotą godzinę".

Jesteśmy przybyszami

Tak mówią. Kupienie starego dworu z czterohektarowym parkiem to było dzieło dobrego przypadku. Z terenami gminy Ulan nie wiążą ich żadne korzenie rodzinne, przyjacielskie, a nawet (do niedawna) znajomość regionu. - Od dawna poszukiwaliśmy miejsca, które pozwoli nam zakotwiczyć nasze działania twórcze, kulturowe, niezależne, społeczne. Powiązanie tego co robimy na co dzień, czyli - projektowania, z naszym zaangażowaniem edukacyjnym, działaniami artystycznymi i kreatywnymi związanymi z kulturą - tłumaczą. Te wszystkie idee skupia ich fundacja pro-edukacyjna i pro-kulturalna. Chcą, by Sobole stały się nowoczesnym centrum kultury i designu, nową jakością, która będzie przyciągała jak magnes tych, którzy będą tą jakość tworzyć.

„Tutaj chcemy zmieniać świat„

I to nie są to słowa puszczane na wiatr, który w Sobolach wieje jakby bardziej. Młode małżeństwo pojawia się tam od 2016 r, ale już wiele w parku i starym „murowańcu" się wydarzyło. Rok temu, a także w tym roku, Fundacja Centrum Aktywności Kulturalno-Społecznej w Sobolach zorganizowała m.in. międzynarodowe warsztaty interdyscyplinarne HOLIS, teraz pod hasłem: „Innowacje Społeczne Na Wsi Poprzez Design, Biznes, Technologię i Inne Dziedziny". Warsztaty, na które są zapraszani studenci i projektanci z całego świata, odbywały się po raz piąty w Polsce, a po raz drugi w Sobolach. Pojawili się na nich młodzi ludzie z czterech kontynentów. Dla wielu była to pierwsza podróż w życiu na stary kontynent, a podczas spotkania wydarzyła się rzecz bez precedensu.

Studio Rygalik współpracuje z najlepszymi światowymi markami, Designer Roku 2015, Tomasz Rygalik jest twórcą mebli na prezydencję Polski w Unii Europejskiej

W formie anegdoty Tomek wspomina: - Mieliśmy w grupie dziewczynę z Japonii, Hitomi. W trakcie warsztatów dowiedziała się, że niestety umarła jej 90. letnia babcia i ma pogrzeb, w Tokyo. Odwieźliśmy Hitomi na lotnisko Okęcie, poleciała, a za dwa dni, jeszcze przed zakończeniem warsztatów, wróciła do Soból. To oznacza, że nie tylko znajdujmy chętnych do udziału w naszych projektach, ale że chętnie tutaj wracają. Nawet dwa razy w jednym tygodniu, z Tokio - mówi z uśmiechem. - Tak działa nieprawdopodobny magnetyzm tego miejsca i ciekawy proces projektowy, który porusza wrażliwych ludzi na losy świata, którzy chcą go zmieniać - dodaje.

Dlaczego akurat w Sobolach?

To nie tylko moda, żeby z wielkomiejskiego zgiełku uciec na łono oddalonej od wielkich centr i aglomeracji natury. Obcowanie z ciszą i spokojem to potrzeba człowieka, która w zapędzonym świecie staje się „luksusem". - Do tego typu miejsc mamy przyjemność podróżować. Jako uczestnicy międzynarodowych warsztatów o architekturze i projektowaniu byliśmy na podobnych przedsięwzięciach w Meksyku, Indiach, Francji, czy Norwegii. Były dla nas dużą inspiracją. Kiedy jesteśmy poza ciasnym gorsetem codziennego funkcjonowania, bliżej natury, z której się wywodzimy, jesteśmy pełni pomysłów, nasza przestrzeń intelektualna się otwiera, powiększa. Czuliśmy, że to ma sens i że to działa. Ludzie chętnie przyjeżdżają do takich enklaw „daleko od szosy" mimo tego, jak są skomunikowane, bo trzeba lecieć samolotem, jechać pociągiem, być odebranym ze stacji. Ale są gotowi przylecieć z Japonii, Meksyku i zanurzyć się w naturze i pracy twórczej. Idea takiego domu spodobała się nam. Pomyśleliśmy, że dużo czasu i energii trwonimy w rożnych częściach świata, więc dlaczego samemu takiego miejsca nie stworzyć u siebie?

Siła tkwi w ludziach

Goszczą w Sobolach młodych ludzi, którzy szukają przestrzeni intelektualnej, od Meksyku, Indonezji, po Stany Zjednoczone, Japonię, Egipt. To szerokie spektrum kultur wzajemnie się

W ramach tegorocznego festiwalu projektowego Vienna Design Week Gosia i Tomek współpracowali z warsztatem wytwarzającym srebrne sztućce i zastawy od ponad 150 lat. Powstała kolekcja współczesnych obiektów wytwarzanych bardzo tradycyjnymi technikami.

inspiruje. Wykorzystują sieć kontaktów z uczelniami i instytucjami. Tomek Rygalik (rocznik 1976) wcześnie zaczął pracę dydaktyczną i obronił doktorat. Prowadzi pracownię projektowania na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Chce studentom dać przestrzeń. - Po skończeniu studiów przez kilka lat pracowałem w NYC, potem chciałem uciec z tego skomercjalizowanego świata, znaleźć swój własny sposób na projektowanie, a nie tylko oferować swoje rzemiosło korporacji. Trafiłem do bardzo prestiżowej szkoły w Londynie w bardzo dobrych czasach, potem zostałem na tej uczelni jako pracownik dydaktyczny. W Polsce, wówczas, rodziła się świadomość, że jest coś takiego jako design. I ja wróciłem, chciałem w tym uczestniczyć, ponieważ my w Polsce byliśmy poturbowani takim system edukacji, który nakazuje rzeczy zrealizować. To rodzi bunt. Ludzie zaczynają kombinować jak obejść uczelnię, ale ją zaliczyć. Ja też byłem takim studentem. Ale to jest jednoczesne oszukiwanie systemu i oszukiwanie siebie. Trzeba przejąć stery własnego rozwoju. Doprowadzić do tego, byśmy kreowali siebie przy pomocy szkoły, a nie tylko przechodzili przez system edukacji, który nas spłaszcza i formuje w ramach, który pozwoli łatwiej wszystko kontrolować. Jest to nastawienie na indywidualność - „Power To The People". Tego trzeba się trzymać- zapewnia

Monika Mackiewicz

O projektowaniu..

Nic nie jest do końca skończone. Świat postępuje. Od wielkiego wybuchu wciąż się rozpada i zmienia. Komplikuje się. Moim zdaniem nie ma też skończonych projektów. Wszystko postępuje w czasie, jest dynamiczne, starzeje się. Np. zaprojektowane krzesło czy metalowy kubek też zachodzi patyną, starzeje się pięknie jak człowiek. Zmienia się od kołyski do kołyski, czyli od zdobycia surowca, po moment zdematerializowania się i stania się znów częścią ekosystemu. W pracy projektowej uyczmy się tak naprawdę sposobu na nadawanie temu wszystkiemu ram i etapów. Od pomysłu do produktu czy realizacji założenia jest długa droga. Chodzi o to by mieć motywację na każdym etapie, żeby każdy z nich miał swoich emisariuszy, ludzi z pasją. Najłatwiej jest„pomysłować". Każdy może mieć fantastyczny pomysł. Ale sam pomysł nie ma jeszcze wartości. Buduje się w momencie kiedy rzucamy go na warsztat projektowy, wypracujemy rozwiązanie przemyślane pod każdym aspektem. Które jest atrakcyjne, wykonalne, opłacalne. A czy się podoba? Wszystko może być dobre albo złe, ładne czy brzydkie. Praca projektanta nie polega na estetyzacji świata czy robieniu rzeczy, które się podobają samym projektantom, tylko na znalezieniu odpowiedzi dla właściwych odbiorców. Można zaprojektować przecież coś dla astronautów, nigdy nie lecąc w kosmos. Liczy się dobrze rozpoznany temat. I dobry projekt.

Tomek Rygalik

Nagrody:

2015 DesignAlive Awards
2015 Kreator: Tomek Rygalik & Gosia Rygalik

2015 nagroda Designer Roku

2015 must have, Lodz Design Festival za krzesło UXI dla Paged Collection

2007 finalista międzynarodowego konkursu The British Council`s International Young Design Entrepreneur of the Year 2007.

2006 First Prize Award w 2006 International Bombay Sapphire Martini Glass Design Competition (wspólnie z holenderskim projektantem Jorre van Astem)

2005 BSI Environmental Design Award

2004 Rosenthal Design Award 2004

eprasa.pl 91ade760bd

Ewelina S. osierociła 11-miesięczne dziecko

29-latek z Opola: Poderżnąłem żonie gardło

POWIAT OPOLSKI: Rafał S. z Opola Lubelskiego podejrzany o zabójstwo swojej 27-letniej żony. Zadał jej dwie rany w szyję. W sobotę został aresztowany na trzy miesiące.

Tragedia rozegrała się w piątek, 26 października, w centrum Opola Lubelskiego, w jednym z domów przy ul. Stary Rynek. Około godziny 3 nad ranem rodzina kobiety wezwała karetkę pogotowia. Martwa 27-latka leżała na łóżku, we krwi, z widocznymi ranami na szyi. Niestety, gdy ratownicy medyczni dojechali na miejsce, nie mogli już pomóc kobiecie. 27-letnia Ewelina S. już nie żyła, lekarz potwierdził jej zgon.

Zaalarmowana została policja. Wśród zawiadamiających był m.in. mąż zabitej kobiety.

- Oględziny zwłok z udziałem biegłego z zakresu medycyny sądowej pozwoliły na przyjęcie, że zgon nastąpił kilka godzin wcześniej, na skutek wykrwawienia. Kobieta miała podcięte gardło. Na szyi dwie rany cięte. Jedna krótsza, druga duża i śmiertelna – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni. Na miejscu przez kilka godzin pracowali policjanci z Opola i Lublina. Pod nadzorem prokuratora zabezpieczali ślady, przesłuchiwali rodzinę, sąsiadów. Tego samego dnia zatrzymany został mąż 27-letniej Eweliny.

Na posiedzeniu w sprawie aresztu Rafał S. zapłakał

29-latek w chwili zatrzymania był trzeźwy. Przez weekend policjanci wykonywali z nim szereg czynności. Ślady zaprowadziły ich do Komaszyc, na posesję należącą do rodziny 29-latka. Tam szukali narzędzia zbrodni. Pomagali im w tym strażacy, którzy wypompowali wodę ze studni. To właśnie w niej ukryty miał zostać nóż. Ale noża nie było. Ratownik, który po linach zszedł na dno studni znalazł spodnie należące do Rafała S. Zostały zabezpieczone, jako materiał dowodowy.

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni

Zebrane przez śledczych dowody pozwoliły na przedstawienie 29-latkowi zarzutów. W sobotę Rafał S. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

- Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa swojej żony. Przyznał się, ale na razie nie chcielibyśmy ujawniać treści złożonych prze niego wyjaśnień. Powiedział dlaczego to zrobił – usłyszeliśmy w poniedziałek od szefowej opolskiej prokuratury.

Między małżonkami miało dojść do kłótni.

W sobotę śledczy wystąpili do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Na posiedzeniu aresztowym Rafał S. zapłakał. Za kratkami spędzi trzy najbliższe miesiące. Grozi mu dożywocie.

Ewelina S. osierociła 11-miesieczne dziecko. Prokuratura zawiadomiła już sąd rodzinny. To on zdecyduje, kto będzie sprawował dalszą opiekę nad dzieckiem.

W poniedziałek rano przeprowadzona została sekcja zwłok denatki.

Agnieszka Ciekot

12 lat więzienia dla dzieciobójczyni

KRZESIMÓW: 23-letnia Aneta P., która przed rokiem utopiła swoje nowo narodzone dziecko w Krzesimowie niedaleko Łęcznej, usłyszała wyrok. W ocenie sądu jej czyn był drastyczny i tym mniej zrozumiały, że kobieta studiowała pedagogikę.

Aneta P. przyszła na policję zgłosić, że jest pomawiana o bycie w ciąży. Tego samego dnia odnaleziono ciało noworodka. Śledczy szybko powiązali oba fakty

- Sposób działania oskarżonej należy uznać za drastyczny. Mimo pełnej świadomości, że dziecko żyje i płacze, kontynuowała przez pewien czas drogę nad rzekę. Pokonała nocą znaczny odcinek drogi, w tym przedzierając się przez zarośla, a po wrzuceniu dziecka do rzeki zabrała ze sobą do domu tkaninę, którą było owinięte po to, aby ją spalić – mówiła sędzia Barbara Markowska.

- Nie budzi wątpliwości, że oskarżona jest osobą wykształconą, do tego ma wiedzę w zakresie pedagogiki, więc jej zachowanie z racji posiadanego doświadczenia życiowego jest tym bardziej niezrozumiałe – dodała.

Sąd podkreślił, że oskarżona nie miała szczególnie trudnej sytuacji życiowej, która mogłaby ją motywować do takiej zbrodni.

Prokurator chciał kary 25 lat więzienia dla Anety P. - Po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia wyroku podejmę decyzję, czy go zaskarżyć - mówił po wyjściu z sali sądowej prokurator Michał Kucharczyk.

Na sali sądowej pełnej dziennikarzy była matka Anety P. 23-latka nie została doprowadzona do sądu na ogłoszenie wyroku. Na pierwszej z trzech rozpraw była zaskoczona tak liczną obecnością dziennikarzy.

Ciało znalazł spacerowicz

Przypomnijmy: noworodek został znaleziony 15 października ub. r. przez spacerowicza. Dziecko dryfowało po rzece Sawka w Krzesimowie. Śledczy szybko powiązali tragiczne odkrycie z Anetą P., która tego samego dnia, jeszcze przed odnalezieniem ciała dziewczynki pojawiła się na komendzie policji, gdzie zgłosiła, że jest pomawiana o bycie w ciąży.

Mundurowi zatrzymali ją rankiem 26 października ub. r. Z ustaleń śledczych wynika, że kobieta zaszła w ciążę ze swoim kilkanaście lat starszym partnerem. To, że zostanie matką miała uświadomić sobie już w marcu 2017 roku.

Była studentka pedagogiki specjalnej na jednym z lubelskich uniwersytetów, mieszkała w domu rodzinnym w Krzesimowie razem z rodzicami i siostrą. Oskarżona miała ukrywać fakt bycia w ciąży przed najbliższymi i swoim partnerem.

Urodziła w domu, w nocy z 14 na 15 października ubiegłego roku, w tajemnicy przed rodziną. Na świat przyszła dziewczynka, jak ocenili biegli – zdrowa i żywa, urodzona po donoszonej ciąży.

Świadomie utopiła swoje dziecko

Po porodzie Aneta P. odcięła pępowinę, zawinęła noworodka w koszulkę i wyszła z domu. Przeszła przez pole kukurydzy i cmentarz. Gdy doszła do brzegu pobliskiej rzeki, wyrzuciła dziecko do wody. Dziewczynka zmarła na skutek utonięcia.

Śledczy wskazują, że kobieta próbowała zatrzeć ślady przestępstwa – spaliła w piecu koszulę, w którą zawinęła noworodka, a pościel uprała. W toku śledztwa kobieta przyznała się do wrzucenia dziecka do rzeki, na miejscu zdarzenia dwukrotnie przeprowadzono eksperyment procesowy.

Aneta P. wyjaśniała śledczym, że wrzucenie swojej nowo narodzonej córki do rzeki to była „pierwsza rzecz, jaka wpadła jej do głowy". Prokurator nie daje jednak wiary w te wyjaśnienia. Na podstawie zgromadzonych dowodów śledczy uznali, że kobieta utopiła dziecko z pełną świadomością.

Na należących do niej urządzeniach elektronicznych zabezpieczono bowiem dane, z których wynika, że Aneta P. wielokrotnie poszukiwała w Internecie informacji na temat m.in. wywołania poronienia. Dlatego 23-latka odpowiedziała za zabójstwo.

Jej proces ruszył 5 września przed Sądem Okręgowym w Lublinie. - Przyznaję się jedynie do faktu, ale nie do popełnienia przestępstwa – mówiła na sali sądowej Aneta P.

Skazujący ją na 12 lat więzienia wyrok zapadł we wtorek. Jest nieprawomocny.

Kamil Kulig

eprasa.pl 91ade760bd

Sosnowski: O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie

PiS przejmuje rządzenie w Lu

Szokiem dla wielu ludowców i liberałów była wiadomość: Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory samorządowe do Sejmiku Województwa Lubelskiego i z 18 mandatami samodzielnie obejmie władzę. Wielu zaskoczył ten nagły finał 10-letniego panowania w regionie Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej.

Tuż po zakończeniu głosowania, kiedy zaczęły się telewizyjne wieczory wyborcze, działacze PSL w wojewódzkim sztabie ich partii wyrażali zadowolenie z podawanych wtedy dobrych wyników sondażowych. Nie dzielili skóry na niedźwiedziu, ale z nadzieją spodziewali się dobrego układu koalicyjnego. Później, w miarę dodawania ostatnich rezultatów z powiatów, nastroje ludowców się zmieniły.

Wreszcie podany ostateczny wynik był dla wielu szokujący. Okazało się, że aż 18 mandatów zdobyło PiS, równo po siedem ugrupowanie Platforma.Nowoczesna i Koalicja Obywatelska (PNKO) oraz PSL, a jeden SLD.

PiS górą

Lubelskie jest podzielone na pięć sejmikowych okręgów. Pierwszy stanowi miasto Lublin z pięcioma mandatami. Trzy z nich zdobyli kandydaci Koalicji Obywatelskiej: Jacek Bury, Krzysztof Komorski (wiceprezydent lubelski, któremu zawczasu planowano miejsce w zarządzie województwa) i Bożena Lisowska, a dwa działacze PiS: Zbigniew Wojciechowski i często zapraszany do TVP prof. Mieczysław Ryba, który zdobył rekordowo, aż 32 923 głosy, czyli 23,23 proc. wszystkich w okręgu.

Aż 10 mandatów było do podziału w drugim okręgu, otaczającym Lublin, czyli obwarzanku, z powiatami: ziemskim lubelskim, janowskim, kraśnickim, lubartowskim, puławskim i ryckim.

Z PiS do sejmiku weszli tam Tomasz Solis (miał najwięcej, bo aż 25 444 głosy), Anna Baluch, Marek Wojciechowski, Zdzisław Podkański, Ryszard Majkowski i Leszek Kowalczyk. Z PSL mandaty zdobyli dotychczasowy wicemarszałek Grzegorz Kapusta, Piotr Rzetelski (przedsiębiorca z Baranowa) i Marek Kos. PONKO reprezentować będzie Krzysztof Babisz (były kurator oświaty).

Poparcie Haidara większe od marszałka

W trzecim „bialskim" okręgu (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska) dzielono 6 mandatów. Otrzymali je: z PiS - lek. weterynarii i współwłaściciel przychodni weterynaryjnej w Parczewie, Jerzy Szwaj (jako lider listy otrzymał 18 637 głosów); bialska lekarz ginekolog Barbara Barszczewska i rządzący dotąd gminą Adamów wójt Sławomir Skwarek.

Z PSL do Sejmiku tam wchodzą: Sławomir Sosnowski z Krasewa (dotychczasowy marszałek województwa zdobył aż 18 443 głosy) i dr nauk prawnych Przemysław Litwiniuk z Międzyrzeca (przewodniczący sejmiku). Z kolejnym rekordowym poparciem 18 826 wyborców mandat uzyskał jedyny reprezentant SLD Lewica Razem, lek. neonatolog Riad Haidar (dotychczasowy wiceprzewodniczący sejmiku).

ZOSTALI RADNYMI Z OKRĘGU NR 3

ugrupowanie okręg nr 3	radny	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KKW SLD Lewica Razem	Haidar Riad	67	18 826	11,93
KW PiS	Szwaj Jerzy	53	18 637	11,81
KW PSL	Sosnowski Sławomir	61	18 443	11,69
KW PiS	Skwarek Sławomir	54	15 083	9,56
KW PiS	Barszczewska Barbara	58	10 090	6,39
KW PSL	Litwiniuk Przemysław	38	7 093	4,50

fot.Marek Pietrzela

Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek woj. lubelskiego
Tyle kalumnii wylało się na mnie przez trzy lata, byłem pierwszym do bicia, a utrzymałem się na własnych nogach. Mogę podziękować tysiącom wyborców, że zagłosowali na mnie. Będę się starł należycie wypełniać swój mandat radnego sejmiku. Cieszę się z sukcesów PSL, w niektórych powiatach np. w bialskim. Wpływ na to miała m.in. aktywność ludzi młodych, zdeterminowanych. Potrafili nawet zawrzeć koalicję z PiS, która osłabiała czujność i atak przeciwników...

PSL wiele straciło

W sześciomandatowym wschodnim okręgu nr 4 (powiaty chełmski, łęczyński, krasnostawski, świdnicki i Chełm) mandaty do sejmiku otrzymali z PiS: Zdzisław Szwed, Konrad Sawicki i Michał Piotrowicz oraz z PO: Krzysztof Grabczuk i dr n. med. Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala SPZOZ w Łęcznej. PSL reprezentować będzie stamtąd tylko Ewa Jaszczuk.

W okręgu 5 (powiaty: biłgorajski, hrubieszowski, zamojski, tomaszowski i Zamość) sukces odniosło PiS zdobywając aż 4 mandaty, które trafią do Marii Gmyz, Michała Mulawy (rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy) Grzegorza Wróbla i Krzysztofa Gałaszkiewicza.

Z PNKO mandat zyskała Zofia Woźnica (wiceprzewodnicząca sejmiku), a z PSL Arkadiusz Bratkowski (obecny wicemarszałek województwa).

Bezsprzecznie więc, pełnię władzy w sejmiku i tym samym w urzędzie marszałkowskim zdobyło PiS.

Podcięte skrzydła PSL

Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek województwa, nie ukrywa wzburzenia.

- Walec nawałnicy rzuconej na nas z centrali PiS niszczył PSL. Podcięło to nam skrzydła. Pisowcy planowali nawet zabić PSL, ale się to nie udało – podkreśla.

Zapytany, co będzie robić, gdy wkrótce przestanie być marszałkiem, Sławomir Sosnowski odpowiada – Będę starać się należycie wypełniać mandat radnego. Posiadam gospodarstwo, ale nie miałem czasu na pracę przy nim, traktowałem to jako odskocznię i hobby, toteż było nierentowne. O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie prawicowa miotła i pogrom!- wyjawia.

Stracone szanse bez SLD

Także rozczarowania wynikiem wyborów do sejmiku nie kryje poseł Stanisław Żmijan (PO). - Nie da się zaprzeczyć. Po naszej stronie jest przegrana. Żadne to pocieszenie, że jako PO utrzymaliśmy stan posiadania, skoro wiele straciła koalicja. Jest to wynikiem prowadzonej przez PiS kampanii antypeeselowskiej. Przecież Beata Mazurek mówiła, że PSL musi zniknąć z mapy politycznej – przypomina poseł.

Żałuje, że przez wyborami nie doszło do planowanego rozszerzenia koalicji PNKO o SLD.

- Niestety, Włodzimierz Czarzasty, szef SLD, nam się sprzeciwił. Gdyby nas wzmocniły głosy doktora Haidara, pewnie mielibyśmy więcej mandatów, a PiS mniej – rozważa parlamentarzysta.

okręg 3 (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska)	kandydat nie uzyskał mandatu	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KW PSL	Marek Kopeć	58	6156	3,90
KW PSL	Janusz Hordejuk	54	2204	1,40
KW PSL	Henryk Makarewicz	66	2141	1,36
KW PSL	Bernarda Machniak	53	1455	0,92
KW PSL	Krystyna Czyżewska	65	1152	0,73
KW PSL	Halina Szkodzińska	56	876	0,56
KKW PNKO	Marek Goździołko	51	3737	2,37
KKW PNKO	Krzysztof Tymoszuk	64	2408	1,53
KKW PNKO	Stanisław Romanowski	51	1654	1,05
KKW PNKO	Anna Ochnio	34	1148	0,73
KKW PNKO	Izabela Rozmysł	44	1104	0,70
KKW PNKO	Ryszard Filipiuk	62	688	0,44
KKW PNKO	Grzegorz Łubik	47	680	0,43
KKW PNKO	Wioleta Pietruszewska	38	546	0,35
KKW SLD Lewica razem	Tadeusz Jan Kochanowski	70	531	0,34
KKW SLD Lewica razem	Ewa Bieniek	64	479	0,30
KKW SLD Lewica razem	Jolanta Wolanin	56	406	0,26
KKW SLD Lewica razem	Barbara Maksymiuk	59	343	0,22
KKW SLD Lewica razem	Grzegorz Lucjan Głowiński	57	301	0,19
KKW SLD Lewica razem	Bożena Maria Denidiuk	61	292	0,19
KKW SLD Lewica razem	Wioleta Zarębska	31	251	0,16
KW Partii Razem	Monika Kapłon	42	256	0,16
KW Partii Razem	Paweł Drozd	32	238	0,15
KW Partii Razem	Mateusz Maciej Roczon	32	230	0,15
KW Partii Razem	Katarzyna Monika Babis	25	159	0,10
KW Partii Razem	Robert Galas	51	130	0,08
KW Ruch Narodowy RP	Danuta Elżbieta Kuzko	57	700	0,44
KW Ruch Narodowy RP	Maciej Borek	18	250	0,16
KW Ruch Narodowy RP	Paweł Artur Kasperek	27	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Anna Ewa Abramek	64	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Mateusz Paweł Piesko	27	165	0,10
KW Ruch Narodowy RP	Adriana Wojtan	25	96	0,06
KWW Kukiz`15	Marcin Cabaj	41	4773	3,03
KWW Kukiz`15	Krzysztof Józef Gomółka	61	2153	1,36
KWW Kukiz`15	Marzena Jolanta Malesa	55	1041	0,66
KWW Kukiz`15	Marek Robert Pomietło	43	646	0,41
KWW Kukiz`15	Grażyna Zofia Jóźwiak	62	610	0,39
KWW Kukiz`15	Ewa Hanna Zdun	41	604	0,38
KWW Wolność w Samorządzie	Marek Matejuk	35	898	0,57
KWW Wolność w Samorządzie	Agnieszka Monika Marciniuk	42	845	0,54
KWW Wolność w Samorządzie	Radosław Januszko	46	242	0,15
KWW Wolność w Samorządzie	Tomasz Gustaw Panasiuk	44	226	0,14
KWW Wolność w Samorządzie	Krystyna Bożena Bukowska	38	196	0,12
KWW Wolność w Samorządzie	Inez Daria Palkowska	28	149	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Wioletta Maria Kasprzak	38	139	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Paweł Błaszczak	51	109	0,07
KW PIS	Ryszard Andrzej Szczygieł	40	9701	6,15
KW PIS	Eliasz Cezary Iwan	29	7127	4,52
KW PIS	Krystyna Zofia Chmiel	64	2966	1,88
KW PIS	Justyna Klebaniuk	43	2150	1,36
KW PIS	Wojciech Jacenty Łocheński-Vel-Ochnio	50	1576	1,00
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Antoni Wysokiński	58	879	0,56
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Wojciech Mateńka	43	589	0,37
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Klaudia Elżbieta Mickiewicz	18	306	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Paweł Michałek	33	300	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Aneta Małgorzata Kędzierska-Ginter	37	207	0,13

Sejmik podział mandatów:
Dotychczas:
PSL -11 radnych, PO 7, PiS 13 oraz 2 niezrzeszonych, w tym 1 SLD.
Nowy:
PSL 7, PO i koalicja 7, PiS 18, SLD 1

eprasa.pl 91ade760bd

e prawicowa miotła

ıbelskiem

Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku
Od 16 lat jestem radnym i nigdy jeszcze nie byłem w opozycji. Teraz to nastąpi. Będę z tymi, którym wyborcy zawierzyli, a nie z prezesem partii... Formułę współpracy przyjmiemy z innymi radnymi. Celem jest rozwijanie ziemi bialskopodlaskiej i zrobienie czegoś dobrego dla ludzi. Niektóre tereny były w regionie niesprawiedliwie traktowane, gdy na rzecz aglomeracji przeznaczano nieproporcjonalnie duże nakłady, co działo się głównie wtedy, kiedy nie byłem jeszcze przewodniczącym

Odda laskę bez łezki

Dr Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku, nie rozpacza z powodu utraty tej funkcji.

- Etatu nie stracę, a „laskę marszałkowską" oddam bez łezki w oku... Cieszę się, że jestem jedynym prezesem powiatowym, u którego w radzie powiatu jest bezwzględna większość zdobytych mandatów dla PSL – zauważa.

Na inny problem zaś wskazuje poseł Jarosław Sachajko (Kukiz`15). Jego zdaniem, przeliczanie głosów metodą D`Hondta eliminuje mniejsze ugrupowania z samorządów. Konieczne jest, jego zdaniem, wprowadzenie jednomandatowych okręgów. Tego właśnie doświadczył w naszym województwie ruch Kukiz`15.

- Oburza, że np. w Zamościu, niektórzy kandydaci w tych wyborach wydali na ulotki, plakaty i inną reklamę cztery razy więcej, niż przewiduje norma. Kampania była festiwalem niespełnialnych obietnic i reklamą podprogową – mówi nam parlamentarzysta. Postuluje, aby w naszym kraju wprowadzić przepisy ograniczające wydatki wyborcze, podobnie jak dzieje się to we Francji i Anglii.

Pisowcy zadowoleni

Tymczasem politycy i działacze PiS w naszym województwie mają powód do radości z wyniku wyborczego w sejmiku.

Bardzo się cieszymy z tego wyniku. Jest on dowodem na to, że osoby, które głosowały popierały działania rządu oraz programy i działania, które wdraża rząd Mateusza Morawieckiego. Efekt wyborów jest najlepszym wskaźnikiem poparcia, odzwierciedla realne zapatrywania obywateli. To najlepsza forma sondażu – mówi Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski.

Podobnie Dariusz Stefaniuk, bialski prezydent, wyraża radość z wyników wyborów do sejmiku.

- Dzięki ogromnemu zaufaniu mieszkańców, większość mandatów ma teraz Prawo i Sprawiedliwość. Wygrana przez PiS w Sejmiku Województwa Lubelskiego, to ogromna szansa na rozwój naszego miasta i samodzielne rządy. To gwarant, że obwodnica wschodnia będzie wybudowana – zauważa prezydent na swoim profilu facebookowym.

To tylko wymiana zaufanych

Obecnie mnożą się spekulacje o tym, kto będzie marszałkiem woj. lubelskiego. Niejednokrotnie wskazywany jest wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. Pojawiają się też sygnały, ze może być to osoba przywieziona w teczce z Warszawy. Jeden z polityków PiS mówi nam, że to nie będzie ani wojewoda, ani warszawski „desant". Wśród nowych radnych sejmiku nie brakuje kandydatów na to stanowisko...

Wiele emocji wywołują zapowiedzi wymiany części kadr w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego.

- Nie ma sensu ronić krokodylich łez i opłakiwać zwalnianych w departamentach ważniejszych urzędników odchodzącego marszałka. Też w 2008 r., kiedy wchodziła tam ekipa PO i PSL, brano zaufanych. Teraz nasi muszą się wgryźć w dokumentację z wielu lat i zobaczyć ile milionów zł może być zagrożonych wskutek niewykorzystanych dotacji UE – wyjawia nasz rozmówca.

Marek Pietrzela

Lewicowy solista bije rekordy popularności

Znany w kraju lekarz neonatolog Riad Haidar osiągnął najlepszy w bialskim okręgu wynik w wyborach do sejmiku. Otrzymał prawie 19 tys. głosów.

Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków. To tylko on, jedyny spośród wielu działaczy SLD w naszym województwie, został wybrany przed czterema laty do sejmiku i teraz ponownie powtórzył ten sukces.

Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Sueidzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry). W swym rodzinnym mieście uczył się do matury i następnie studiował na wydziale matematyczno-fizycznym uniwersytetu w Damaszku.

- Najpierw ukończyłem studia matematyczne. To pewnie wpłynęło na to, że dominuje u mnie myślenie logiczno-rzeczowe. Przy badaniu przyczyn szukam obiektywnych uzasadnień. To daje człowiekowi umiejętność „zdrowego" kalkulowania – wspomina.

Wybrał Polskę

– Marzyłem jednak, aby zostać lekarzem... - dodaje. Jako jeden z najlepszych studentów po ukończeniu licencjatu mógł w nagrodę wybrać studiowanie w ZSRR, Czechosłowacji lub w Polsce.

- Zdecydowałem się na polskie studia, bo poruszyła mnie historia kraju, którego stolica została w czasie wojny zrównana z ziemią, a Polacy dzielnie wtedy walczyli – wyjawił. Po ukończeniu studium nauki języka polskiego w Łodzi postanowił studiować medycynę w Lublinie, gdyż wolał to miasto, a nie stolicę pełną hałasu.

Przyznaje, że lubi Lublin.

- To tam studiowaliśmy z moją małżonką. Tam były nasze pierwsze miłosne kroki – ujawnia doktor, który jako radny często jeździ do tego miasta.

Po skończeniu studiów w 1981 r. rozpoczął pracę w starym bialskim szpitalu przy obecnej ul. Warszawskiej. Po uzyskaniu I stopnia specjalizacji pojechał do swego kraju rodzinnego, jak najpierw planował, na 36 dni urlopu. Pozostał tam jednak aż sześć lat, gdyż musiał w Syrii zdobyć pieniądze na zapłacenie ekwiwalentu finansowego za służbę wojskową.

Najpierw pracował, jako lekarz pediatra w Sueidzie i następnie wyruszył na kontrakt do Libii.

Uśmiecha się do wcześniaków

Powrócił do Białej Podlaskiej, gdzie zaczął organizować OIOM dla noworodków, który po latach okazał się jednym z najlepszych w kraju. W ciągu roku trafia tu około 200 nowo narodzonych dzieci.

Fot.Marek Pietrzela

Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Sueidzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry)

Fot.Marek Pietrzela

Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, kulturą osobistą oraz poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków

Bywają tam ratowane drobniutkie wcześniaki.

- To najważniejsze moje zadanie. Naszym rekordem było uratowanie dziecka, które urodziło się na przełomie 24 i 25 tygodnia ciąży. Wagowo nawet wyglądało na 23 tygodnie – wspomina Riad Haidar. Trzeba zobaczyć, z jaką radością ordynator przygląda się swoim pacjentom mającym ledwie nieco 500 g wagi, jak poprawia skarpetki leżącym w inkubatorach i uśmiecha się do maluszków, jakby chciał dodać im energii i ciepła.

Bialska neonatologia jest nowoczesnym oddziałem o III poziomie referencji w zakresie opieki nad wcześniakami. Ma bardzo niski współczynnik umieralności noworodków. Trudno zatem się dziwić, że Jurek Owsiak docenił Riada Haidara za zaangażowanie w akcje Wielkiej Świątecznej Pomocy i zaprosił go nawet do rady fundacji WOŚP oraz przekazał znaczące dary do bialskiego szpitala. W 2010 r. zgodził się nawet być „ojcem chrzestnym" i bialski oddział neonatologii otrzymał imię Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Docenili „ostatniego Mohikanina SLD"

Od wielu lat Haidar był działaczem SLD i najpierw był radnym miasta Biała Podlaska. W 2016 r. został nawet przewodniczącym organizacji powiatowej SLD. Przed czterema laty w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego ordynatora poparło ponad 13 tys. wyborców. Był jedynym i „ostatnim Mohikaninem" z SLD w samorządzie wojewódzkim. Został nawet wiceprzewodniczącym sejmiku.

- Przed obecnymi wyborami rozliczyłem się z obowiązków i działań w poprzedniej kadencji. Zrealizowano wiele inwestycji infrastrukturalnych, o które zabiegałem, m.in. drogowe i szpitalne w Międzyrzecu. Od początku walczyłem o zakończenie budowy Lubelskiego Centrum Onkologii. Nie jest przy tym najważniejszy mój interes partyjny, ale społeczny – mówi doktor.

Tragedia Syrii i tęsknota do smaków dzieciństwa

Od lat Riad Haidar bardzo przeżywa wydarzenia wojenne i terrorystyczne w Syrii.

- Ogarnia mnie ból, smutek i żal. Co zrobiło się z Syrii! Zginęły tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele dzieci. Wyburzono nowe dzielnice i wspaniałe zabytki – nie ukrywa dramatycznych wspomnień o tragedii swego pierwszego kraju dzieciństwa. Sam też miał wiele problemów zdrowotnych.

- Jestem po dwóch skomplikowanych zabiegach kardiochirurgicznych. Wiem jak warto żyć, mieć cel i do niego dążyć. Warto realizować się w życiu. Z dumą powiem, że mi się to udaje. Jestem zadowolony z siebie. Zawsze z czystym sumieniem idę spać – wyjawia neonatolog. Wcześniej powiedział nam, że tęskni do smaków dzieciństwa: najsłodszych jabłek spod Damaszku, ciasta bakałały, syryjskiej chałwy i przejmującego dźwięku instrumentu oud.

Przed kilkoma miesiącami pojawiły się spekulacje, że Riad Haidar może wystartować w wyborach na bialskiego prezydenta. Tak się nie stało.

- Zadecydowała o tym miłość do oddziału neonatologicznego. Moim celem nie jest zdobyć władzę. Bardziej zależy mi na pomocy ludziom. Wiem, że powinienem być przy dzieciach. W szpitalu wiele zawdzięczam panu dyrektorowi Dariuszowi Oleńskiemu, który mnie wspiera w działaniach na rzecz naszej placówki - mówi.

Rekordowe poparcie i 5 godzin snu

Ostatnio wystartował w wyborach do sejmiku. Otrzymał rekordowe poparcie w okręgu obejmującym powiaty radzyński, parczewski i bialski oraz Białą Podlaskę - aż 18 896 głosów. Tylko w swoim mieście poparło go 7382 wyborców.

-To ogromny zaszczyt i zarazem odpowiedzialność i duży kredyt zaufania ze strony elektoratu. To będzie mnie potężnie motywować do dalszej działalności. Będę na pewno dbać o interesy wyborców naszego podlaskiego okręgu. Nie dopuszczę, aby nas zlekceważono w Lublinie. Będę zawsze patrzeć na ręce rządzących, reagować na zło i krytykować. Na pewno będę też dobrym recenzentem - zapowiada.

Pytamy jak udaje mu się godzin wiele różnych obowiązków. Odpowiada: -Trzeba dobrze wykorzystać czas do wykonywania zadań. Wyznam, że śpię nawet mniej niż 5 godzin... Okazuje się, że ludzie, którzy mniej śpią, żyją dłużej. Dzięki Opatrzności Boskiej i dobroci ludzi udaje mi się realizować plany - wyznaje.

16 listopada ma otrzymać od Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja" prestiżowy medal „Zasłużony dla Tolerancji".

- To ogromne wyróżnienie. Cieszę się, że trafia do mnie, gdyż szanuję ludzi różnych wyznań.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 91ade760bd

Karol z „Rolnik szuka żony” został radnym powiatowym

POWIAT ŁUKOWSKI

Karol Raczyński zasiądzie w Radzie Powiatu Łukowskiego. Co myśli o swojej nowej funkcji i jak prowadził kampanię wyborczą?

Karola Raczyńskiego z Pieniek koło Serokomli cała Polska poznała dzięki programowi „Rolnik szuka żony”. Był jednym z bohaterów poprzedniej edycji programu. Na szklanym ekranie zobaczyliśmy, jak pracuje w gospodarstwie i śledziliśmy jego uczuciowe perypetie. Także „Wspólnota” na bieżąco relacjonowała, co się dzieje u najbardziej znanego rolnika z Powiatu Łukowskiego.

Dobry wynik

Teraz okazji do współpracy będzie jeszcze więcej, bo Karol zaczyna nowy rozdział w życiu: został radnym Rady Powiatu Łukowskiego z listy PiS. Reprezentuje gminy: Serokomla, Adamów, Krzywda i Wojcieszków.

35-letni rolnik otrzymał 784 głosy, co jest świetnym wynikiem jak na debiutanta. Dla przykładu: startująca w wyborach do Rady Powiatu z tego samego okręgu Aneta Mazur (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej), zastępca wójta gminy Serokomla, otrzymała 634 głosy (weszła do rady Powiatu), a długoletni wójt gminy Wojcieszków Janusz Wylotek miał 497 głosów i nie dostał się do Rady Powiatu.

Rodzinne gospodarstwo

Karol ukończył Ogrodnictwo na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Specjalizacja jego studiów to ekonomika i organizacja w ogrodnictwie. Razem z rodzicami prowadzi duże gospodarstwo: ok. 85 sztuk bydła, w tym krowy mleczne i bydło opasowe. Sieją zboża, kukurydzę na kiszonkę, groch, soję, uprawiają truskawki i maliny.

mo

- Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję - mówi Karol. Na zdjęciu Karol i jego rodzice: Teresa i Grzegorz Raczyńscy (fot. TVP)

KAROL RACZYŃSKI:

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty

Wydaje mi się, że program mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu

ROZMOWA Z KAROLEM RACZYŃSKIM, RADNYM POWIATU ŁUKOWSKIEGO

„ Chcę słuchać mieszkańców i przekazywać ich sprawy w powiecie”

W Osiągnął Pan świetny wynik w wyborach! Niektórzy doświadczeni samorządowcy nie mieli tyle głosów, co Pan...

KAROL RACZYŃSKI: Przede wszystkim dziękuję moim Wyborcom, bo to dzięki nim odniosłem ten sukces i to dla nich będę służył w radzie powiatu. Serdecznie dziękuję za każdy głos, za zaufanie jakim mnie Państwo obdarzyliście, za te wszystkie ciepłe słowa wsparcia w trakcie kampanii wyborczej. Będę robił wszystko, co w mojej mocy, aby Państwa nie zawieść. Nadal chcę Was słuchać, drodzy Mieszkańcy i przekazywać Wasze sprawy w Powiecie.

W Jak się Pan czuje jako radny powiatu?

Bardzo się cieszę, że ludzie zaufali mi oddając na mnie aż 784 głosy. Spoczywa na mnie teraz odpowiedzialność, ponieważ za każdym głosem stoi człowiek, który wiąże ze mną własne nadzieje na rozwój regionu.

W Jak wyglądała Pana kampania wyborcza?

Moja kampania była bardzo spokojna. Osobiście uważam, że podczas kampanii samorządowej niepotrzebne są nadmierne działania, gdyż większość kandydujących jest nam dobrze znana. Nie miałem zorganizowanych spotkań, natomiast skupiłem się na indywidualnych rozmowach z mieszkańcami.

W I jak był Pan przyjmowany podczas tych spotkań?

Spotkania były bardzo życzliwe i utwierdzały mnie w podjętej decyzji o kandydowaniu. Wszystkie rozmowy, które udało mi się przeprowadzić, były bardzo pozytywne i budujące. Spotykałem się z dobrym odbiorem wśród mieszkańców.

W Czy w czasie rozmów z mieszkańcami był Pan pytany o program „ Rolnik szuka żony”?

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty. Zdarzają się oczywiście pojedyncze głosy, ale na zasadzie wspomnień. Czasami ludzie mówili, że mnie znają z telewizji, ale szybko przechodziliśmy w rozmowach do potrzeb mieszkańców. Na tym się skupiałem w kampanii - aby wysłuchać, a nie tylko przedstawić swój program.

W Jak kampania wyborcza wpłynęła na Pana życie?

Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję.

W Jak Pan myśli, co wpłynęło na Pana bardzo dobry wynik wyborczy? Czy to program „Rolnik szuka żony” pomógł? A może mieszkańcy po prostu chcieli mieć reprezentanta gminy Serokomla w Radzie Powiatu?

Pytanie to powinno być skierowane głównie do moich Wyborców, a nie do mnie. Oni wiedzą, czym się kierowali oddając na mnie swój głos. Wydaje mi się że „Rolnik” mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu. Myślę, że mieszkańcom mogło też zależeć na tym, aby mieć swojego przedstawiciela w Radzie Powiatu.

W Od kogo dowiedział się Pan, że wszedł do Rady Powiatu?

Dostałem informację z gratulacjami z powiatowych struktur PiS.

W Jak bliscy i znajomi zareagowali na Pana zwycięstwo?

Dostałem bardzo dużo gratulacji, spotykałem się z wyrazami uznania i nadal otrzymuję ciepłe słowa.

W Czym Pan się zajmie jako radny powiatowy?

Chciałbym się głównie skupić na mojej mocnej stronie, czyli problemach rolnictwa, a jednocześnie służyć wsparciem w zakresie infrastruktury drogowej, służby zdrowia, edukacji oraz, co najważniejsze - realizacji oczekiwań mieszkańców.

W Czy ogląda Pan kolejny sezon programu” Rolnik szuka żony „ i czy widzi Pan tam szanse na jakieś poważne związki?

Brak czasu ostatnio wpłynął, że nie jestem na bieżąco z „Rolnikiem”. Jak trafiam na emisję, to chętnie oglądam. Natomiast nie chcę się wypowiadać o ewentualnych związkach – wiem jak to wygląda w praktyce ;-)

ASF dotarł do powiatu puławskiego

Stwierdzono pierwszy przypadek ASF w powiecie puławskim. Odstrzelony przez myśliwych dzik był nosicielem śmiertelnego wirusa.

Powiat w strefie skażonej

W związku z wykryciem wirusa u odstrzelonego na terenie gminy Kurów dzika, obszar powiatu puławskiego do rzeki Wisły został uznany za teren skażony i znajduje się w tak zwanej strefie czerwonej. Obowiązują tam kolejne jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy.

Rolnicy z terenu skażonego oraz zagrożonego bez zgody powiatowego lekarza weterynarii nie będą mogli sprzedawać świń. Jest zakaz uczestnictwa tych zwierząt w targach, wystawach oraz skupach. Dodatkowo przed ubojem świni na własny użytek, zwierzę to musi wcześniej obejrzeć i zbadać lekarz weterynarii. Obowiązuje także nakaz powiadomienia lekarzy o każdym przypadku śmierci zwierzęcia w gospodarstwie.

Od końca lutego bieżącego roku, w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF, obowiązują na terenie całego kraju także nowe bioasekuracyjne przepisy wydane przez ministerstwo rolnictwa. W każdym gospodarstwie muszą być zamontowane maty dezynfekcyjne nasączone płynem biobójczym. Jedna musi znajdować się przy wjeździe do gospodarstwa, druga przy budynku z inwentarzem. Teren gospodarstwa musi być szczelnie zagrodzony. Gospodarz w specjalnej książce ma obowiązek prowadzić rejestr środków transportu, które przyjeżdżają i wyjeżdżają z gospodarstwa.

Jarosław Wiciński
zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach

Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą

Rolniku, uważaj w lesie

W związku z tym, że wirus został wykryty u dzika, rolnicy oraz myśliwi posiadający gospodarstwa z trzodą chlewna, muszą mieć się na baczności.

- Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą - mówi Jarosław Wiciński zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach.

Powiatowe służby weterynaryjne wydały także rozporządzenie o dodatkowym sanitarnym odstrzale dzików. Każdy, kto znajdzie zwłoki padłego dzika, jest zobowiązany o tym fakcie powiadomić odpowiednie służby. Jeśli nie zostanie stwierdzony kolejny przypadek Afrykańskiego Pomoru Świń, rozporządzenie dotyczące zwalczania wirusa może być uchylone po trzech tygodniach obowiązywania.

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 91ade760bd

„Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziliśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS"

Rower, który dostaliśmy z rąk PSL nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki

Rozmowa z Arturem Soboniem, wiceministrem inwestycji i rozwoju, posłem PiS z Lubelszczyzny

Po ośmiu latach rządzenia koalicji PSL – PO władzę w województwie przejmuje PiS. Jest euforia wśród działaczy PiS?
- Raczej poczucie odpowiedzialności za rozwój lokalnych ojczyzn. Krzysztof Hetman powiedział, że wygrywając sejmik dostaliśmy rower, więc mamy pedałować. Problem tylko w tym, że ten rower, który dostaliśmy z rąk PSL, nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki. Najpierw musimy naprawić rower, zanim będziemy pedałować.

Niektórzy mówią o historycznym zwycięstwie PiS... Przejęty sejmik, niektóre powiaty, gminy... Ile się tego uzbierało?
- Wygraliśmy. Nie liczmy tego dzisiaj, bo wciąż pracujemy. Porozmawiamy w niedzielę, a ja byłem dzisiaj na spotkaniu w Dzwoli i Mełgwi. Policzymy po drugich turach.

Na ile mandatów w Sejmiku Wojewódzkim liczył lubelski PiS?
- Łatwo sprawdzić, że w piątek przed ciszą wyborczą powiedziałem na konferencji prasowej, że liczmy na 18 mandatów. Tak też się stało.

PSL było w te wybory tak słabe, czy PiS tak mocne?
- Ja bym odpowiedział inaczej. W porównaniu do roku 2014 było ponad połowę głosów nieważnych mniej i ponad połowę głosów mniej na PSL. To przypadek?

Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju

Sądzi Pan, że nie?
- Nie wiem. Wiem tylko, że zwycięstwem demokracji jest wyższa frekwencja wyborcza i niższy odsetek głosów nieważnych.

Lubelska wieś poszła z PiS-em, a nie z ludowcami. Co wpłynęło na tak duże poparcie mieszkańców wsi dla partii rządzącej?
- Każdy głos oddany na PSL przez rolników to dla mnie zaskoczenie. To, że dzisiaj mamy trudną sytuację na wsi, zawdzięczamy właśnie polityce PSL. Dzisiaj to naprawiamy i Polska wieś to widzi.

Pańskim zdaniem te wybory to początek końca PSL na Lubelszczyźnie?
- Decydują mieszkańcy. Myślę, że PSL ma o czym myśleć, także jeśli chodzi o zmiany liderów.

Po porażce wyborczej, jaką poniosło Stronnictwo Ludowe na Lubelszczyźnie Krzysztof Hetman powinien zrezygnować z funkcji prezesa zarządu wojewódzkiego PSL?
- O tym zdecydują ludowcy. Mają nad czym myśleć. Formuła PSL, który jest w jednym rzędzie z totalną opozycją wobec PiS, to droga donikąd. Dużo lepiej współpracować w samorządach, ale do tego potrzebne są zmiany w PSL.

Wspomniany prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL zapowiada, że radni wojewódzcy z PSL będą patrzeć nowym władzom na ręce, pytać, sprawdzać dokonania. Twierdzi też, że „tak potwornie upolitycznionych wyborów samorządowych w Polsce nigdy nie było"...
- To dobrze. Daliśmy wreszcie opozycji narzędzia do patrzenia na ręce władzy, jesteśmy całkowicie demokratyczni.

Kiedy poznamy nazwisko nowego marszałka województwa lubelskiego?
- Szybko, choć pewnie po drugich turach. Na pewno będzie to polityk, który skutecznie wdroży plan naprawczy dla województwa.

A kogo Pan widzi na tym stanowisku?
- To decyzja kierownictwa partii. Marszałkiem będzie najlepszy kandydat na tą funkcję. Cieszę się, że mamy tak wielu dobrze przygotowanych do tej roli polityków.

Najczęściej wymieniane jest nazwisko wojewody Przemysława Czarnka. Pańskim zdaniem wojewoda byłby dobrym marszałkiem?
- Najczęściej wymieniany – nie jest to decydujące kryterium. Lepiej spytać, czemu pada to nazwisko? Być może decyduje porównanie, jakości pracy wojewody do pracy obecnego marszałka.

Artur Soboń zostanie marszałkiem czy wojewodą?
- A kto to wie? Nie ma na dziś żadnej decyzji.

A kogo Pan widzi w zarządzie województwa?
- Ja w tej kadencji byłem radnym sejmiku, posłem i ministrem. Mam zatem sporo przemyśleń. Ale nigdy nie rozmawiam o personaliach w prasie. To jednak kwestia wewnętrzna.

Czym nowe władze województwa powinny w pierwszej kolejności się zająć?
- Przeglądem Regionalnego Programu Operacyjnego, w którym jest 10 mld złotych dla regionu. Trzeba zacząć wydawać je szybciej i zgodnie z naszymi priorytetami, takimi jak np. rewitalizacja miast powiatowych.

Co powiedziałby Pan na pożegnanie odchodzącemu marszałkowi Sosnowskiemu i jego ekipie?
- Dziękuję, ale zrobimy wszystko, aby przekonać mieszkańców regionu, żeby to się nigdy nie powtórzyło.

Jaką powtórkę ma Pan na myśli?
- Żebyśmy nigdy nie oddawali władz województwa w ręce marszałka z PSL. To nie służy mieszkańcom regionu.

Nie dostrzega Pan żadnych pozytywów w ośmioletnich rządach PSL – PO na Lubelszczyźnie?
- Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziliśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS.

Czego Lubelszczyzna i jej mieszkańcy mogą się spodziewać pod rządami PiS?
- Zgodnego i szybkiego rozwoju regionu oraz dobrej współpracy rządu i samorządu.

Agnieszka Ciekot

Ida czeka na pomoc: wpłaty i udział w licytacjach

Jej mama jest znana z organizowania i koordynowania akcji charytatywnych. Teraz sama znalazła się w trudnej sytuacji i musi zmierzyć się z chorobą swojej córki. Pomóżmy Eli Wiśniewskiej oraz Idzie, 14-miesięcznej dziewczynce, która cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki.

Dziewczynce można pomóc poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl (www.zrzutka.pl/idakontrampd). Chętni mogą wziąć również udział w charytatywnych licytacjach na Facebooku w grupie „poMOCny Łuków" (www.facebook.com/groups/PomocnyLukow).

Ida Wiśniewska to 14-miesięczna dziewczynka, będąca oczkiem w głowie rodziców. Ma starszego brata Igora, a jej mama znana jest w Łukowie z organizowania akcji charytatywnych i koordynowania dobroczynnych internetowych licytacji. Ela Wiśniewska jest jedną z osób, które w 2017 roku przeprowadziły akcję pomocy dla Szymona Sadło. Wówczas w kilkadziesiąt godzin internautom udało się zebrać ponad 30 tys. euro na przeprowadzenie operacji na sercu chłopca.

Zła diagnoza

Dziś pani Ela sama staje przed trudną sytuacją. U jej córki zdiagnozowano Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki. Złą diagnozę rodzice usłyszeli dwa tygodnie temu.

- Ida dostała nietuzinkowe imię na starcie, by zaznaczyć swoją wyjątkowość. Przyszła na świat w wielkim stylu. 10 punktów w skali Apgar, wszystkie parametry wzorowe. Każdego dnia cieszyliśmy się z jej rozwoju - mówią Ela i Kamil Wiśniewscy, rodzice dziewczynki.

- Złe ustawienie nóżki powoli zaczęło budzić nasz niepokój. Pierwsza konsultacja ortopedyczna uspokoiła nas. „Dzieci tak czasem mają". Odetchnęliśmy z ulgą. Niestety ta diagnoza była błędna, intuicja nas nie zawiodła. Kolejny lekarz ortopeda, kolejna konsultacja. „Dzieci tak mają, ale na pewno nie zdrowe". Wakacje upłynęły nam pod znakiem szukania pomocy dla chcącej chodzić Idy - dodają.

Jest szansa na normalne życie

Rodzice przekonują, że ich córka ma determinację, by normalnie chodzić, tak jak inne dzieci. Zbierają pieniądze na leczenie, opiekę neurologiczną i ortopedyczną, ortezy na nóżki, turnusy rehabilitacyjne i rehabilitację dla ich dziecka. Osoby chętne wesprzeć Idę Wiśniewską w walce o możliwość normalnego chodzenia, mogą to uczynić poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl. Liczy się każdy grosz.

Ł24

eprasa.pl 91ade760bd

POCHWAL SIĘ SWOIM OKAZEM

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY:
- w redakcjach (adresy poszczególnych redakcji można znaleźć w stopkach redakcyjnych na s. 2),
- można je też wysłać pocztą tradycyjną (Redakcja Wspólnoty, 21-311 Radzyń Podlaski, Ostrowiecka 34, z dopiskiem OKAZ) lub
- elektroniczną – biuro@24wspolnota.pl).

UWAGA! Nie zapomnij podać swoich danych wraz z numerem telefonu oraz dopisać „Zapoznałem się z regulaminem konkursu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Wszystkich, którzy łowią ryby, hodują owoce i warzywa w przydomowych ogródkach lub na działkach zachęcamy do pochwalenia się swoim okazem - wyhodowanym bądź złowionym w tegorocznym sezonie - na naszych łamach. Co tydzień nagrodzimy jedną osobę gadżetami Wspólnoty.

Zuzanna z Rudna z ziemniaczanym sercem znalezionym przy wykopkach

Maja i dynia wyhodowane przez babcię Basię

Grzybobranie w Kodeńcu, zdjęcie przysłała Danuta Ber

Anna Charaba z Poniatowej wyhodowała na działce arbuzy o wadze 4,5-5 kg

Agatka Kozak i ziemniak gigant

Gruszka z działki Alicji Marek z Dębniaka

Jabłko gigant wyhodowane przez Mirosława Nowaka z gm. Józefów nad Wisłą

Izabela Sałata z imponującymi burakami

Grzybobranie Jacka Gołębiowskiego z Ludwina

KRZYŻÓWKA

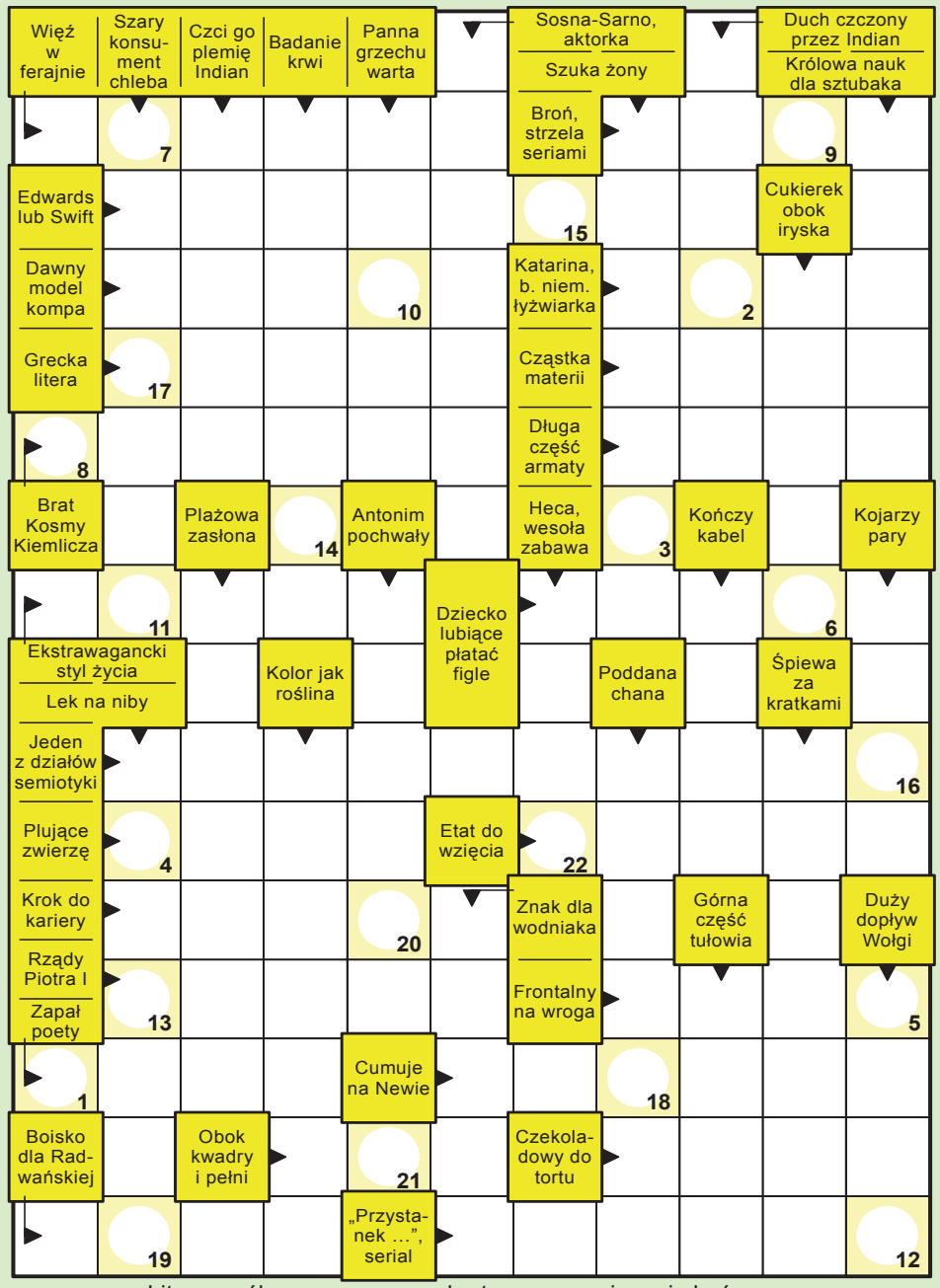

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **PRZEMIENIENIE PAŃSKIE**

eprasa.pl 91ade760bd

Spełnijcie z nami swoje marzenia

Drodzy Czytelnicy! Przedłużamy konkurs! Można nadal wysyłać zgłoszenia. W listopadzie podamy nazwiska zwycięzców I edycji konkursu, która właśnie dobiegła końca. II edycja, którą rozpoczniemy w przyszłym tygodniu, potrwa do końca marca. Dobra wiadomość jest taka, że w drugiej edycji nagrody pozostają bez zmian. Zapraszamy do zabawy!

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

PODARUJ EMOCJE | SPEŁNIJ MARZENIA

www.prezentmarzen.com

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail: biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałem się z treścią regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Pan Młody to Łukasz Bieliński, pochodzi z miejscowości Bielany Żyłaki, a Pani Młoda to Katarzyna Jasińska z miejscowości Zembry. Ślub odbył się 19 sierpnia 2017r. w parafii Zembry, a sesja ślubna w Kazimierzu Dolnym

Agnieszka Korybska (obecnie już Gurtat ;) z Parczewa i mąż Karol Gurtat z Bezwoli. Ślub odbył się 22 września 2018 roku w Parafii pw. Opatrzności Bożej w Parczewie

Magdalena Stefaniuk - Manie i Łukasz Mozdzynski - Pułtusk. Ślub odbył się w Parafii pw. NMP w Maniach 19.05.2018 r.

Panna Młoda: Marta Sopyła z Woli Okrzejskiej. Pan Młody: Łukasz Wereszczyński z Krynki. Świadkowie: Paulina Suska oraz Maciej Mitura. Ślub odbył się 21 lipca 2018 r w Kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei. Ślub Błogosławił ks. Marcin Chruściel

eprasa.pl 91ade760bd

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie roześmianego dziecka, wygraj kubek z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli). Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Bartosz Dziadoń, 5 miesięcy, Chmielów

Kuba Bednarczyk, 13 miesięcy, Łuków

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przyniście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

SARA
Właściciel: Jacek Sienkiewicz

BAJZEL
Właścicielka: Sylwia Palica

GUCI
Właścicielka: Ola Wołoszka, Szyszki

MAKS
Właścicielka: Alicja Kaczor Wólka Zawieprzycka

MAJKI
Właścicielka: Maja Krzyzińska, Ławki

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:
► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

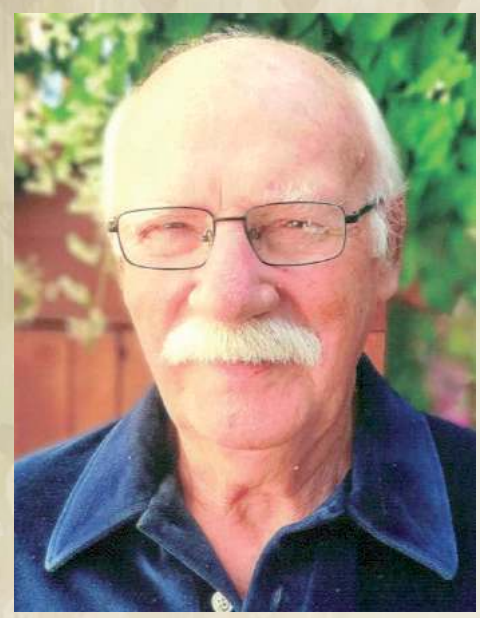

Dla Przemysława Piłata z Opola Lubelskiego

Z okazji 80.urodzin
Tyle wiedzy, doświadczenia
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież!
Bądź wiec sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!
Życzy Córka z Rodziną

Dla Sylwii Reżka z Łukowa z okazji imienin

Z okazji imienin kwiatów Ci nie dam mimo szczerych chęci, lecz słowa, które zostaną w pamięci. Życzę szczęścia, dużo radości i długiej szczęśliwej przyszłości. Niech los Tobie łez nie wyciśnie, niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie. Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Twoich imienin niech będzie spełnione. Życzy twój chłopak Piotrek Wróbel z Jezior

Z okazji 50. urodzin Piotra Kutnika

Żyj, nie licząc wcale lat, wciąż z rozkoszą patrz na świat! Siłę ducha, myśli, nóg niech jak dotąd daje Bóg! Bądź zdrów i z lekarstw kpij i rozkosznie zawsze śnij! Niechaj młodość w duszy wre, ogrzewając życie Twe!
Najserdeczniejsze życzenia z okazji 50. urodzin dla Piotra Kutnika ślą rodzice oraz rodzeństwo z rodzinami.

LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY

Młoda kapusta z kaszą jęczmienną (dawna nazwa – Podsos)

Składniki:
3 główki młodej kapusty razem z liśćmi
1,5 kg żeberek lub kości wieprzowych
0,5 kg marchwi
0,5 kg cebuli
1 pęczek kopru
Liść laurowy, ziele angielskie
Sól, pieprz i ocet do smaku
2 łyżki smalcu

Wykonanie:
Żeberka lub kości ugotować razem z przyprawami. Po ugotowaniu wyjmujemy żeberka lub kości a do wywaru dodajemy poszatkowaną kapustę i poszatkowane liście oraz marchew startą na grubych oczkach. Kapustę zasypujemy kaszą jęczmienną i gotujemy do miękkości. Podsmażamy pokrojoną w kostkę cebulę na smalcu i dodajemy do kapusty pod koniec jej gotowania. Dodajemy posiekany koper i doprawiamy do smaku.

Potrawa bardzo popularna od wielu lat w naszym regionie szczególnie w okresie wiosennym. Region, w którym mieszkamy jest bogaty w wszelakiego rodzaju warzywa, w tym uprawiana jest również kapusta.

eprasa.pl 91ade760bd

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU

Zuzia Pińczuk
Międzyrzec Podlaski
25 października, g. 09:16, 50 cm, 2,5 kg Rodzice: Natalia i Rafał

Z REGIONU

Nikola Komar z tatą, Okrzeja, ur. 23.10, g. 10.29, 50 cm, 2,45 kg Rodzice: Kamila i Wojciech Rodzeństwo: Dominik i Alan (3 l.)

Dominik Komar z tatą, Okrzeja, ur. 23.10, g. 10.24, 53 cm, 2,55 kg Rodzice: Kamila i Wojciech Rodzeństwo: Nikola i Alan (3 l.)

Lena Mazurek z tatą, Stok, gm. Ulan-Majorat, ur. 23 października, g. 13.45, 3,85 kg, 56 cm Rodzice: Klaudia i Łukasz

Fot.MS

Antoś Jankowski,
Biała Podlaska
ur. 19 października, g. 10.00, 3,19 kg, 54 cm Rodzice: Maria i Adam
Brat: Adaś Junior (6 lat)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Antoś Zarzycki,
Szaniawy-Matysy
19 października, g. 9:00, 2,76 kg, 52 cm Rodzice: Agnieszka i Mirek
Rodzeństwo: Lenka (4 l.)

Natalia Hofmańska, Wojcieszków
19 października, g. 3:10, 3,42 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Michał
Rodzeństwo: Mateusz (11 l.), Szymon (9 l.), Paweł (3 l.)

Córka państwa Marczuków,
Krynka
19 października, g. 17:10, 3,26 kg, 56 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Martyna (4 l.)

Staś Józwik, Łuków
19 października, g. 14:09, 3,34 kg, 56 cm
Rodzice: Iwona i Łukasz

Ignacja Ragus,
Wola Żelechowska,
21 października, g. 2:25, 3,48 kg, 53 cm Rodzice: Paulina i Wojciech

Piotruś Kowalczuk, Łuków,
18 października, g. 6:15, 3,02 kg, 53 cm
Rodzice: Marta i Damian
Rodzeństwo: Kinga (2 l.)

Najstarsza placówka edukacyjna w Radzyniu uczciła jubileusz powstania

„Jedynka" wiek po powstaniu

Spotkanie uświetniła akademia poświęcona wiekowej historii placówki w reżyserii: Barbary Ejsmont i Mirosławy Pałasz, wręczenie odznaczeń z okazji Dnia Edukacji Narodowej (nagrody burmistrza otrzymali: Jarosław Szabrański oraz Waldemar Pietroń), nagród w konkursach szkolnych, a z racji jubileuszu wydana została specjalna publikacja.

Wręczono nagrody wygrane w konkursach szkolnych

RADZYŃ W latach 1939-1944 oddali swe życie za Polskę nauczyciele „Jedynki". - Marian Kaszycki, Wiktor Knapik, Michał Lisowski, Feliks Orluk, Apolonia Siudaj, Władysław Żelazko. - Jako uczniowie uczyliśmy się tych nazwisk na pamięć. Tego wymagali od nas nauczyciele - wspominała Bożena Płatek, dyrektor SP nr 1 podczas uroczystości 100-lecia powstania placówki.

To rok szczególny, w którym Radzyń czci 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 200-lecie dziejów radzyńskiej oświaty, ponieważ pierwsza szkoła elementarna z jedną klasą powstała dokładnie dwa wieki temu. Uroczystość zgromadziła wielką brać szkolną, wielu jej absolwentów odegrało potem ważną rolę.

- By bohaterzy z lat wojny stali się dziś przewodnikami dla szkoły - życzył całej społeczności jeden z nich, ksiądz ks. dr Jacek Golbiak, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzyniu Podlaskim dźwiga na sobie ogromny, dwa wieki liczący, ładunek tradycji edukacyjnych naszego miasta. Dwieście lat – począwszy od decyzji o utworzeniu w Radzyniu jednoklasowej szkoły elementarnej, kiedy to ówczesna właścicielka dóbr radzyńskich księżna Anna Sapieżyna zobowiązała się do zapewnienia dla niej pomieszczenia we wschodnim skrzydle pałacu Potockich wraz z mieszkaniem dla nauczyciela – mija w bieżącym, 2018 roku - pisze Andrzej Kotyła, nauczyciel, a także były dyrektor szkoły w książce „Jedynka - szkoła z tradycjami".

- Ja ucząc w tej szkole już 30 lat czuję się zaszczycona i wdzięczna losowi, że skierował moje kroki do tej właśnie radzyńskiej placówki oświatowej, która stała się ważną częścią mojego życia - pisze na łamach książki Danuta Bukryj-Pałka, nie tak dawna dyrektor „Jedynki".

mm

Więcej zdjęć na
24wspolnota.pl

Centralnym punktem jubileuszu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy w holu szkoły, umieszczonej na murze, na którym usunięto tynk ze ściany, po to by przywrócić jej wygląd sprzed lat. Jest memoriałem i ścianą pamięci. Widnieją na niej tablice i fotografie osób najważniejszych w historii placówki. Np. tablica poświęcona budowniczemu Jedynki w latach powojennych, dr Stanisławowi Jarmułowi, którego tubalny głos przez szkole radio: - Halo, Halo, mówi dyrektor szkoły ! - zapisał się w pamięci uczniów na zawsze.

eprasa.pl 91ade760bd

„Obdarzony niecodziennym poczuciem humoru, celną puentą sprawiał, że wszyscy śmiali się i czuli się po prostu dobrze w jego towarzystwie”

Odszedł nauczyciel matematyki

Zbigniew Jesionek

19 października po długiej chorobie zmarł matematyk, wychowawca młodzieży w I LO - Zbigniew Jesionek. - „Był wspaniałym kolegą i przyjacielem. Cieszył się naszym ogromnym zaufaniem. Był życzliwym i wnikliwym obserwatorem. Nie umknęło jego uwadze, gdy coś nas cieszyło bądź trapiło. Umiał znaleźć słowa, które wówczas chcieliśmy usłyszeć”- wspominają bliscy.

Ś.P. Zbigniew Jesionek (1965 – 2018)

- Jest nam dzisiaj bardzo ciężko na sercu i smutno, bo musimy pożegnać Przyjaciela, który w naszym ludzkim odczuciu odszedł zdecydowanie przedwcześnie. Tak nagle i niespodziewanie zachorował i nie powrócił już do zdrowia. W zmarłym straciliśmy szanowanego nauczyciela, wychowawcę młodzieży, nieocenionego przyjaciela, dobrego człowieka - mówiła podczas ostatniego pożegnania Ewa Grodzka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu.

Był wybitnym matematykiem

- Jako nauczyciel i wychowawca był zawsze życzliwy dla uczniów, najzwyczajniej lubił młodzież. Był jej prawdziwym przyjacielem. Jego uczniowie byli solidnie przygotowani do matury i osiągali sukcesy w konkursach matematycznych. Wychowankowie Pana Profesora Jesionka z wdzięcznością wspominają wycieczki klasowe, jakie dla nich organizował, dzieląc z nimi swój wolny czas i opowiadając wspomnienia przy ognisku - wspomina jego koleżanka z pracy, podkreślając równocześnie, że w pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny. Wyznaczał sobie kolejne cele i dążył do ich osiągnięcia. Odnosił sukcesy w pracy z uczniami i zdobywał uznanie jako nauczyciel. Został pięciokrotnie wyróżniony nagrodą specjalną Dyrektora Szkoły w 1997, 2001, 2004, 2008 i 2016 r.

„ILORaZ” nieskończony

Był matematykiem z pasją, współorganizatorem Konkursu Matematycznego dla Gimnazjalistów, który pod zaproponowaną przez niego nazwą „ILORaZ” od 16 lat odbywa się w liceum. Przed dwoma laty zainicjował Szkolny Konkurs Matematyczny „Krok przed Maturą”, wszystko po to, aby stworzyć uczniom kolejną szansę ugruntowania wiedzy przed egzaminem maturalnym.

Pozostawił po sobie specjalny śpiewnik, dla I LO

Szkoła od wielu lat prowadzi współpracę polsko – niemiecką. Profesor dwukrotnie wyjeżdżał na wymianę młodzieży do Niemiec, a także wraz ze swoją rodziną przyjmował niemieckich nauczycieli w swoim domu. Dał się wówczas poznać jako dusza towarzystwa.

- Dowcipny, żartował, śmiał się, kochał śpiewać, grał na akordeonie, gitarze i afrykańskim bębnie - tak zapisał się we wspomnieniach bliskich. Zaskoczył nawet niejednego, ponieważ specjalnie dla radzyńskiego liceum opracował śpiewnik ulubionych piosenek. A nawet sam napisał kilka tekstów o szkole. - Nad śpiewnikiem pracował intensywnie w wakacje 2017 r. Nie wiedział jeszcze, że były to ostatnie chwile, kiedy mógł się nad nim pochylić. Ukończył go w kwietniu 2018 r. Kilka egzemplarzy podarowaliśmy z dedykacją naszym przyjaciołom w Niemczech. Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę - kończy wspomnienie jego koleżanka z pracy.

Wychowawca

We wspomnieniach uczniów zapisał się wyraźnie. Jeden z nich, Jakub Hapka, opowiada:- Klasa c, profil ogólny – nie łatwo było przekonać nas do matematyki, której uczył. By złagodzić trochę sytuację, gdy jakiś nieszczęśnik odchodził spod tablicy z jedynką, mawiał czasem po niemiecku „Tut mir leid” (przepraszam). Nieźle władał tym językiem. Urwaliśmy się kiedyś z apelu. Jako okoliczność łagodzącą dodam, że zaszyliśmy się w bibliotece. Zastał nas tam pan Jesionek: – Raz, dwa, trzy, cztery, niedostateczny z zachowania! – mówił spokojnie. I takiego go pamiętamy. Spokojnego, skupionego człowieka, potrafiącego rzucić subtelnym żartem, czasem zaskakującego nas niebanalnym początkiem zajęć.

Pamiętam jak zasygnalizował, że oglądał niezły mecz Polaków z Francuzami za Engela, pechowo przegrany w końcówce. Naciągaliśmy go czasem na komentarz odnośnie spraw globalnych, m. in. o szoku ataku z 11 września na WTC. Wielu z nas pamięta wizytę w telewizyjnym „Rowerze Błażeja”. Pan Zbyszek stojący po drugiej stronie wśród całej ekipy studia i stwierdzający, że ten cały zgiełk i szum ostatecznie tworzy jednak całość.

Pamiętam wyjazd w góry i nieznaną nam ze szkolnych murów twarz „Jasona” – potrafiącego zaśpiewać przy ognisku szkolną, humorystyczną wersję „Jak dobrze nam zdobywać góry”. Pamiętam, jak kupował maskotki dla swoich córek czy pozował z garścią śniegu w ręce nad Morskim Okiem. Doceniałem go za to wychodzenie z ram szkolnej lekcji. 45 minut by nie tylko tłuc równanie z dwoma niewiadomymi i przebiegu zmienności funkcji, ale też czas na żart, krótki komentarz do wczorajszych wiadomości.

Wielu z nas zapamięta nietypową formę wywoływania do tablicy: papierowy wielościan, który odbijał się po posadzce, mrożąc krew w żyłach oraz „koło fortuny”. Przez moment miałem przyjemność dzielić z nim nauczycielski pokój, gdy z wypiekami na twarzy opowiadał o kolejnych odcinkach „Prison Break”; tematy wychodziły poza temat zajęć. Czasem sam lub z żoną zaglądali do sklepu, dochodziły do mnie głosy o ciężkiej chorobie profesora. Był i pozostanie w naszej pamięci dobrym człowiekiem, który wpłynął na nasze życie, decyzje, wychowanie.

Panie Profesorze!
Żegna Cię klasa „C” (1999-2002)
Odpoczywaj w pokoju wiecznym

Monika Mackiewicz

Całe Jego życie kręciło się wokół liceum

śp. Zbigniew Jesionek urodził się w 26 stycznia 1965 roku w Radzyniu Podlaskim. W 1980 roku ukończył Szkołę Podstawową w Radzyniu Podlaskim. Następnie w latach 1980 -1984 roku uczęszczał do radzyńskiego liceum i tutaj zdał maturę. Po ukończeniu studiów na Wydziale Chemiczno – Matematycznym Wyższej Szkoły Rolniczo – Pedagogicznej w Siedlcach, od 1 września 1990 roku rozpoczął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu Podlaskim jako nauczyciel matematyki. W szkole, w której był najpierw uczniem, a potem nauczycielem, rodzicem uczennic Oli i Ani, a nawet mężem również nauczycielki I LO - Krystyny, - pracował 28 lat

„Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę”

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Helena Mankiewicz, 81 lat
zm. 11 października, Międzyrzec Podl.
Ryszard Kieczka, 52 lata
zm. 14 października, Przechodzisko
Wacław Oleksiuk, 86 lat
zm. 15 października, Łukowisko
Zygmunt Waszczuk, 63 lata
zm. 15 października, Worsy
Franciszek Karwowski, 80 lat
zm. 16 października, Strzakły

UPPUK”Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740
„Argus” w Międzyrzecu tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Bielecki 79 lat
zm.12 października, Parczew
Janusz Izdebski 66 lat
zm. 14 października, Parczew
Bolesław Filipiak 95 lat
zm.15 października, Parczew
Barbara Dąbrowska 85 lat
zm.15 października, Parczew
Mirosława Saweczko 70 lat
zm. 20 października, Parczew
Cecylia Ciopcińska 89 lat
zm. 20 października, Parczew
Krystyna Banach 93 lata
zm. 22 października, Parczew
Ryszard Nowicki 61 lat
zm.23 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Włodzimierz Blicharz 65 lat
zm. 19 października, Suchowola
Zbigniew Jesionek 53 lata
zm. 19 października, Radzyń
Apolonia Palica 86 lat
zm.23 października, Stok
Katarzyna Woroszyło 94 lata
zm. 25 października, Białka
Kazimierz Domański 90 lat
zm. 25 października, Zakrzew

PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Krzysztof Augustyniak, 52 lata
zm. 16 października, Wojcieszków
Jerzy Karwowski, 78 lat
zm. 17 października, Tuchowicz
Henryk Szczęśniak, 72 lat
zm. 17 października, Stoczek Ł.
Marianna Pucyk, 80 lat
zm. 17 października, Łuków
Elżbieta Zych, 57 lat
zm. 11 października, Serokomla
Henryka Markowska, 83 lata
zm. 13 października, Dąbie
Jan Oleksiński, 82 lata
zm. 13 października, Łuków
Jarosław Komorowski, 58 lat
zm. 13 października, Łuków
Czesław Wysokiński, 90 lat
zm. 14 października, Szaniawy
Jerzy Wilczyński, 74 lata
zm. 17 października, Łuków
Marianna Trendak, 88 lat
zm. 19 października, Zwola Poduchowna
Mieczysław Rogalski, 82 lata
zm. 19 października, Łuków
Marian Podgajny, 56 lat
zm. 20 października, Łuków
Zdzisław Wojdat, 53 lata
zm. 20 października, Jedlanka
Kazimierz Wiśniewski, 86 lat
zm. 21 października, Okrzeja
Krzysztof Mitura, 69 lat
zm. 21 października, Łuków
Marianna Tronowska, 73 lata
zm. 21 października, Stanin
Tadeusz Sierakowski, 56 lat
zm. 22 października, Zarzecz Ł.
Leokadia Madoń, 92 lata
zm. 21 października, Wola Gułowska
Robert Pucyk, 45 lat
zm. 23 października, Łuków
Katarzyna Kopeć, 29 lat
zm. 22 października, Tuchowicz
Czesław Porębski, 74 lata
zm. 23 października, Wojcieszków
Stanisław Chudek, 89 lat
zm. 23 października, Stoczek Ł.
Krzysztof Sierpień, 65 lat
zm. 24 października, Łuków
Marian Adamowicz, 67 lat
zm. 25 października, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Stefania Kalitka, 81 lat
zm. 19 października, Woskrzenice D.
Zygmunt Bartniczuk, 81 lat
zm. 19 października, Huszlew
Zbigniew Pawluczuk, 85 lat
zm. 22 października, Różanka
Marek Charytoniuk, 60 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Zdzisław Kochan, 67 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Elżbieta Skwara, 68 lat
zm. 24 października, Wola Chomejowa
Elżbieta Żelichowska-Nazaruk, 71 lat
zm. 24 października, Serpelice
Piotr Trochimiak, 34 lata
zm. 12 października, Kożuszki
Irena Sobczyńska, 86 lat
zm. 25 października, Nowe Zduny

„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica
WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl 91ade760bd

Śladami polsko - ukraińskiego malarza prymitywisty z Dąbrowicy

Pamiętajcie o ogrodach - Bazylego Albiczuka...

Grób jednego z najciekawszych artystów Podlasia nadbużańskiego znajduje się na niewielkim cmentarzu prawosławnym na południe od Dąbrowicy Małej.

Stary drewniany domek obrasta roślinność, murowany gmina sprzedała w prywatne ręce. Ogród i kolekcja botaniczna zdziczały, obrazy z rzadka są wyciągane z przepastnych magazynów bialskiego Muzeum Południowego Podlasia.

O ile o Nikiforze Krynickim słyszał niemal każdy, kto choć minimalnie interesuje się sztuką (ostatni dowiedzieli się przy okazji filmu „Mój Nikifor" z wybitną kreacją Krystyny Feldman w roli tytułowej), o tyle Bazylim Albiczukiem Nadbuże pochwalić się nie potrafiło. Zaliczany do tego samego kierunku „malarstwa naiwnego" vel „prymitywizmu" co artysta z Beskidu, malarz z Dąbrowicy nie doczekał się tak szerokiej popularności.

Urodził się w 1909 roku we wsi, którą dość zgodnie zamieszkiwali Polacy i Ukraińcy. Jedni i drudzy byli potomkami unitów, jednak w 1905 roku, po ukazie tolerancyjnym Mikołaja II, część z nich poszła do kościoła łacińskiego, a część została przy cerkwi. A żyli tak samo. Dopiero po wojnie część rodzin prawosławnych wyjechała do ZSRS, resztę wywieziono (zakwalifikowawszy jako Ukraińców) w ramach Akcji Wisła.

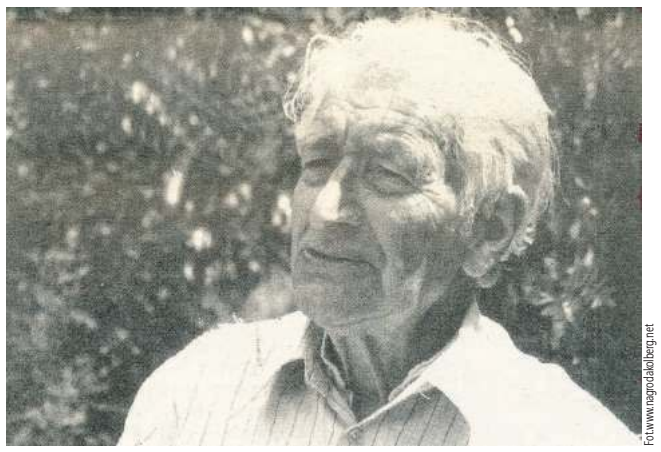

Fot.www.nagrodakolberg.net

Bazyli Albiczuk urodził się i umarł (1905 - 1995) w Dąbrowicy Małej (gm. Piszczac). Uznawany jest za wybitnego malarza prymitywistę. Pisał również wiersze w języku ukraińskim

„Moje zadanie - wyławiać z natury to, co mnie cieszy, raduje, to, co najpiękniejsze. I to wyłowione piękno chciałbym utrzymać w czystości bez żadnych tendencji poglądowych, jak najdalej chciałbym być od zwalczających się stron ideologicznych, a bliżej Natury" - Bazyli Albiczuk (za katalogiem wystawy w Warszawie w 2007 roku)

„Na świecie nie ma jednego narodu ani jednej wiary.
Różne ludy, różne mowy i człowiek,
który szanuje jednakowo wszystkich ludzi,
bez różnicy wyznania, poglądów, pochodzenia rasowego.
Nie w religii, nie w narodowości,
szukam człowieka w człowieku"
Bazyli Albiczuk (za artykułem Grzegorza Józefczuka)

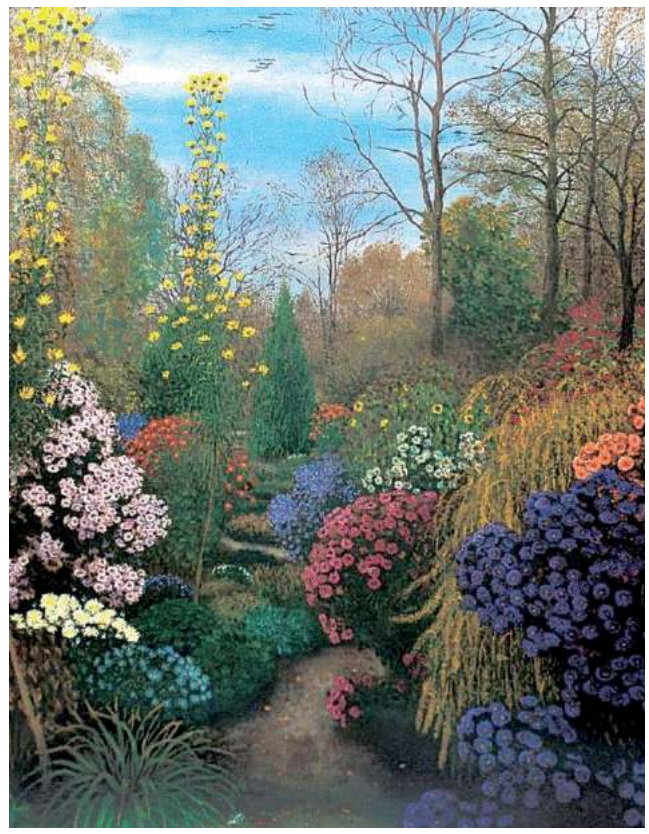

Największą popularność zdobyły prace Albiczuka przedstawiające jego ogród. Wiele z nich znalazło się po jego śmierci w Muzeum w Białej Podlaskiej, wiele prac artysta rozdał za życia i znajdują się w prywatnych rękach

Żył i umarł w Dąbrowicy

Rodzinnej wsi Albiczuk jeśli nie musiał, w zasadzie nie opuszczał. Nie otrzymał żadnego formalnego wykształcenia artystycznego, był samoukiem. Malarzem był chyba po prostu od urodzenia. Utrzymywał się - nie otarł się nawet o zamożność - z produkcji makatek i prac na obstalunek, wiele rozdawał. Co odziedziczył po rodzicach, oddawał w dzierżawę albo spłachetkami ziemi płacił np. za pomoc w budowie domu. W 1939 roku znalazł się w Związku Sowieckim, potem przeszedł szlak do Berlina i wrócił do Dąbrowicy. Musiał tu swoje życie układać od nowa. Część uważała go za dziwaka, część za podejrzanego Ruska, część szybko dostrzegła w nim lojalnego sąsiada i ciekawego artystę oraz partnera do rozmów. Z czasem dorobił się niewielkiego domu i ogrodu. Właśnie ogród stał się centrum jego życia i leitmotivem twórczości. Znosił do niego przeważnie rośliny polne, które najwyżej cenił, o których mówił ze znawstwem ale i specyficzną czułością. Cykl „Ogrody", który pokazywał te same w zasadzie miejsca w różnych porach roku, w różnych porach dnia, pogody, nastroju, wzbudził zainteresowanie krytyków i pozostał jego najbardziej reprezentatywną i docenianą częścią twórczości. Mimo uznania, niechętnie stawiał się na uroczystościach i „bywał" - próby wtłoczenia go w ramy świata artystów nie budziły jego entuzjazmu.

Syn dwóch narodów i dwóch języków

Po śmierci otoczenie czekało pewne zdziwienie. Wcześniej nikt się nie zastanawiał jakiej w zasadzie konfesji czy narodowości jest malarz, więc jasna decyzja, że chce być chowany na cmentarzu prawosławnym rozwiązała problem. W papierach pośmiertnych znaleziono szereg niepublikowanych wierszy - o ich istnieniu w zasadzie nikt nie wiedział - w języku przeważnie ukraińskim. Było to pewne zaskoczenie, bo wszystkie swoje obrazy sygnował po polsku. Napis na jego grobie jest w dwóch językach, zdarza się, że nabożeństwa żałobne (panichidy) odprawiają albo biskup z Lublina Abel albo - gościnnie - biskup z Gorlic Paisjusz. Niektórzy twierdzą, że kwestia jego samoidentyfikacji narodowej - której nie wszyscy byli za życia świadomi - sprawiła, że w pierwszych latach po jego śmierci kwestii upamiętnienia osoby i dziedzictwa nie poświęcono należytej uwagi. Intencją malarza było urządzenie w jego domu galerii, jednak budynek został przez gminę sprzedany osobom prywatnym. Ogród, niepielęgnowany, uległ degradacji.

Pamięć wraca

Mimo niezachowania ostatniej woli z czasem jednak otoczenie zrozumiało, co utraciło. W kolejnych latach pamięci artysty poświęcano coraz więcej uwagi. W obchodach rocznicowych uczestniczy wiele osób, w tym lokalne władze. Obrazy, notatki i rzeczy osobiste znalazły się w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, jednak nie są stale eksponowane (podobnie jak większość zbiorów w każdym muzeum świata.)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jakie to jest dobre! Czas jakiś temu trafiłem na facebooku na profil Historius Międzyrzeca. Publikowane są tam fotografie z zamierzchłych czasów oraz prowadzone minidyskusje historyczne, próby identyfikacji miejsc, osób czy widocznych na zdjęciach zdarzeń. Efekty nieraz przynosi to znakomite. Oto przykład. Starsze panie, przemierzające gród nad Krzną. Starczyło, żeby admin profilu wrzucił zdjęcie i już po chwili jeden facebookowy znajomy rozpoznał na zdjęciu swoją babcię, drugi zidentyfikował miejsce (ulica Łukowska) a trzeci napisał, że do czasu zbudowania kaplic w Strzakłach i Jelnicy miejscowa ludność idąc do kościoła szła boso, dopiero na moście w okolicach Tuliłowskiej robiła przystanek, myła zakurzone nogi i wkładała buty. Zachęcam więc do tworzenia takich miejsc w internecie, wymieniania się informacjami i materiałami, jeżeli ktoś chce podzielić się efektami z czytelnikami Wspólnoty i zaprosić ich do swojego kawałka internetu - serdecznie zapraszam!

Dla miłośników historii pozycja obowiązkowa

Powstała monografia Wisznic za czasów okupacji

Ukazała się kolejna publikacja przybliżająca dzieje II wojny światowej na Podlasiu. Praca Tadeusza Doroszuka zawiera mnóstwo cennych informacji podanych w przystępnej formie. Wiele z nich badacz wyciągnął z domowych archiwów i rozmów z ostatnimi świadkami wydarzeń.

Autorem publikacji jest znany badacz czasów II wojny światowej, związany z Telewizją Lublin i TVP Historia, dr Tadeusz Doroszuk. Ziemia Wisznicka jest dla niego Małą Ojczyzną. Ma to wyraźny wpływ na charakter pracy. Przed znającym tu każdy kąt dr. Doroszukiem otworzyły się domowe archiwa, albumy, wiele wykorzystanych źródeł to osobiście zebrane relacje z terenu, ślady pamięci i wspomnienia. Dzięki temu autorowi udało się zejść do najbardziej podstawowego poziomu odtworzenia realiów życia codziennego, zebrania masy szczegółów nieuchwytnych przy mniej wnikliwej kwerendzie, stworzenia obrazu zbliżonego do kompletnego. Sam temat monografii jest wielce interesujący, bo Wisznice, jako stolica niemieckiego okręgu, miały status dość nietypowy z racji na ogromne nasycenie obecnością wojska i żandarmerii. Autor starannie skatalogował wszystkie przejawy oporu, wszystkie zbrodnie i wszystkie możliwe postawy wobec okupanta, także te prezentowane przez lokalne mniejszości narodowe czyli Żydów i Ukraińców. Oddzielny rozdział poświęcony jest też zagładzie społeczności żydowskiej.Praca ma zalety pełnowartościowej warsztatowo pozycji naukowej, zaopatrzona jest w przypisy i bibliografię. Jednocześnie (co nie zawsze jest zasadą...) napisana jest w sposób przystępny, przyjazny czytelnikowi, co sprawia, że będzie na pewno przydatna nie tylko badaczom, nauczycielom czy popularyzatorom historii ale również wszystkim ciekawym własnych korzeni i dziejów Małej Ojczyzny.

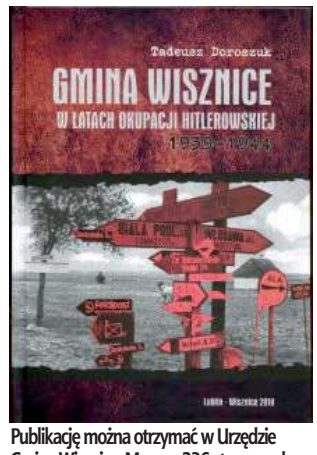

Publikację można otrzymać w Urzędzie Gminy Wisznice. Ma ona 236 stron, wydana jest w twardej okładce, zawiera również bogaty materiał fotograficzny. Dla miłośników podlaskiej historii pozycja absolutnie obowiązkowa. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy pięknie p. Piotrowi Draganowi, wójtowi gminy

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 91ade760bd

Franek wciąż zadziwia

Franciszek Szabluk nie miał sobie równych w Trnavie

Franciszek Szabluk ani myśli o sportowej emeryturze. Zawodnik Gaja Zalesie wywalczył pierwsze miejsce w Mistrzostwach Świata federacji WUAP w wyciskaniu sztangi leżąc.

62-latek okazał się najlepszy na Słowacji. Szabluk po trzech latach startów bez specjalnej koszulki stanął na najwyższym stopniu podium, podobnie jak miało to miejsce w Las Vegas. Franciszek w najlepszej próbie uzyskał 165 kg. Występ w Trnavie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez firmę Transgaz oraz Eko-Bug.

Przed 62-latkiem kolejne wyzwanie. Już dzisiaj wiadomo, że od 15 do 20 listopada Szabluk będzie walczył w Mistrzostwach Europy federacji WPA w Gruzji. W Tbilisi zawodnik z Malowej Góry będzie bronić tytułu najlepszego oraz swojego rekordu świata, który wynosi 230 kg (w sprzęcie).

M.P.

ROZMOWA Z Franciszkiem Szablukiem, multimedalistą w wyciskaniu sztangi leżąc

Stare kości jeszcze wytrzymują

165 kg wyciśnięte na Słowacji to dobry wynik?

- Bardzo dobry. Byłem blisko rekordu świata, który wynosi 175 kg. Miałem na sztandze o pięć kilogramów mniej i zabrakło zaledwie pół grubości włosa. Byłem o krok w dwóch próbach by zaliczyć 170 kg.

Dlaczego się nie udało?

- Ostatnio startuję w koszulkach (wyniki w sprzęcie są o wiele wyższe). Zaliczyłem zbyt mało podejść bez specjalistycznej koszulki. Brakowało takich „jedyneczek pach-pach". Dwa tygodnie temu startowałem na Węgrzech. Takie przestawienie się jest trudne. To jest tak, jakbyś jeździł rowerem dobrej marki i przesiadł się na starego gruchota i masz przejechać sto kilometrów w świetnym czasie.

Zawsze mnie zastanawia odbieranie przez młodszych zawodników 62-latka?

- Prawda jest taka, że większość mogłaby być moimi synami, a niektórzy wnuczkami. Nie wiek się liczy, a umiejętności, chęci oraz forma. Wola psychiki daje wyniki. Systematyczny trening, sportowy tryb życia daje efekty.

Nie ma pan dość?

- A skąd! Czuję się młodo. Nic mi nie dolega. Dobrze się czuję, nie kaszlę ani nie pluję. Już w jednym z wywiadów do Wspólnoty powiedziałem, że skończę w momencie, kiedy będą zamykać moją trumnę. Do tego momentu nie mam zamiaru rezygnować z siłowni. Za rok chcę lecieć do Chicago, a później do Kanady.

Czyli nie ma mowy o zmęczeniu materiału?

- Absolutnie. Wczoraj (25 października) podczas treningu w koszulce zabrakło dwóch centymetrów, żeby osiągnąć ćwierć tony. Stare kości jeszcze wytrzymują.

Ostatnio było głośno o tym, że wiek biologiczny Cristiano Ronaldo wynosi nie 33, a 23 lata...

- Gdyby specjaliści wzięli mnie na badania, mocno by się zdziwili i zapewne potrzebne byłyby korekty w książkach medycznych. Medycyna mogłaby zwariować (śmiech - przyp. red.).

Za trzy tygodnie powalczy pan w Tbilisi...

- Dokładnie. Nie mogę się doczekać. Poprzednie mistrzostwa odbyły się na Ukrainie w Łucku. Wygrałem i zrobiłem rekord świata.

W Gruzji powalczy pan o...?

- Mistrzostwo Europy oraz będę chciał pobić własny najlepszy wynik w swojej kategorii wiekowej. Myślę, że mnie na to stać. Jestem w dobrej dyspozycji. Teraz testowałem nową koszulkę. Potrzebuję jeszcze przetarcia by wszystko się zgrało. W pierwszej próbie zrobię wynik na zwycięstwo, a później będę mierzył się ze swoją „życiówką".

Sponsorzy...

- Wylot do Gruzji nie doszedłby do skutku gdyby nie pomoc firmy Edwood Edwarda i Daniela Tymoszuków. To nie są małe pieniądze, a Edzio bezinteresownie chce pomagać ludziom z pasją. Bez Edzia nie byłoby wielu wyjazdów. Kiedyś się zapoznaliśmy, polubiliśmy. To taki Święty Mikołaj sportu.

Bartek wrócił z brązem

Od 23 do 28 października w Grudziądzu odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w boksie olimpijskim. W turnieju wystartowali dwaj podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję pięściarską Orląt Łuków: Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński.

Obaj walczyli bardzo ambitnie, prezentując dobre przygotowanie techniczne i sprawnościowe. Lepiej wypadł Bartek, który w kategorii do 48 kg wywalczył brązowy medal. Dorian w eliminacjach w kategorii do 52 kg przegrał na punkty 1:2 z zawodnikiem z Białegostoku i odpadł z dalszych rozgrywek.

Bartek chwile po zwycięstwie w walce o brąz

Medal zdobyty przez Bartosza Prusinowskiego jest czwartym medalem wywalczonym w tym roku w boksie przez podopiecznych Pawlikowskiego oraz czternastym pięściarskim medalem łukowian zdobytym w mistrzostwach Polski od początku istnienia sekcji bokserskiej Orląt, tj. od 2011 roku.

Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. - W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec

- Medale wywalczone na zawodach to nie przypadek. To efekt ciężkiej, systematycznej i wieloletniej pracy. Prusinowski i Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec.

ŁUKOWSCY MEDALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI

Anna Maksim - pięć medali (2012, 2013, 2015 senior - brąz oraz 2014, 2016 senior - srebro)

Agnieszka Osial - dwa medale (2012 junior - srebro, 2014 senior – brąz)

Joanna Kleszcz - dwa medale (2014, 2015 junior - brąz)

Daniel Szymecki - brązowy medal (2015 młodzik)

Natalia Zarzycka - brązowy medal (2018 kadet)

Martyna Czerepińska - brązowy medal (2018 kadet)

Maciej Mościcki - brązowy medal (2018 kadet)

Bartosz Prusinowski - brązowy medal (2018 młodzik)

M.P.

Pobiegnij w Puławach

11 listopada odbędą się XXIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będą usytuowane na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na pięć km tylko za zgodą opiekunów
- w biegu na dziesięć km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9 - 12:30)
- biegi na pięć i dziesięć km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego - niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty, oraz pakietu startowego)
- łączny limit uczestników dla biegów na pięć i dziesięć km wynosi 300 osób

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 30 października - 40 zł
- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km w dniu zawodów - 50 zł
- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2018"

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2008 i młodsi (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002
- bieg na pięć km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na dziesięć km: kobiety open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969), M4 50-59 lat (1968-1959), M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na pięć km; kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na dziesięć km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za Im nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

PIŁKA NOŻNA Jeden punkty zdobyty przed własną publicznością! Przed naszymi mecz w Daleszycach

IV liga coraz bliżej

Dziewiąta porażka w sezonie graczy Podlasia stała się faktem. Bialczanie przegrali z Sołą Oświęcim, czyli bezpośrednim rywalem do walki o utrzymanie.

Goście prowadzili po rzucie rożnym. Stałe fragmenty gry są wielką bolączką bialczan

Młodzież

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu rywale byli potęgą w lidze. Walczyli w czołówce. Zimą okazało się, że kasa klubowa świeci pustkami. Najlepsi bardzo szybko zawinęli manatki i znaleźli sobie inne miejsce do gry w piłkę. W klubie postawiono na młodzież z Oświęcimia i najbliższej okolicy. Drużyna przegrywała mecz za meczem, ale miała tak dużą zdobycz w pierwszej rundzie, że utrzymała się w lidze. W tym sezonie sytuacja wygląda identycznie, tyle że, ci chłopcy mają większe doświadczenie. Na tyle duże, że to wystarczyło na wygraną z naszymi w Piszczacu...

Przespali inaugurację

Początek pierwszej połowy był fatalny w wykonaniu podopiecznych Przemysława Sałańskiego. Nieco po kwadransie bialczanie przegrywali różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Patryk Mitura. Defensor Polesia tak próbował wybić piłkę po rzucie rożnym, że zaskoczył siebie i Macieja Wrzoska. Po chwili Eryk Ceglarz dostał zbyt dużo miejsca do prowadzenia piłki z czego zrobił pożytek, uderzając z 16 metrów. - Gra była szarpana. Na boisku rządził chaos. Goście lepiej się odnaleźli. My nie potrafiliśmy się nakręcić po stracie goli. Mimo przeciętnej gry przed przerwą, mieliśmy trzy sytuacje, które mogliśmy wykorzystać - mówi szkoleniowiec.

Piękny gol i kontra

Nadzieje na dobry wynik dał Tomasz Andrzejuk. 21-latek przymierzył z ponad 20 metrów, a futbolówka wpadła w samo okienko bramki strzeżonej przez Kacpra Mioduszewskiego. Goście podwyższyli po kontrze. Na listę strzelców wpisał się Kamil Kuczak. - W końcówce mieliśmy „setkę" i mogliśmy wywalczyć jeden punkt. Mariusz Chmielewski mógł zostać bohaterem - dodaje. Wcześniej Marcin Kruczyk zmniejszył straty.

Widać pasję

Mimo przegranej szkoleniowiec Podlasia nie traci optymizmu. - Chłopcy się nie zatrzymywali. Grali do końca. Widać było w ich poczynaniach pasję. Niestety, to nie wystarczyło. Przespaliśmy pierwszą połowę. Po raz kolejny straciliśmy gola w sposób frajerski. Chyba inaczej nie umiemy i nie możemy - twierdzi.

920 kilometrów po punkty

Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasy. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli. - Dla nas było to trudne spotkanie. Wiadomo, że oba zespoły chciały powiększyć swój dorobek punktowy, bo walczyły drużyny z dolnych rejonów tabeli. Wiedzieliśmy, że w razie porażki Podlasie nam odskoczy, a my będziemy musieli sobie radzić na większym ryzyku w kolejnym spotkaniu. Wytrzymaliśmy to starcie. Mecz miał różne momenty. Pojawiły się fajne minuty, kiedy strzeliliśmy bramki, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale również były okresy, kiedy drżeliśmy o wynik i to rywal dociskał. Mieliśmy problemy przy stałych fragmentach gry, ale wytrzymaliśmy - mówi Łukasz Surma.

Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasy. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli

Miłe wspomnienia

41-latek jest zadowolony z występu swoich zawodników oraz kompletu punktów wywalczonych aż 460 kilometrów od Oświęcimia. - Po raz pierwszy byłem tak blisko Białorusi. Wracamy w dobrych humorach do domów. Będę miło wspominał podróż do Białej Podlaskiej i Piszczaca, chociaż tak trochę dziwnie bez gór i pagórków. - dodaje.

Duża komplikacja

Przed Podlasiem jeszcze trzy mecze o punkty w tym roku. - Skomplikowaliśmy sobie najbliższą przyszłość. Taka jest piłka. Ta komplikacja pojawiła się wcześniej, gdyż nie potrafiliśmy zremisować czy nawet wygrać w starciach, w których mieliśmy okazję. Teraz na tym „musiku" nie umieliśmy sobie poradzić. Życie toczy się dalej. Musimy zapomnieć o przegranej i z optymizmem pojedziemy do Sandomierza. Liga jest nieobliczalna. Jesteśmy tego najlepszym przykładem. Potrafimy zagrać dobre zawody z faworytem, a z teoretycznie słabszym zawieść. Brakuje nam wyrachowania, spokoju, doświadczenia - przyznaje Sałański.

Lepiej na wyjazdach

Osiem z dziewięciu punktów Podlasie wywalczyło na obcych boiskach. - To pojęcie względne. W momencie budowy stadiony wszystkie spotkania są dla nas jak na wyjazdach. Nic nie zastąpi własnego obiektu. Boisko w Piszczacu jest dobrze przygotowane, widać zaangażowanie działaczy Lutnii z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele, ale to nie odda nam klimatu, który panował w Białej Podlaskiej. Z niecierpliwością czekamy na możliwość gry w grodzie nad Krzną - dodaje.

W Białej nie można?

Dziwne, że klub miejski musi tułać się do Piszczaca. Przecież w Białej Podlaskiej jest stadion uczelniany oraz nowo wybudowany obiekt przy Państwowej Szkole Wyższej. -Smuci to, że mogliśmy zagrać tam tylko dwa razy. W przeszłości dziewczyny grały na stadionie Podlasia przez wiele lat i nikomu to nie przeszkadzało. Teraz my znaleźliśmy się w potrzebie i jakoś nie widać dobrej woli uczelni. To nie fair, ale co mamy z tym zrobić. Brakuje partnerstwa - kończy.

Po przełamanie

W najbliższą sobotę bialczanie zagrają w Daleszycach. W poprzednim sezonie Spartakus był dwukrotnie górą nad naszymi. Przed własną publicznością wygrał 2:0, zaś 1:0 w rewanżu w Białej Podlaskiej. - Przed każdym rywalem trzeba czuć respekt i podejść z pokorą, ale nie obawą. Może nam nie starczyć umiejętności, innych walorów, ale pokażemy charakter.

Podlasie Biała Podlaska – Soła Oświęcim
2:3 (0:2)

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' – Mitura 11' (s), Ceglarz 16', Kuczak 65'.

Podlasie: Wrzosek – Renkowski, Mitura (46' Kruczyk), Konaszewski, Chyła, Komar, Andrzejuk, Nieścieruk (46' Leśniak), Czułowski (78' Chmielewski), Dmowski (69` Dmitruk), Syryjczyk (75' Martynek).

Soła: Mioduszewski - Skiba (81` Chowaniec), Rutkowski, Kowalczyk, Duda, Ceglarz (86` Gaudyn), Kuczak (90` Pilch), Skrzypniak, Szymczak, Stankiewicz (59` Szela), Wójcik.

Żółte kartki: Komar, Kruczyk, Nieścieruk - Kowalczyk.

Sędziował: Myszka (Stalowa Wola)

M.P.

ROZMOWA Z Pawłem Komarem, obrońcą Podlasia Biała Podlaska

Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo

Kolejny mecz u siebie i znów przegrana. Dlaczego?

- Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Mamy młody zespół, popełniamy błędy, a co najgorsze, nie potrafimy ich wyeliminować. Przed sezonem doszło do wielu zmian w składzie. Jeszcze się nie zazębiło. Na to potrzeba czasu. Przed startem rozgrywek nie było na to momentu, więc musimy cierpieć teraz. Trenujemy od poniedziałku do piątku na sztucznej nawierzchni, a mecze gramy na normalnej trawie. To jednym przeszkadza mniej, innym więcej.

Sytuacja jest tragiczna, bo gdyby w tym momencie kończyła się liga, musielibyście przyzwyczaić do...

- No właśnie. Do spotkań z Lewartem Lubartów, Victorią Żmudź czy Włodawianką Włodawa. Już to przerabialiśmy i nie chcielibyśmy wracać do przeszłości. Fakty są takie, że nie zdobywamy tylu punktów, ile byśmy sobie życzyli.

Pochodzisz z Sokołowa Podlaskiego, ale od lat mieszkasz w Białej Podlaskiej. Brakuje Ci meczów na własnym stadionie?

- Dokładnie. Nasz obiekt był stary, brzydki, ale miał swój klimat. Wielu chłopców to potwierdza. Był klimat, atmosfera. Zawsze mogliśmy liczyć na swoich fanów. Do Piszczaca również jeżdżą, ale oni się męczą tak samo jak my.

Podlasie nie pasuje do trzeciej ligi?

- Ja tego nie powiedziałem i tak nie powiem. Mamy młody skład. Chłopcy chcą, ale doświadczenia i setek minut spędzonych na boisku w seniorach nie da się kupić. Mam nadzieję, że za ten klub będą umierać na trawie.

Pracujesz w Straży Granicznej. Były momenty, gdy chciałeś rzucić piłkę i w wolnym czasie po prostu odpoczywać?

- Za mocno kocham piłkę nożną. Nie gram dla pieniędzy, a z miłości. Były chwile zwątpienia. Czasami nie dam rady być na treningu, ale zawsze staram się być. Nie opuszczam spotkań, a proszę mi wierzyć, że muszę się mocno nagimnastykować, by dostać dobrą zmianę.

Bierzesz pod uwagę przenosiny do innego klubu?

- Mam pracę na miejscu. Nic nie chcę zmieniać. Dopóki będę czuł się potrzebny, będę grał w Podlasiu.

Dzwoni klub z drugiej ligi...

- Niech dzwoni. Związałem się z Białą Podlaską. Gdy nie będę dał rady grać na przyzwoitym poziomie, pójdę do klubu w Klasie Okręgowej.

Kiedy ślub?

- Wstępne plany są. Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo.

Rozmowa z Pawłem Komarem na stronie 19. Zapraszamy do lektury

M.P.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Podlasie - Soła 2:3
Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' – Mitura 11' (s), Ceglarz 16', Kuczak 65'.

Czarni - Orlęta 4:4
Bramki: Skiba 45+1`, 46`, 83`, Załucki 55` (k) - Kot 13`, 74`, Kalita 26`, 45`.

Wisła S. - Spartakus 1:0
Bramka: Piątkowski 75`.

Wisła P. - Avia 1:0
Bramka: Puton 89`.

Hutnik - Wiślanie 8:2
Bramki: Gawęcki 13`, 20`, 46`, 83`, Kurek 32`, 59`, Pachowicz 34`, Pietrzyk 86` - Bator 29`, Czarnecki 57` (k).

Stal K. - Podhale 0:1
Bramka: Dynarek 26` (k).

Motor - Chełmianka 2:0
Bramki: Paluch 37`, Rak 90+2`.

Sokół - Wólczanka 0:1
Bramka: Viscovich 90+4`.

KSZO - Stal Rz. 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podhale Nowy Targ	14	29	26:12
2	Hutnik Kraków	14	28	30:20
3	Motor Lublin	14	27	25:15
4	Stal Rzeszów	14	27	32:13
5	Stal Kraśnik	14	23	26:18
6	Orlęta Radzyń Podl.	14	22	24:19
7	Wisła Puławy	14	22	15:13
8	Chełmianka Chełm	14	20	20:19
9	Avia Świdnik	14	20	17:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	14	20	19:14
11	Wólczanka Wólka Peł.	14	19	20:13
12	Wisła Sandomierz	14	18	18:22
13	Sokół Sieniawa	14	16	23:25
14	Wiślanie Jaśkowice	14	13	19:33
15	Czarni Połaniec	14	12	15:26
16	Soła Oświęcim	14	12	14:28
17	Spartakus Daleszyce	14	9	10:26
18	Podlasie Biała Podlaska	14	9	14:34

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Piotr Zmorzyński, były piłkarz Orląt

Orlęta - Hutnik 2:1 (03.11., godz. 11:00)
Orlęta wzorowo spisują się u siebie na stadionie i lubią grać z zespołami z góry tabeli. Hutnik to dobra drużyna, która gra bardzo ofensywnie. Zapowiada się ciekawy mecz. Liczę na zwycięstwo radzynian.

Spartakus - Podlasie (03.11., godz. 14:00)
Myślę, że Podlasie zacznie punktować. Mam nadzieję, że w meczu z nami im to się nie przytrafi (śmiech - przyp. red.). Bialczanie stwarzają sobie sytuacje w każdym meczu, lecz brakuje im szczęścia. Życzę im, by odbili się od dołu tabeli.

Stal Rz. - Wisła S. 3:0
Chełmianka - KSZO 1:1
Podhale - Motor 2:2
Wólczanka - Stal K. 0:2
Wiślanie - Sokół 1:0
Avia - Czarni 2:0
Soła - Wisła P. 0:2

MECZE W TEJ RUNDZIE

(10/11.11): Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Wisła S. - Spartakus, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczanka, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.

(17/18.11)): Podlasie - Wisła P. (sob., godz. 13:00), Orlęta - Stal K. (sob., godz. 13:00), Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

Grom zbił Granicę

Zespół z Kąkolewnicy triumfował w Terespolu. Huragan nie zamierza się zatrzywać. W derbach Unia Krzywda ograła Bad Boys Zastawie. Lutnia była lepsza, a przegrała z rozpędzonym ŁKS-em. Sokół wypunktował Kujawiaka.

Gracze Bizona są największą niespodzianką rundy jesiennej. Zespół z Jeleńca plasuje się tuż za podium Klasy Okręgowej

Świetna runda Bizona

Zespół z Jeleńca nie przestaje zadziwiać.

- Zawsze jesienią walczyliśmy w samym dole tabeli. Teraz mamy świetne wyniki, które budują atmosferę. To nasze najlepsze pół roku w historii klubu - mówi Mariusz Ciołek. Jego zespół wygrał szósty mecz w sezonie. Wynik otworzył Michał Botwina, który dostał piłkę za plecy obrońców od Przemysława Kucharzaka i trafił po krótkim rogu. Tuż po przerwie „Misiek" zastawił się w polu karnym i wyłożył piłkę Łukaszowi Kiryło, zaś kropkę nad „i" postawił Dawid Rosłoń, który z najbliższej odległości wepchnął futbolówkę do siatki. - Mieliśmy pełną kontrolę nad meczem - dodaje.

- Rywale byli od nas lepsi i zasłużenie wygrali. Jeszcze przegrywając jedną bramką próbowaliśmy odmienić losy, ale po golu na 0:2 zeszło z nas powietrze - dodaje Cezary Główka, opiekun Agortexu.

Agrotex Milanów - Bizon Jeleniec
0:3 (0:1)

Bramki: M. Botwina 28`, Kiryło 46`, Rosłoń 76`.
Agrotex: Korolczuk - K. Romaniuk, Jaszczuk (80` K. Niewiadomski), Magier, Szypulski, Łotys (46` P. Niewiadomski), Wierzejski (55` Witkowski), Pieńkus, M. Puła (80` Trościańczyk), Pawlina, G. Romaniuk.
Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka (46` Grzela), Kucharzak, Gajda, Olek, Goławski (83` D. Botwina), Jamborski (60` Rosłoń), Kiryło (70` Grzywacz), M. Botwina (84` Lasota).

Zawsze smakuje lepiej

Unia wygrała trzeci mecz w sezonie i trzeci na wyjeździe.

- Zwycięstwo w derbach i w dodatku na boisku przeciwnika zawsze smakuje wyjątkowo. Na wąskim boisku wytrzymaliśmy ciśnienie. Rywale mieli problemy z bramkarzem. My zagraliśmy konsekwentnie. Po przerwie powinniśmy jeszcze trafić kilkukrotnie, ale nie bądźmy zachłanni. Dwie świetne okazje miał Patryk Garbacik, Mateusz Kępka za długo składa się do strzału. Lepiej mógł zachować się Adrian Chmiel - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

Właśnie ostatni z wymienionych otworzył wynik. Wychodzący na czystą pozycję Arkadiusz Białach został sfaulowany przez Łukasza Misztę. Gracz Bad Boys otrzymał czerwoną kartę, a Chmiel huknął z 25 metrów z rzutu wolnego w okienko. Na 2:0 uderzył Damian Nankiewicz. Kępka dobrze znalazł się na skrzydle, zbiegł w pole karne. Strzał wprawdzie obronił bramkarz, ale z dobitką już sobie nie poradził. Patryk Bober sfinalizował kontrę i w sytuacji sam na sam minął golkipera i dopełnił formalności, zaś Grzegorz Filip zamknął na drugim słupku dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Bad Boys Zastawie - Unia Krzywda
0:4 (0:1)

Bramki: Chmiel 36`, D. Nankiewicz 55`, Bober 65`, Filip 81`.
Bad Boys: K. Świętochowski - M. Świętochowski, Cizio, Ł. Miszta, Czernic, Szymanek (70` P. Świętochowski), Góral (75` Gromada), Walo, Chudzyński (80` Kępka), R. Wołoszka, Kachniarz.
Unia: K. Białach - J. Gajownik (46` Młynarczyk), A. Gajownik, Wesołowski, Filip, Piszcz (70` Garbacik), Kępka, Chmiel, Cieślak, D. Nankiewicz (55` Bober), A. Białach (75` Tymosz).
Czerwona kartka: Ł. Miszta 36`, za faul.

Grom wypunktował Granicę

Mało kto spodziewał się tak okazałego zwycięstwa drużyny Edmunda Koperwasa.

- Mieliśmy dużo sytuacji do strzelenia goli, ale zawiodła skuteczność. Damian Kaczmarek obronił rzut karny Kuby Magiery, w poprzeczki strzelili Patryk Roślik i Łukasz Sawtyruk. Popełniliśmy dziecinne błędy w obronie i skończyło się wysoką porażką. Dostaliśmy dosłownie i w przenośni zimny prysznic. Trafiliśmy na zespół, który umiał to wykorzystać - mówi Paweł Oponowicz, trener Granicy.

Goście już po pół godzinie wygrywali 3:0. Wynik otworzył Ryszard Grochowski. Długą piłkę od Kaczmarka przedłużył Radosław Lotek, a „Prezes" w sytuacji sam na sam przelobował bramkarza. Podwyższył Patryk Czarnecki po prostopadłym podaniu od Karola Borkowskiego. Rafał Zieliński dostał dośrodkowanie i strzelił w samo okienko. Miejscowi zmniejszyli straty za sprawą Sawtyruka, lecz Grom nie zamierzał się zatrzymywać. Czarnecki sfinalizował dogranie od Łukasza Samociuka, a następnie „Kojek" wykorzystał nieporozumienie pomiędzy obrońcą, a bramkarzem.

- Wynik jest piękny, ale trochę mylący. My byliśmy dużo skuteczniejsi, a w niektórych momentach mieliśmy więcej szczęścia. Cieszymy się, bo taki triumf buduje - dodaje opiekun Gromu.

Granica Terespol - Grom Kąkolewnica
2:5 (1:3)

Bramki: Sawtyruk 37`, 72` - Grochowski 5, Czarnecki 11`, 48`, Zieliński 31`, Samociuk 62`.
Granica: Tryczyk - Śreniawski, Ł. Trochimiuk, Szymański, Sawicki (65` Wasiluk), Tymon (46` Roślik), Machnowski (46` Hołownia), Pietrusik, Sawtyruk, Magier, Wiraszka.
Grom: Kaczmarek - Lotek, Krośko (18` Samociuk), Zieliński, Zdunek, Czarnecki (79` Sokół), Osiak (62` Bogucki), Grochowski (82` Kot), Kosel, Borkowski.

Huragan idzie po swoje

Jeśli nie stanie się katastrofa, gracze z Międzyrzeca Podlaskiego będą mogli świętować awans na kilka kolejek przed końcem. Duży krok zrobili w Wisznicach.

Tytan prowadził po zamknięciu dośrodkowania Łukasza Semeniuka do Patryka Kisiela. Wyrównał Kacper Weręgowski. Zawodnik pozyskany z Polonii Warszawa dostał podanie od Piotra Wojtczuka. Tuż po przerwie Hubert Kopiś skierował piłkę do własnej bramki, podobnie jak Kisiel. Piłka odbiła się od jego kolana. Miejscowych dobili: Hubert Sierpień i Kacper Chudowolski.

- Nie chce mi się gadać o sędziach. Gola na 1:1 tracimy po podniesionej chorągiewce, a później opuszczeniu jej przez sędziego. Moi gracze stanęli. Jeden z rywali kopnął celowo po żebrach zawodnika i otrzymał tylko żółtą kartkę. Ruszyliśmy przy 1:3, ale zostaliśmy skarceni. Wynik jest dla nas krzywdzący. Huragan nic wielkiego nie zagrał - mówi Jan Jakubiec, trener Tytana.

- Zaczęliśmy nieźle. „Chudy" trafił w poprzeczkę, a Wojtczuk w leżącego bramkarza. Lepiej mógł zachować się też Jacek Mielnik. Później był słabszy kwadrans, a Tytan to wykorzystał. Ruszyliśmy po przerwie, a samobóje wynikały z naszego zaangażowania - dodaje Daniel Wajszczuk, opiekun Huraganu.

Tytan Wisznice - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:5 (1:1)

Bramki: P. Kisiel 28` - Weręgowski 43`, Kopiś 51` (s), P. Kisiel 62` (s), Sierpień 79`, Chudowolski 82`.
Tytan: Różnowicz - Litwiniuk, Kravchenko, Oniszczuk, Rozwadowski, P. Kisiel (80` Bartkowski), Gromysz, Kopiś (85` Martyniuk), Semeniuk, Kalinowski (85` Zieniuk), Makaruk.
Huragan: Bierdziński - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Góralski, Mielnik (77` Muszyński), A. Kwaśniewski (80` Mirończuk), Korgol (85` Kowalewski), Weręgowski (60` Sierpień), Chudowolski, Wojtczuk (83` R. Kwaśniewski).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Sokół Adamów - Kujawiak Stanin
3:0 (1:0)

Bramki: Szlaski 37`, Mac. Baran 63`, Mat. Baran 72` (k).
Sokół: Osial - P. Nowicki, Szlaski, K. Nowicki, Łukasik, Strzyżewski, Mac. Baran, Mat. Baran, M. Dzido (80` J. Nowicki), Sokołowski (85` Jóźwik), Wierzbicki (60` Piotrowski).
Kujawiak: Żmudziński - Kąkol, Osiak, Ciejak, Adamiak, Goławski, Grochowski (75` Siwak), Mi. Skwarek, Abramek, Krzewski (55` Syryjczyk), Kharmushka.

Olimpia Okrzeja - Unia Żabików
1:5 (0:2)

Bramki: M. Pawłowski 89` - Kucio 31`, Struk 37`, 56`, 73`, Zgrajka 85`.
Olimpia: N. Pawlak - J. Mroczek, Janiszek, Gajowy, Bakoń, Zbucki, B. Pawłowski, B. Mroczek, K. Pawlak, M. Pawłowski.
Unia: Sposób - Niewęgłowski, Frączek, Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Drygiel (71` Chudek), Kot, Kucio (61` Zgrajka), Wachnik, Struk.

ŁKS Łazy - Lutnia Piszczac
2:0 (1:0)

Bramki: Ozygała 30`, Wałachowski 77` (k).
ŁKS Łazy: Lipiec - Wysokiński, Momot, Janaszek, Młynarczyk, Gałach, Gryczka (82` Klębowski), Matuszewski (77` Szymczak), Wałachowski, Szustek, Ozygała (80` Zabielski).
Lutnia: Żuk - Borowik, Kacik, Mikocewicz, T. Kaliszuk, Skrodziuk, B. Kaliszuk, Narojek (46` Kasprowicz), Goździołko, Melanowicz, Kurowski (70` Cydejko).

M.P.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Wenus - Bór 1:6
WKS Wólka - Dębowica 0:3
Absolwent - Dwernicki 2:1
Start - Ar-Tig 1:1
Polesie - Orlęta 3:5
Młodzieżówka - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	9	24	27:12
2	Absolwent Domaszewnica	9	20	24:7
3	Polesie Serokomla	9	16	26:12
4	ULKS Dębowica	8	14	17:12
5	Start Gózd	9	14	18:20
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	9	13	16:15
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	9	9	17:16
9	Orlęta Gołaszyn	9	9	17:29
10	WKS Wólka Świątkowa	9	4	8:29
11	Wenus Oszczepalin	8	3	13:40

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Orlęta - Wenus, Młodzieżówka - Polesie, Dwernicki Start, ULKS Dębowica - Absolwent, Bór - WKS Wólka Św., Ar-Tig - pauza.

M.P.

KLASA 0

WYNIKI 12. KOLEJKI
Agrotex - Bizon 0:3
Bad Boys - Unia K. 1:4
Granica - Grom 2:5
Tytan - Huragan 1:5
Sokół - Kujawiak 3:0
Olimpia - Unia Ż. 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	12	34	44:8
2	Grom Kąkolewnica	11	25	33:9
3	Granica Terespol	12	24	34:16
4	Bizon Jeleniec	12	22	25:11
5	Tytan Wisznice	11	19	24:25
6	ŁKS Łazy	11	19	19:25
7	Unia Żabików	12	18	14:18
8	Agrotex Milanów	12	15	25:26
9	Sokół Adamów	11	13	17:24
10	Kujawiak Stanin	12	12	17:32
11	Lutnia Piszczac	12	12	17:21
12	Unia Krzywda	10	11	16:12
13	Olimpia Okrzeja	12	5	9:40
14	Bad Boys Zastawie	12	2	12:39

ŁKS Łazy - Lutnia 2:0
NASTĘPNA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00)
TYPUJE Mateusz Połynka, Wspólnota
Lutnia - Agrotex 3:1
Unia Ż. - ŁKS Łazy 1:2
Kujawiak - Olimpia 3:0
Huragan - Sokół 4:2
Grom - Tytan 1:0
Unia K. - Granica 0:2
Bizon - Bad Boys 4:0
(03.11., godz. 13:00)

M.P.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Agrosport - Dąb 0:2
Sielczyk - Dobryń 0:0
Krzna - Janowia 3:1
Perła - Rogoźnica 0:2
Victoria - Twierdza 2:2
Orzeł - Niwa 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	10	21	21:7
2	Red Sielczyk	10	19	20:16
3	Orzeł Czemierniki	10	19	29:15
4	Victoria Parczew	10	18	26:12
5	Niwa Łomazy	10	18	27:15
6	SPLGMP Rogoźnica	10	17	18:11
7	Krzna Rzeczyca	10	13	15:21
8	Dąb Dębowa Kłoda	10	12	17:24
9	Janowia Janów Podl.	10	8	12:21
10	Twierdza Kobylany	10	8	12:22
11	Perła Sławatycze	10	6	15:28
12	Agrosport Leśna Podl.	10	4	8:28

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Niwa - Agrosport, Twierdza - Orzeł, Perła - Victoria, SPLGMP Rogoźnica - Janowia, Dąb - Red Sielczyk, LZS Dobryń - Krzna (godz. 11:00).

M.P.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Lutnia II - Az Bud 2:3
Kanzas - Rokitno 1:9
Olimpia - Roskosz 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Rokitno	10	19	42:18
3	GLKS Roskosz-Grabanów	9	18	21:13
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	9	0	10:48

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienną. 4 listopada o godz. 11 mecz z 1. kolejki: Kanzas - GLKS Roskosz-Grabanów.

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

III liga: Czarni Połaniec - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:3) Dwa gole Kota i Kality

Zwariowany mecz, stracone punkty

Cztery gole zdobyte na boisku beniaminka zwykle oznaczają zwycięstwo. W sobotę w Połańcu, przy odrobinie pecha, mogło się skończyć nawet zerem punktów. Podopieczni Rafała Borysiuka roztrwonili trzybramkowe prowadzenie, potem znowu byli bliżsi zwycięstwa, ale nie potrafili utrzymać do końca wyniku 3:4.

W sobotę trener Borysiuk nie mógł skorzystać z usług kapitana Patryka Szymali, miejsce na boku obrony zajął Jakub Kaganek.

Prawie rozstrzygnęli mecz

Nie przeszkodziło to jednak zbytnio Orlętom, bo gra w pierwszej połowie toczyła się w pobliżu bramki gospodarzy. W 13. min. po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, w zamieszaniu podbramkowym, najprzytomniejszy okazał się Arkadiusz Kot, który z bliska wepchnął piłkę do bramki. Uczynił to plecami, ale jak piłkarz w formie. W jeszcze lepszy humor kibiców gości wprawił Karol Kalita w 26. min, popisując się precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego. Kiedy ten sam gracz w końcówce pierwszej połowy w sytuacji sam na sam podwyższył wynik, mogło się wydawać, że mecz jest rozstrzygnięty. Gracze i sztab szkoleniowy Czarnych domagali się odgwizdania w tej akcji spalonego, trener został nawet wyrzucony na trybuny. Decyzja ta wzbudziła wśród miejscowych gniew, który przełożył się na bramkę: po rzucie rożnym Damian Skiba przywrócił gospodarzom nadzieję.

Emocje po przerwie

Na drugą połowę zawodnicy Orląt wyszli nieskoncentrowani. Już pierwsza akcja przyniosła Czarnym gola kontaktowego, po dziesięciu minutach zaś sędzia - w drugiej połowie patrzący na miejscowych wyraźnie łaskawszym okiem - podyktował dyskusyjny rzut karny, który na gola zamienił Mateusz Załucki. Większość obserwatorów była zdania, że arbiter zrewanżował się za błąd przy golu na 0:3. Teraz z kolei goście pokazali charakter: próbowali znowu odwrócić losy meczu na swoją stronę: Przemysław Ilczuk trafił tylko w słupek, ale w 72. min. Kot zaliczył drugie trafienie w meczu. Niestety dla biało-zielonych swój dzień miał Skiba. Praktycznie każda jego akcja oznaczała zagrożenie pod bramką Roberta Nowackiego. W 82. min. udał mu się nawet strzał przewrotką. W końcówce obie drużyny nie miały już sił, żeby w tym wariackim spotkaniu pokusić się o zwycięstwo. Remis na pewno może być uznany za szczęśliwy dla gospodarzy.

OKIEM TRENERA:

Rafał Borysiuk:
Dam się porąbać za tą drużynę

Nie ma wątpliwości, że straciliśmy dwa punkty. Nie będę komentował ani poczynań poszczególnych piłkarzy, ani narzekał na pracę sędziego, mieliśmy wszystko pod kontrolą i wszystko zależało od nas. Strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe i starczyło na jeden punkt. Jedno jednak chcę podkreślić: za tą drużynę dałbym się porąbać. Sytuacja kadrowa jest niesłychanie trudna a my dalej jesteśmy w górnej połowie tabeli i patrząc na chłopaków jestem pewien, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Czasem myślę, że ciekawe co by się działo, gdybym miał do dyspozycji jeszcze Zarzeckiego, Buzuna, Sułka, całą rundę zdrowych kilku innych. Proszę poza tym spojrzeć na tabelę Pro Junior System: w swojej lidze jesteśmy drudzy, we wszystkich III ligach na miejscu 10., gdzie sześć drużyn wyżej to rezerwy ekstraklasy. Ważne jest budowanie nie tylko teraz, ale i na przyszłość. I to robię

Czarni Połaniec – Orlęta Radzyń Podlaski
4:4 (1:3)

Bramki: Damian Skiba 45+1', 46', 83', Mateusz Załucki 55' (rzut karny) – Arkadiusz Kot 13', 74', Karol Kalita 26', 45'

Czarni: Borusiński – Misztal, Załucki, Witek, Sobczyk, Hul, Krępa, Janiec, Miazga, Skiba, Ryguła (80 Tetla).

Orlęta: Nowacki – Ciborowski, Kiczuk, Kursa, Kaganek (70' Waniowski) – Kot, Panufnik (60' Korolczuk), Rycaj, Kalita (82' Perin), Ilczuk (90' Lipiński) – Wojczuk.

Żółte kartki dla Orląt: Rycaj, Ciborowski, Kaganek, Kot.

Widzów 200

Sędziował: Michał Wasil (Lublin)

Co w innych meczach?

Orlęta z dorobkiem 22 punktów znajdują się na szóstym miejscu w tabeli. W innych meczach III ligi na uwagę zasługuje strzelanina w Krakowie: w meczu Hutnika z Wiślanami padł niecodzienny rezultat 8:2. Po porażce u siebie z Sołą Oświęcim trudno z optymizmem patrzeć na ligową przyszłość Podlasia. Piątą z rzędu porażkę odnotowała Chełmianka. O zwycięstwie Wisły Puławy z Avią zadecydował gol samobójczy broniącego wcześniej w nieprawdopodobnych sytuacjach Adriana Wójcickiego. Wyrastającemu na bohatera meczu niegdysiejszemu bramkarzowi Orląt, w 89. min. odbita od słupka piłka trafiła w plecy i wpadła do bramki. Strzelającym w tej sytuacji był inny znajomy z Orląt, Krystian Puton... Liderem dalej jest Podhale, które wygrało w Kraśniku.

Zbigniew Smółko

Kiedyś postraszyli AS Monaco

Kolejny rywal Orląt to tegoroczny beniaminek, Hutnik Kraków. Jest to jednocześnie wicelider ligi i jeden z faworytów do awansu. W sobotę rozbił Wiślan Jaśkowice, pakując im osiem bramek. Podnoszący się z upadku Hutnik zapisywał jednak piękne karty w swojej historii. Przeciwko drużynie, której czoło w sobotę stawią Arkadiusz Kot i Patryk Szymala, kiedyś grywały takie gwiazdy jak Fabien Barthez, Emmanuel Petit, Thierry Henry czy Enzo Scifo. Jesienią 1996 roku, kiedy ekipa z Suchych Stawów zajęła trzecie miejsce w ekstraklasie, przeżyła piękną pucharową przygodę: najpierw wyeliminowała Azerów (u siebie wynik brzmiał 9:0). Potem po dreszczowcu w rewanżu Sigmę Ołomuniec, a w trzeciej rundzie trafiła na naszpikowane gwiazdami AS Monaco. Wprawdzie u siebie Hutnik przegrał 0:1, ale na wyjeździe długo utrzymywał się remis 1:1 i goście mieli swoje okazje, bo Monaco grało w dziesiątkę. W koncówce krakowianie nadziali się na dwie kontry. Monaco odpadło wtedy w półfinale z Interem.

Mecz rozegrany zostanie w sobotę na Warszawskiej o godzinie 11

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Orlęta - Victoria 0:2
Bramki: Fronc 61`, Sobiech 82`.
Tomas. - Kłos 3:0
Bramki: Rataj 83`, 90+3`, Szuta 90`.
Górnik II - Lublin. 0:1
Bramka: Dzyr 5`.
Łada - Kryształ 1:0
Bramka: Warecki 86`.
Huczwa - Hetman 1:5
Bramki: Ziółkowski 88` (k) - Myśliwiecki 23`, 54`, 90`, Żmuda 50`, R. Turczyn 60`.
Polesie - Włodaw. 2:2
Bramki: Bielecki 6`, Skrzypek 62` - Misiak 43`, Jemioł 75`.
Powiślak - Start 3:3
Bramki: Koprucha 17`, 70`, 84` - Kabasa 6`, Wojciechowski 61`, 90+3`.
Ruch - Lewart 1:1
Bramki: Bułhak 55` - Fularski 44`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	13	36	48:9
2	Lublinianka Lublin	13	29	27:14
3	Lewart Lubartów	13	25	30:8
4	Powiślak Końskowola	13	25	26:12
5	Górnik II Łęczna	13	25	33:20
6	Kryształ Werbkowice	13	24	19:17
7	Tomasovia Tom. Lub.	13	21	21:17
8	Victoria Żmudź	13	20	26:19
9	Włodawianka Włodawa	13	17	17:29
10	Orlęta Łuków	13	16	18:19
11	Kłos Chełm	13	13	20:27
12	Start Krasnystaw	13	11	8:22
13	Łada Biłgoraj	13	10	14:29
14	Polesie Kock	13	9	14:31
15	Huczwa Tyszowce	13	9	16:33
16	Ruch Ryki	13	3	11:42

NASTĘPNE KOLEJKI
(4 listopada, godz. 12): Lewart - Orlęta, Kłos - Victoria, Start - Ruch, Włodawianka - Powiślak, Hetman - Polesie, Kryształ - Huczwa, Lublinianka - Łada, Tomasovia - Górnik II.
(10 listopada, godz. 13): Orlęta - Start, Górnik II - Kłos, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powiślak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Victoria - Lewart.
(17/18 listopada): Orlęta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powiślak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górnik II.

M.P.

ROZMOWA Z Karolem Kalitą, zawodnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Nieprawdopodobne, ale możliwe

Czy to był szalony mecz?
- Powiem szczerze, że jestem bardzo zaskoczony wynikiem. Wydawało się, że pierwszą połowę rozegraliśmy koncertowo. Prowadziliśmy różnicą trzech goli na obcym boisku, więc czego można było chcieć więcej. Wtedy wkradło się chwilowe rozkojarzenie i w doliczonym czasie goście zdobyli bramkę. Myślę, że był to kluczowy moment spotkania. Miejscowi uwierzyli, że mogą coś jeszcze ugrać i, jak pokazuje wynik końcowy, to im się udało. Moim zdaniem w pierwszej części byliśmy przynajmniej o jedną klasę lepsi od rywala.

Drugą połowę zaczęliście najgorzej jak tylko można...
- Dokładnie. Pierwsza akcja dała kontakt Czarnym. Nie chciałbym oceniać pracy sędziów, ale ewidentnie nie udźwignęli tego spotkania i chcieli przypodobać się kibicom gospodarzy. Podyktowali karnego, umówmy się, że mocno kontrowersyjnego, który dał im wyrównanie.
Ale odpowiedzieliście...
- Po kwadransie szarpanej gry i wielu faulach z obu stron, wróciliśmy do gry. Zaczęliśmy konstruować akcje, co przyniosło nam prowadzenie. Chyba za mocno uwierzyliśmy, że nic złego nam się nie stanie. A jednak! To był nasz błąd.

Brałeś kiedyś udział w takim spotkaniu?
- A skąd! Ciężko uwierzyć, że strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe, a nie wygraliśmy. Nieprawdopodobne, ale możliwe.
Przed wami mecz z Hutnikiem...
- Krakowianie to beniaminek ligi, ale bardzo groźny zespół. Pokazali moc w sobotę, rozbijając Wiślan. Jesteśmy pełni optymizmu. Prezentujemy dobrą formę, a co więcej sprzyja nam swój teren, gdzie nikt z nami w obecnym sezonie nie wygrał. Będziemy bronili swojej twierdzy do ostatniego tchu. Zrobimy wszystko, by nasz stadion został niezdobyty.

M.P.

Za styl nie ma punktów

Po remisie i dwóch wygranych gracze Orląt musieli przełknąć gorycz porażki. Przed własną publicznością ulegli 0:2 Victorii Żmudź. W niedzielę zmierzą się w Lubartowie z Lewartem, który w minionej kolejce zaledwie zremisował 1:1 z Ruchem Ryki.

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na przegraną. Byliśmy więcej przy piłce. Dyktowaliśmy warunki, stwarzaliśmy większe zagrożenie. W piłce nożnej liczy się to, co jest w siatce. Victoria uczyniła to dwa razy i wygrała - mówi Robert Różański, opiekun Orląt.

Wydawało się, że kwestią czasu jest gol dla żółto-czerwonych. Niestety. Przy kontrze błąd popełnił Jacek Kopeć. Młody bramkarz miejscowych minął się z piłką i zamykający dośrodkowanie gracz ze Żmudzi skierował piłkę do pustej bramki. Zespołowi nie pomógł Sebastian Sowisz, który niedługo później obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko.

Łukowianie musieli zaryzykować. - Przeszliśmy na grę trzema obrońcami. Próbowaliśmy odwrócić losy meczu. Tego dnia nie dane nam było cieszyć się z trafienia - dodaje Różański. W pierwszej połowie najbliżej szczęścia był Damian Soćko, jednak po dośrodkowaniu Marcina Wieliczuka trafił głową w poprzeczkę. Dobrą sytuację stworzył Adrian Siemieniuk, który dograł do Jakuba Dołęgi, a ten mając pustą bramkę został w ostatniej chwili zablokowany. Ten sam gracz również byt długo zwlekał z oddaniem strzału. - Przed własną publicznością liczyliśmy na więcej. Oczywiście, w momencie kiedy przegrywaliśmy i mocniej ruszyliśmy do przodu, przeciwnik groźnie atakował, ale wtedy pomagał nam Kopeć - twierdzi szkoleniowiec.

Bez Bulaka

W niedzielę Orlęta zagrają z Lewartem. W Lubartowie nie będzie mógł zagrać Jakub Bulak, który musi pauzować za nadmiar żółtych kartek.

- Jestem optymistą. Wiadomo, że gospodarze będą faworytem, ale musimy być pewni swego. Byliśmy chwaleni za grę z Victorią. Zdajemy sobie sprawę, że teraz czeka nas trudniejsze zadanie. Z drugiej strony w tej lidze wszystko jest możliwe. Przykładem niech będzie mecz w Rykach. Lewart miał ogromną przewagę, rzut karny w 96. minucie, a skończyło się remisem - dodaje popularny „Robson".

Orlęta Łuków - Victoria Żmudź
0:2 (0:0)

Bramki: Fronc 61`, Sobiech 82`.
Orlęta: Kopeć - Wieliczuk (63` Matuszewski), Bulak, Goławski, Olszewski, Kierych (68` Ł. Ebert), Sowisz, Dołęga (80` Skrzypek), Siemieniuk, M. Ebert, Soćko (83` Kurowski).
Żółte kartki: Sowisz, Soćko, Bulak.
Czerwona kartka: Sowisz 67`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

PIŁKA NOŻNA Triumf z ostatnią drużyną. Porażka z beniaminkiem. W sobotę starcie z wicemistrzyniami

Punkty dla rektora

Agata Wołos (przy piłce) po raz pierwszy strzeliła dwie bramki w jednym meczu w Ekstralidze. Obok Ewa Cieśla

Piłkarki AZS-u PSW wygrały 3:1 z Polonią Poznań. - Dedykujemy ją naszemu ukochanemu rektorowi. Chcieliśmy, by na twarzy szefa naszej uczelni pojawił się uśmiech - mówiły zgodnie.

Spotkanie rozpoczęło się źle, bo już po niespełna 180 sekundach Laura Czudzińska oszukała defensywę i pokonała Dominikę Dewicką. Później chwile chwały miała Agata Wołos. Pomocniczka AZS-u wyrównał po strzale z 20 metrów. Niespełna kwadrans później dała prowadzenie, kończąc dośrodkowanie z lewej strony. Tuż przed zmianą Dominika Gąsieniec postawiła kropkę nad „i", która dostała podanie z prawej strony i na długim słupku dopełniła formalności.

- Od początku mecz należał do nas. Powinniśmy wygrać dużo wyżej. Mieliśmy dużą przewagę, ale nie umieliśmy tego udokumentować - mówi Gąsieniec. - Spełnialiśmy założenia taktyczne. Trzymałyśmy się tego, co nakreślił nam trener. Po przerwie rywalki przejmowały inicjatywę i to może martwić - dodaje Wołos.

Lubią grać z lepszymi

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół Czarnych Sosnowiec. Wicemistrzynie Polski obecnie zajmują drugie miejsce i wydaje się, że tylko one mogą zagrozić Górnikowi Łęczna. - Lubimy grać z teoretycznie lepszymi drużynami. W tamtym sezonie potrafiliśmy z nimi zremisować. Postaramy się o dobry wynik. Mecz z Polonią wymagał od nas dużego skupienia. Nauczeni przeszłością nie mogliśmy sobie pozwolić na stratę punktów w takim spotkaniu. Wygrana była naszym obowiązkiem - mówi Michał Kwiecień, szkoleniowiec AZS-u.

AZS PSW Biała Podlaska - Polonia Poznań
3:1 (3:1)

Bramki: Wołos 21`, 35`, Gąsieniec 45` - Czudzińska 3`.
AZS PSW: Dewicka (60` Snopczyńska) - Sosnowska, Bosak (50` Kusiak), Edel, Michalska (70` Niedbała), Płoska (85` Mućka), Wołos, Stasikowska (65` Dranouskaya), Gąsieniec, Cieśla, Lefeld.
Polonia: Siejka - Celińska, Dziergas (46` Machowiecka), Czudzińska, Sawicka, Cerajewska, Nowak, Szmatuła (46` Liczbińska), Lewicka (62` Kościelna), Filipiak (90` Witczak), Sutkowska.
Żółte kartki: Lewicka, Filipiak.

Mecz trwa 90 minut

W środku tygodnia bialczanki zmierzyły się z GKS-em Katowice i przegrały 0:2.

Gospodynie oba gole zdobyły w pierwszej połowie. Wynik otworzyła Agata Sobkowicz, a po nieco ponad pół godzinie podwyższyła Kinga Kozak. - Nie byłyśmy gorszym zespołem. Miałyśmy swoje okazje i sytuacje bramkowe, lecz nie wykorzystałyśmy żadnej. Rywalki zdobyły dwa gole przed przerwą, które zdecydowały o wyniku. Jesteśmy złe, że kolejny tak ważny mecz przegrałyśmy - mówi Dominika Gąsieniec, pomocniczka AZS-u. - W pierwszej części zagraliśmy słabo. Wyglądało to tak, jakbyśmy zapomnieli wysiąść z busa - dodaje Michał Kwiecień, opiekun drużyny.

GKS Katowice - AZS PSW Biała Podlaska
2:0 (2:0)

Bramki: Sobkowicz 12`, Kozak 32`.
GKS Katowice: Klimek - Sobkowicz, Kozak (86` Brzęczek), Łąckiewicz, Olszewska, Szczypka (58` Noras), Wróblewska, Konkol, Nowak (73` Tkaczyk), Hajduk, Nosalik (80` Wójcik).
AZS PSW: Dewicka - Sosnowska, Bosak, Edel, Michalska (70` Niedbała), Płoska (70` Mikołajczak), Wołos, Gąsiniec, Cieśla, Lefeld, Dranouskaya (46` Stasikowska).
Żółte kartki: Wróblewska - Wołos.

M.P.

ROZMOWA Z Agatą Wołos, pomocniczką AZS-u PSW

Wszystko zaczęło się na Orliku

Jak dobrze pamiętam to pierwszy mecz, w którym zdobyłaś dwa gole?
- Dokładnie. To pierwsza taka sytuacja w mojej karierze. Bramki są dla mnie bardzo cenne. Dedykuję je dwóm najbliższym osobo, dzięki którym jestem tu, gdzie jestem.
Spodziewałaś, że uda się to w starciu z Polonią?
- Wychodząc na boisko nie myślę o tym, aby strzelić bramkę czy też dwie. Nigdy nad tym się nie zastanawiam. Skupiam się na samej grze, aby dać zespołowi wszystko co najlepsze i wspólnie chcemy dążyć do wyznaczonych celów.
Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
- Mam starszego brata, który w dzieciństwie zabierał mnie na Orlik, abym mogła grać wraz z jego kolegami. Po pewnym czasie zabrał mnie na trening do swojej drużyny, która składała się z samych chłopców. Byłam jedną dziewczyną. Dzięki niemy zaczęłam trenować, co w późniejszym okresie skutkowało tym, że przeniosłam się do kobiecej drużyny Kingi Krasnystaw. W tym klubie rozegrałam kilka sezonów na poziomie trzeciej ligi.
A Biała Podlaska?
- Uczyłam się w Białej i uczestniczyłam w treningach w ośrodku przy uczelni. Trener Przemysław Sałański zobaczył we mnie potencjał i długo namawiał, abym przeszła do AZS-u. Po kilku rozmowach zgodziłam się i nie żałuję tej decyzji. Dzięki niemu mogę rozwijać się sportowo i naukowo. Cieszę się się, że gram dla PSW. Poznałam wiele fantastycznych ludzi i przeżywam niesamowite chwile.

EKSTRALIGA KOBIET

WYNIKI 10. KOLEJKI
Katowice - AZS PSW 2:0
Bramki: Sobkowicz 12`, Kozak 32`.
Górnik - AZS PWSZ 5:1
Bramki: Grzywińska 15`, 30`, Grabowska 33`, Kamczyk 80`, Zdunek 89` - Dereń 69`.
AZS Wrocław - Medyk 1:2
Bramki: Jurczenko 59` - Gawrońska 81`, 83`.
Olimpia - Mitech 3:0
Bramki: Shahbazyan 43`, Michalczyk 56` (k), Hryb 70`.
SMS Łódź - AZS UJ 1:0
Bramka: Parczewska 19`.
Polonia - Czarni 0:7
Bramki: Operskalska 32`, Fischerovia 50`, 82`, Wiankowska 57`, Hmirova 62`, 89`, Jaszek 90`.
WYNIKI 11. KOLEJKI
AZS PSW - Polonia 3:1
Bramki: Wołos 21`, 35`, Gąsieniec 45` - Czudzińska 3`.
Czarni - Górnik 2:5
Bramki: Operskalska 52`, Wiankowska 89` - Kamczyk 16`, 57` (k), 72`, Grzywińska 63`, Zdunek 85` (k).
Mitech - SMS Łódź 1:4
Bramki: Wnuk 79` - Filipczak 5`, Kurzawa 55` Karczewska 61`, Jedlińska 68`.
Medyk - Olimpia 4:2
Bramki: Gawrońska 10`, 56`, Kaletka 43`, Chudzik 85` (k) - Niewolna 59`, 88`.
AZS PWSZ - Wrocław 6:0
Bramki: Rędzia 4`, Dereń 10`, Miłek 43`, 63`, Mesjasz 47` (k), Głowacka 90`.
AZS UJ - Katowice - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	11	33	59:7
2	Czarni Sosnowiec	11	27	41:15
3	Medyk Konin	11	26	41:14
4	AZS PWSZ Wałbrzych	11	22	34:17
5	UKS SMS Łódź	11	18	21:8
6	AZS UJ Kraków	10	14	14:14
7	GKS Katowice	10	13	11:13
8	AZS PSW Biała Podl.	11	12	22:22
9	Olimpia Szczecin	11	11	14:39
10	AZS Wrocław	11	8	7:40
11	Mitech Żywiec	11	4	10:36
12	Polonia Poznań	11	0	7:52

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 11:00): AZS PSW - Czarni, Medyk - UKS SMS Łódź, AZS PWSZ - Olimpia, Mitech - GKS Katowice, Górnik - AZS Wrocław, AZS UJ - Polonia.

M.P.

I LIGA

PROGRAM 5. KOLEJKI (03.11., godz. 16:00)
Tarnów - AZS AWF
KSZO - Radzymin
Legionowo - Padwa
AZS UW - Końskie
Radom - Chrzanów
Orlen II - Czuwaj

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czuwaj Przemyśl	5	12	168:136
2	SPR PWSZ Tarnów	5	12	174:143
3	AZS AWF Biała Podl.	4	12	125:109
4	KSSPR Końskie	5	9	158:144
5	MTS Chrzanów	5	9	155:146
6	KPR Legionowo	4	6	111:107
7	AZS UW Warszawa	5	6	125:134
8	Orlen Wisła II Płock	5	6	138:149
9	Padwa Zamość	5	6	137:149
10	KSZO Ostrowiec Św.	5	6	118:130
11	Uniwersystet Radom	5	3	118:130
12	ROKiS Radzymin	5	0	115:157

NASTĘPNA KOLEJKA (10.11., godz. 18:00): AZS AWF - Orlen II, ROKiS Radzymin - SPR PWSZ Tarnów, Padwa - KSZO, AZS UW - KPR Legionowo, MTS Chrzanów - KSSPR Końskie, Czuwaj - Uniw. Radom.

M.P.

Z Legionowem jeszcze raz

Wszyscy pamiętają starcie z KPR-em Legionowo. Bialscy piłkarze ręczni wygrali po rzutach karnych. Spotkanie nie pójdzie w zapomnienie. Oba zespoły zagrają jeszcze raz. Dlaczego?

Legionowianie w ostatnich fragmentach zdobyli gola na 24:23 autorstwa najskuteczniejszego Oskara Niedziółki. Co więcej, na 12 sekund przed końcową syreną zdobyli kolejną bramkę, lecz sędziowie jej nie zaliczyli. Dlaczego? Kamil Ciok zanotował faul taktyczny. Co to oznaczało? Czerwoną kartkę dla bialczanina i wychowanka Bodasińskiego z Kraszaka Biała Podlaska oraz rzut karny. Denis Volyntsev wytrzymał próbę nerwów. Trafił na remis.

Goście złożyli odwołanie. Komisarz Rozgrywek zdecydował o powtórzeniu meczu. Fatalny błąd popełniła para sędziów z Kielc: Michał Chodorek i Paweł Popiel. Powinni odgwizdać faul w ataku, ewentualnie ukarać „dwójką" Cioka. Nic więcej. Nie jest znany nowy termin starcia.

Piękny sen młodzieży

Gracze rezerw Azotów okazali się lepsi w finale wojewódzkim piłki ręcznej. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego triumfowali 39:35 nad liderem I ligi - AZS-em AWF Biała Podlaska!

Przed pierwszym gwizdkiem to goście byli faworytem. W tym sezonie nie przegrali ani jednego spotkania na zapleczu PGNiG Superligi. Początek starcia przebiegał zgodnie z przewidywaniami. To bialczanie prowadzili i to różnicą kilku trafień. - Nikt nie dawał nam większych szans, a my udowodniliśmy, że możemy i potrafimy. Biorąc pod uwagę kontuzje, które przydarzyły się naszym podstawowym zawodnikom oraz fakt, iż mieliśmy mało zmienników na rozegraniu, sukces jest tym większy. Kondycyjnie wytrzymaliśmy i mamy sukces - mówi Kacper Mchawrab, mówi skrzydłowy Azotów II.

Azoty II Puławy - AZS AWF Biała Podlaska
39:35 (16:20)

M.P.

Z Koroną później

Nie doszło do skutku spotkanie TOP-u 54 z Koroną Kielce. Najprawdopodobniej mecz zostanie rozegrany 7 listopada.

- W piątek otrzymaliśmy informację, że goście nie stawią się w Białej Podlaskiej. Powodem były wypadki losowe, kontuzje oraz choroby zawodników z Kielc. Przed nami przygotowania do starcia z Resovią. W Rzeszowie powalczymy o dobry wynik - mówi Miłosz Storto, szkoleniowiec zespołu występującego w Centralnej Lidze Juniorów.

CLJ
WYNIKI 11. KOLEJKI
Juventa - AP Kraków 0:1
Motor - Sandecja 4:1
Wisła - Resovia 4:2
TOP-54 - Korona - przeł.

TABELA CLJ			
Korona Kielce	10	23	22:9
Wisła Kraków	11	23	31:12
Motor Lublin	11	20	30:10
Resovia Rzeszów	11	17	19:16
AP 21 Kraków	11	17	29:15
TOP-54 Biała Podl.	**10**	12	**16:16**
Sandecja Nowy Sącz	11	6	12:31
Juventa Starachowice	11	3	5:55

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 13:30): Resovia - TOP-54, Korona - Motor, Sandecja - Juventa, AP 21 Kraków - Wisła.

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

Ogromny ścisk

Na kolejkę przed końcem rundy jesiennej tabela podzieliła się na pół. Szósta ekipa - Stowarzyszenie Piłkarskiej Ligi Gminy Międzyrzec Podlaski traci do lidera zaledwie cztery punkty. W meczu na szczycie padł remis. Orzeł przegrał z Niwą.

Bez goli

W meczu lidera z wiceliderem podział punktów.

- Pierwsza połowa była bardzo wyrównana. Mieliśmy jedną „setkę", ale jej nie wykorzystaliśmy. Goście odpowiedzieli strzałem głową z bliska za sprawą Dawida Samsoniuka. Po przerwie goście byli częściej przy piłce, kilka razy zrobiło się gorąco w naszym polu karnym, ale nie zdołali pokonać naszego bramkarza. Zdobyliśmy cenny punkt z groźnym zespołem - mówi Adrian Szydłowski, trener Red Sielczyk.

- Zdobyliśmy nawet gola za sprawą księdza Marka Bucha, jednak sędzia pokazał spalonego. Po zmianie stron dominowaliśmy, lecz nic z tego nie wynikało. Konrad Mądry w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza. Dwukrotnie bliski szczęścia był jego brat Kamil. Szkoda, że nie mógł zagrać Rafał Andrzejuk, który ma złamaną kość w okolicach policzka - dodaje Marcin Korneluk, opiekun zespołu z Dobrynia.

Red Sielczyk - LZS Dobryń
0:0

Red Sielczyk: Panasiuk - Musiał, Tymoszuk, M. Dorosz, K. Szydłowski, J. Dorosz, A. Szydłowski, G. Maliszewski, Juszczuk, Kulicki, Pastuszewski (75` D. Tarkowski).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ł. Demczuk, Korneluk, Staszczuk, Selewoniuk, Maksymiuk, Grabowski, Demidziak (55` Ka. Mądry), D. Samsoniuk, Mroczkowski (50` Buch), Ko. Mądry.

Bohater prosto z Niemiec

Trzecie zwycięstwo Krzny. Bohaterem został Krzysztof Krzymowski.

Napastnik zespołu z Rzeczycy zaliczył hat-tricka. Co ciekawe, „Krzysio" rozegrał pierwszy mecz po powrocie z pracy w Niemczech. - Poza kwadransem mecz należał do nas. Daliśmy radę w bardzo ciężkich warunkach - mówi Łukasz Łosicki, prezes zwycięzców.

- Na tym boisku nie dało się grać w piłkę. Nie mogliśmy wykorzystać swojego atutu. Nie wiem jak to boisko jest dopuszczone do rozgrywek. Rządził przypadek. Do tego przyjechało dwóch sędziów. Gospodarze wygrali zasłużenie. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiej gry. Im bardziej się chciało - dodaje Mateusz Cydejko, trener Janowii.

Krzna Rzeczyca - Janowia Janów Podlaski
3:1 (2:0)

Bramki: K. Krzymowski 4`, 32`, 68` - Starostka 85`.
Krzna: P. Woliński - Szostkiewicz, Zakrzewski, Lewczuk, G. Woliński, Małaszuk, Lecyk, K. Woliński, A. Wierzejski (74` D. Krzymowski), Hukaluk
Janowia: T. Sterniczuk - Chwedoruk (46` Stankiewicz), Cydejko, Hodun, Chalimoniuk (85` Rypina), Krasuski, Bujalski, Ma. Szpański, M. Sterniczuk (60` Radko), Nuszkaluk (70` Orzechowski), Starostka.

Cenny punkt

Twierdza zatrzymała rozpędzoną Victorię.

Zespół Pawła Cabana objął prowadzenie po dośrodkowaniu Dawida Ostrożańskiego do piłki dopadł Krzysztof Piasecki, który zgrał do Dawida Oniszczuka, a ten czubkiem buta skierował futbolówkę do siatki. Gospodarze wyrównali tuż po przerwie, a w 78. minucie wygrywali. - Nie mieliśmy nic do stracenia. Dwukrotnie bliski wyrównania był Ostrożański. Bartek Klekotka po podaniu Karola Nowickiego uderzył w słupek - mówi szkoleniowiec. W samej końcówce w polu karnym gospodarzy faulowany był Kamil Krawczyk, a „wapno" na bramkę zamienił Karol Nowicki, pięknym strzałem pod poprzeczkę. W końcówce spotkania piłkę na zwycięstwo miał Tomasz Kuśmierczyk, lecz naciskany przez rywala uderzył minimalnie niecelnie w boczną siatkę. - Przeważaliśmy, mieliśmy więcej klarownych sytuacji. Rywale w pewnym momencie zaczęli grać chamsko, pozwalając sobie na zbyt wiele. Zasłużyli na czerwoną kartkę - dodaje.

Victoria Parczew - Twierdza Kobylany
2:2 (0:1)

Bramki: Adamczyk 48`, Kozłowski 78` - D. Oniszczuk 12`, K. Nowicki 88` (k).
Twierdza: Sawczuk - Kuśmierczyk, Kukawski, P. Piasecki, Śreniawski (65` Wołoszuk), Ostrożański, Klekotka, S. Piasecki, D. Oniszczuk (85` Mularewicz), K. Nowicki, Zbiciak (75` Krawczyk).

Niwa chce awansu

Wygrana w Czemiernikach oznaczała dobicie do ścisłej czołówki. Zespół Czesława Lewkowicza mierzy w powrót do Klasy Okręgowej.

Bardzo szybko wynik otworzył Jarosław Bańkowski, który dostał prostopadłe podanie od Łukasza Borysiuka. Miejscowi wyrównali za sprawą Leszka Sosnowskiego, jednak w 32. minucie Niwa znów była na prowadzeniu. Tymoteusz Lewkowicz złamał do środka boiska, minął dwóch rywali i strzelił w długi róg. Tuż przed przerwą na 2:2 strzelił Aleks Kaliński.

- Druga połowa była już bez odpowiedzi Orła. Borysiuk dostał prostopadłe podanie od Bańkowskiego, a w samej końcówce syn dał nam spokój. Za nami ciężki mecz. Zagraliśmy bez czterech ważnych zawodników: Kamila Chorążego, Jarosława Uścińskiego, Kamila Łukaszuka i Pawła Bojarczuka. Postanowiliśmy zagrać ofensywnie i wyszło tak, jak w książce jest napisane. Mierzymy w awans. Po roku chcielibyśmy wrócić do „Okręgówki" - mówi Czesław Lewkowicz, trener Niwy.

Orzeł Czemierniki - Niwa Łomazy
2:4 (2:2)

Bramki: Sosnowski 16`, Kaliński 40` - J. Bańkowski 6`, T. Lewkowicz 32`, 85`, Borysiuk 50`.
Niwa: Chomiuk - M. Jaroszuk, A. Jaroszuk, Niczyporuk, Mielnik, T. Lewkowicz, P. Bańkowski, J. Bańkowski, Borysiuk, Orzechowski, Malewicz (89` Tyszewski).

„Adi" za trzy punkty

Zespół z Rogoźnicy wygrał w Sławatyczach. Dwa gole zdobył Adrian Węgrzyniak.

Nieco ponad kwadrans przed końcem napastnik „Rogo" zagrał do Bartłomieja Tymoszuka, ten trafił w klatkę piersiową obrońcy, który stał na linii bramkowej. Również dobitkę Daniela Kucharuka zablokował defensor. Dopiero „Adi" po nogach rywala skierował futbolówkę do siatki. Kropkę nad „i" ten sam zawodnik postawił po zagraniu Tymoszuka. „Adi" minął obrońcę i uderzył z 16 metrów po długim rogu.

- To było wyrównane spotkanie w pierwszej połowie. Piłkarsko byliśmy lepsi, posiadaliśmy więcej piłek przy nodze, ale zawsze czegoś brakowało. Bardzo dobrze się bronili. Po zmianie ston mieli dwie czyste sytuacje, ale w bramce mam specjalistę, który na to nie pozwolił. Marcin Nowosz nie lubi wyjmować piłki z siatki i jest jak wino - im starszy tym lepszy. W czterech ostatnich meczach nie straciliśmy gola, a to daje obraz naszych poczynań defensywnych - mówi Marcin Kieruczenko, trener zespołu z Rogoźnicy.

- Słabość w ataku trwa nada. Trzy razy blisko był Krystian Sołoduszkiewicz, dwukrotnie jego brat Arnold i raz Damian Zagalski. Dwa razy wystarczyło tylko dostawić nogę. Z taką skutecznością za rok zagramy w Klasie B - mówi Wojciech Buraczyński, trener Perły.

Perła Sławatycze - SPLGMP Rogoźnica
0:2 (0:0)

Bramki: A. Węgrzyniak 73`, 81`.
Perła: Bosacki - Tarasiuk (60` Buraczyński) Marczuk, A.Boguszewski, Rojek, Dom. Chomiczewski, Czekier, M. Sołoduszkiewicz (80` M. Zagajski), Dam. Zagajski (80` Mielniczuk), K. Sołoduszkiewicz (60` Spólny), A. Sołoduszkiewicz (80` Zaniuk).
SPLGMP: Nowosz (87` Wasiluk) - Łukasiewicz, Skraburski, Chwedoruk, Michaluk, Kucharuk, Tomczuk (60` Sęczyk), Wysokiński (55` Tymoszuk), Kondraciuk (65` Sobczuk), A. Węgrzyniak, Lipiński (80` K. Węgrzyniak).

Koniec Agrosportu?

Źle się dzieje w ekipie z Leśnej Podlaskiej. Podopieczni Ryszarda Nogaczewskiego przegrali ósmy mecz.

- Nie wiem czy zagramy w Łomazach. Nie ma chęci i chętnych. Brakuje nam zadziorności, a przede wszystkim umiejętności. Żeby nie starsi zawodnicy w drużynie, byłoby jeszcze gorzej. Gramy bardzo słabiutko. Przegrywamy wyraźnie, a rywale powinni strzelać jeszcze więcej goli. Brutalne, ale prawdziwe.

Agrosport Leśna Podlaski - Dąb Dębowa Kłoda
0:2 (0:2)

Bramki: Bramki Tabeński 20`, 33`.
Agrosport: Szkutnicki - Grabiec, J. Chwedoruk, Chalomoniuk, Celiński (25` Jankiewicz), Oksiejuk (46` K. Chwedoruk), K. Romaniuk, Ledworuch, Krasucki, P. Romaniuk, Laszuk.

M.P.

Przeszkodziła pogoda

Zaledwie pięć spotkań odbyło się w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. W I lidze PRD S.A. poradził sobie z KS-em Dąbrowica, zaś w starciu Top Maru z centrumsas.pl padł remis.

W II lidze Czarni poradzili sobie z Shipcenter. Wola Pasze pewnie ograła zespół ze Styrzyńca, zaś Mario Presto Oldboy zremisowali z Unidomem. Jedną z bramek dla gospodarzy zdobył kandydat na prezydenta Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk.

I LIGA

TABELA I LIGI			
Nissan Team	7	17	58:23
Bialtrans	7	17	46:28
centrumsas.pl	8	15	54:28
Mario Presto	7	15	37:38
Top Mar	8	11	64:50
PRD S.A.	7	10	54:42
Max Orlik Rossosz	7	10	35:25
K-P Liderzy	6	7	36:28
IP Logistic	7	7	32:55
Trójka	7	4	31:53
Sielczyk	7	4	25:59
KS Dąbrowica	8	4	28:70

WYNIKI 8. KOLEJKI
PRD - Dąbrowica 9:4
Bramki: Kamil Starostka x4, Rafał Rabczuk x3, Adam Bujalski x2 - Artur Strzemecki x2, Damian Neścioruk x2.
Top Mar - centrumsas.pl 6:6
Bramki: Jakub Magier x3, Adam Wiraszka x2, Maciej Majerczak - Łukasz Borysiuk x3, Piotr Maksymiuk, Mateusz Grabowski, Robert Polubiec.
***Trójka - Bialtrans**
***Sielczyk - Mario P.**
***Liderzy - Logistic**
***Nissan Team - Rossosz**
(*mecze przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne)

NASTĘPNE KOLEJKI (SP 2)
PROGRAM 9. KOLEJKI
29 października, godz. 19:30 Logistic - Dąbrowica
29 października, godz. 20:30 centrumsas.pl - Bialtrans
30 października, godz. 19:30 Rossosz - Top Mar
30 października, godz. 20:30 Sielczyk - PRD S.A.
31 października, godz. 19:30 Nissan - K-P Liderzy
31 października, godz. 20:30 Mario P. - Trójka
PROGRAM 10. KOLEJKI
05 listopada, godz. 19:30 Top Mar - Logistic
05 listopada, godz. 20:30 Nissan - centrumsas.pl
06 listopada, godz. 19:30 Bialtrans Dąbrowica
06 listopada, godz. 20:30 Trójka - Sielcyk
07 listopada, godz. 19:30 PRD S.A. - Rossosz
07 listopada, godz. 20:30 Liderzy - Mario P.

II LIGA

TABELA II LIGI			
Unidom	8	17	53:40
Geotis	5	15	35:16
ZK Modrzew	6	15	40:24
Mario Presto O.	6	13	40:26
Czarni	8	11	48:52
KS Styrzyniec	8	10	40:44
Shipcenter	7	9	39:34
Wola Pasze	7	9	41:49
Ognioodporni	6	3	29:35
GLKS Rokitno	6	3	34:50
Sielczyk II	7	3	22:51

WYNIKI 8. KOLEJKI
Czarni - Shipcenter 10:5
Bramki: Kamil Mądry x3, Paweł Kondraszuk x2, Marcin Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk, Sebastian Martychowiec, Tomasz Mikołajczuk - Marcin Bandzarewicz x3, Michał Milczarski, Wojciech Chwedoruk.
Styrzyniec - Wola Pasze 4:8
Bramki: Igor Skraburski, Michał Świderski, Eryk Kozłowski, Damian Tomczyszyn - Mateusz Bierdziński x2, Sebastian Kępka x2, Łukasz Bierdziński, Kamil Sacewicz, Adrian Borowik, Sebastian Malewski.
Mario O. - Unidom 4:4
Bramki: Michał Rogoźnicki, Michał Litwiniuk, Marek Sadowski, Tomasz Andrzejuk - Mateusz Mikołajuk x2, Paweł Paszczuk, Mateusz Cydejko.
***Rokitno - Ognioodporni**
***ZK Modrzew - Geotis**
Sielczyk II - pauza
(*mecze przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne)

NASTĘPNE KOLEJKI (SP 9)
PROGRAM 9. KOLEJKI
29 października, godz. 18 Czarni - ZK Modrzew
29 października, godz. 19 Wola Pasze - Shipcenter
29 października, godz. 20 Unidom - Geotis
30 października, godz. 18:30 Rokitno - Mario O.
30 października, godz. 19:30 Ognioodporni - Sielczyk II
KS Styrzyniec - pauza
PROGRAM 10. KOLEJKI
05 listopada, godz. 18 Sielczyk II - ZK Modrzew
05 listopada, godz. 19 Wola Pasze - Ognioodporni
05 listopada, godz. 20 Mario O. - KS Styrzyniec
06 listopada, godz. 18:30 Rokitno - Geotis
06 listopada, godz. 19:30 Shipcenter - Unidom
Czarni - pauza

M.P.

Doświadczenie ponad wszystko

Młodzi szczypiorniści Olimpii przegrali szósty mecz w siódmym występie. Nikt nie robi z tego tragedii.

Dla zespołu Marcina Stefańca rozgrywki w II lidze są etapem przygotowań do rozgrywek juniorskich. Dzień później Olimpia rozbiła 61:22 Unię Lublin w swojej kategorii wiekowej. - Wiadomo, że chłopcy uczą się dorosłej piłki, ale muszą płacić frycowe. Dobrze rozpoczęliśmy, ale pźniej coś się zacięło i zapomnieliśmy o grze w obronie. W drugiej połowie chłopcy powalczyli, ale to za mało, by wygrać. Spróbujemy zrewanżować się w drugiej rundzie - mówi szkoleniowiec.

Najskuteczniejszym zawodnikiem Orląt jak i całej ligi jest Patryk Kuchczyński. „Chińczyk" tylko w pierwszej połowie zdobył 11 goli. Stefaniec przyznaje, że nie chciałby mieć w zespole zawodnika, który jest byłym reprezentantem Polski, przez lata grał w Vive Kielce, Górniku Zabrze czy Azotach Puławy. - Mam do dyspozycji trzech leworęcznych perspektywicznych graczy. Przecież równie dobrze w zespole mogliby grać nasi trenerzy: Łukasz Kandora czy Marek Kubiszewski. To nie o to chodzi. Młodzież ma się uczyć. Jak mówił mój pierwszy trener Paweł Tetelewski, po co pchać drzewo do lasu - dodaje.

Orlęta Zwoleń - Olimpia Biała Podlaska
42:32 (25:14)

Orlęta: Lubawy, Powszedniak - Kuchczyński 14, Mierzwiak 9, Marzęda 5, Konewka 4, Płaczkowski 4, Sieczkowski 3, Sikora 1, Włodarczyk 1, Szpak 1, Figura, Stachowicz, Chołuj, Samuś, Kustra.
Olimpia: Polak, Niedzielski, Stroiński - Polok 12`, Szyszko 7, Jaszczuk 3, Cielecki 3, Grochowski 3, Fic 2, Tarasiuk 1, Kobyliński 1, Michalczyk, Niedzielski, Winnicki.

M.P.

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta - Olimpia 42:32
Piotrkow. - Azoty II 28:39
Pabiks - Anilana 21:21 k. 4:3
AZS UMCS - Włókniarz 30:25

TABELA II LIGI			
Orlęta Zwoleń	7	19	215:180
Pabiks Pabianice	7	17	188:174
Azoty II Puławy	7	14	219:191
Anilana Łódź	7	13	198:177
AZS UMCS Lublin	7	9	183:208
Włókniarz Konstantynów	7	6	187:199
Olimpia Biała Podl.	**7**	**3**	**216:226**
Piotrkowianin	7	3	180:231

NASTĘPNA KOLEJKA (3/4 listopada): Olimpia - Włókniarz (niedz., godz. 15), AZS UMCS - Anilana, Azoty II - Pabiks, Piotrkowianin - Orlęta.

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd

Odeszli, lecz pozostali

LISTOPAD 2017

Teresa Małaszuk, 67 lat
zm. 01.11, Jelnica
Franciszka Barczuk, 93 lata
zm. 02.11, Międzyrzec Podl.
Halina Chwesińska, 78 lat
zm. 02.11, Misie
Bogdan Zarzycki, 76 lat
zm. 05.11, Rudniki
Maria Gałązka, 69 lat
zm. 08.11, Rogoźniczka
Eugeniusz Peplak, 50 lat
zm. 06.11, Międzyrzec Podl.
Wawrzyniec Stefaniuk, 84 lata
zm. 09.11, Międzyrzec Podl.
Stanisław Jóźwik, 67 lat
zm. 06.11, Manie
Bogusław Michalczyk, 90 lat
zm. 11.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Tymoszuk, 93 lata
zm. 13.11, Rogoźnica
Marek Rostek, 51 lat
zm. 11.11, Międzyrzec Podl.
Wacława Oponowicz, 87 lat
zm. 13.11, Kożuszki
Janina Korolczuk, 98 lat
zm. 13.11, Międzyrzec Podl.
Stanisław Garbacik, 97 lat
zm. 22.11, Szóstka
Helena Kamińska, 86 lat
zm. 20.11, Wygnanka
Sławomir Witek, 51 lat
zm. 19.11, Drelów
Elżbieta Nestorowicz, 70 lat
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
Janina Marciniuk, 89 lat
zm. 18.11, Manie
Edward Cap, 64 lata
zm. 19.11, Międzyrzec Podl.
Jerzy Jóźwik, 62 lata
zm. 20.11, Rzeczyca
Helena Węgrzyniak, 94 lata
zm. 22.11, Międzyrzec Podl.
Tadeusz Cap, 62 lata
zm. 22.11, Międzyrzec Podl.
Jadwiga Kusznieruk, 86 lat
zm. 23.11, Międzyrzec Podl.
Malina Horniak, 66 lat
zm. 24.11, Warszawa
Henryka Fijałek, 80 lat
zm. 25.11, Międzyrzec Podl.
Roman Rosiński, 72 lata
zm. 26.11, Polskowola
Krystyna Mironiuk, 62 lata
zm. 30.11, Międzyrzec Podl.
Tadeusz Czerniewicz, 76 lat
zm. 30.11, Zarzec Łukowski
Maria Hubica, 53 lata
zm. 30.11, Międzyrzec Podl.

GRUDZIEŃ 2017

Wanda Jakimiuk, 91 lat
zm. 03.12, Międzyrzec Podl.
Stanisław Kierekiesza, 57 lat
zm. 05.12, Międzyrzec Podl.
Krystyna Kozioł, 91 lat
zm. 09.12, Brzozowica Duża
Antoni Kaliszewski, 70 lat
zm. 02.12, Zasiadki
Tomasz Matejko, 41 lat
zm. 01.12, Żabce
Stanisław Świderski, 76 lat
zm. 06.12, Międzyrzec Podl.
Marian Grądkowski, 87 lat
zm. 06.12, Szachy
Krystyna Nazaruk, 73 lata
zm. 02.12, Międzyrzec Podl.
Marianna Chalimoniuk, 81 lat
zm. 07.12, Międzyrzec Podl.
Eugeniusz Pyzio, 72 lata
zm. 11.12, Polskowola
Józef Kaliszuk, 83 lata
zm. 11.12, Łózki
Maria Sobczyńska, 76 lat
zm. 10.12, Międzyrzec Podl.
Ewa Chmielewska, 95 lat
zm. 11.12, Pościsze
Ryszard Witkowski, 66 lat
zm. 12.12, Wysokie
Danuta Pękała, 65 lat
zm. 13.12, Międzyrzec Podl.
Eugenia Kłyk, 86 lat
zm. 15.12, Łuniew
Władysław Chmielewski, 86 lat
zm. 16.12, Międzyrzec Podl.
Marianna Kościuczyk, 82 lata
zm. 14.12, Drelów
Krystyna Mikołajczuk, 62 lata
zm. 14.12, Strzakły
Kazimiera Waszczuk, 94 lata
zm. 14.12, Pościsze
Sławomir Wasilewski, 53 lata
zm. 14.12, Wysokie
Zofia Cisak, 60 lat
zm. 13.12, Międzyrzec Podl.
Paweł Trochimiak, 32 lata
zm. 17.12, Międzyrzec Podl.

Waldemar Buchta, zm. 18.12. 2017 roku - nauczyciel matematyki ZSE im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu. Przez niemal 30 lat pedagogicznej pracy wychował i przygotował do egzaminu dojrzałości wiele pokoleń młodzieży.

Zdzisław Kamiński, 66 lat
zm. 19.12, Międzyrzec Podl.
Jan Panasiuk, 91 lat
zm. 19.12, Zahajki
Stanisława Bałkowiec, 88 lat
zm. 20.12, Utrówka
Edward Czop, 68 lat
zm. 16.12, Tłuściec
Włodzimierz Idzikowski, 95 lat
zm. 21.12, Międzyrzec Podl.
Roman Stolarski, 87 lat
zm. 21.12, Międzyrzec Podl.
Waldemar Buchta, 65 lat
zm. 18.12, Międzyrzec Podl.
Józef Karwowski,72 lata
zm. 26.12, Strzakły
Zdzisław Złotkowski, 89 lat
zm. 22.12, Halasy
Eugenia Grzesiak, 73 lata
zm. 28.12, Międzyrzec Podl.
Maria Kaczor, 77 lat
zm. 23.12, Międzyrzec
Teodozja Bełcząca, 80 lat
zm. 24.12, Jurki
Anna Muszyńska, 68 lat
zm. 25.12, Jelnica
Mirosław Czaban, 51 lat
zm. 23.12, Międzyrzec Podl.
Stanisław Zdunek, 74 lata
zm. 23.12, Sokule
Wiesław Kowalczyk, 81 lat
zm. 27.12, Leszczanka
Karolina Szczęśniak, 81 lat
zm. 31.12, Polskowola
Anna Maria Pietrzak, 76 lat
zm. 29.12, Międzyrzec
Marek Łubkowski, 60 lat
zm. 30.12, Międzyrzec

STYCZEŃ

Jarosław Mielnik, 41 lat
zm. 01.01, Międzyrzec Podl.

Krystyna Komińczyk – zm. śm. trag. 1.06.2018 r., wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Kożuszkach, nauczyciel klas początkowych 1-3 oraz języka rosyjskiego. Jej pasją była praca na roli.

Józef Giergun, 77 lat
zm. 02.01, Łuby
Ryszard Brodawka, 69 lat
zm. 06.01, Międzyrzec Podl.
Henryk Domański, 79 lat
zm. 06.01, Łuby
Aleksander Wysocki, 83 lata
zm. 08.01, Międzyrzec Podl.
Wincenty Siejka, 85 lat
zm. 09.01, Żerocin

dh Władysław Sidorczuk – zm. 10.01.2018 r., wieloletni strażak i sołtys wsi Tuliłów, założyciel Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuliłowie, w której w latach 70. pełnił także funkcję prezesa. Był człowiekiem aktywnym społecznie, wielokrotnie odznaczany w ramach działalności na rzecz OSP.

Władysław Sidorczuk, 84 lata
zm. 10.01, Tuliłów

Roman Sidorowicz, zm. 11.01 - nauczyciel, historyk, działacz społeczny i regionalista z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu. Międzyrzeczczyzna zapamięta go jako oddanego pracy nauczyciela historii. Nauczał m.in. w szkołach podstawowych w Krzymoszycach, SP nr 2, a także w Gimnazjum nr 1. W latach 2007 -2011 był również dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Międzyrzecu. Jego wielką pasją do końca pozostawało popularyzowanie historii ziemi najbliższej

Józef Mironiuk, 64 lata
zm. 11.01, Zasiadki
Stefania Oertel, 67 lat
zm. 05.01, Międzyrzec Podl.
Wanda Waszczuk, 59 lat
zm. 06.01, Międzyrzec Podl.
Leontyna Hajczuk, 87 lat
zm. 07.01, Żerocin
Wiesław Staska, 62 lata
zm. 09.01, Międzyrzec Podl.
Karolina Koszewska, 92 lata
zm. 13.01, Międzyrzec Podl.
Maria Zbańska, 83 lata
zm. 16.01, Tuliłów
Władysława Sójka, 90 lat
zm. 17.01, Łózki
Zdzisław Bakoński, 87 lat
zm. 17.01, Wohyń
Stefan Pycel, 67 lat
zm. 15.01, Międzyrzec Podl.
Stanisław Wiśniewski, 65 lat

Marta Semeniuk – zm. 18.01.2018 r., sołtys wsi Sitno w latach 2011-2015.

zm. 16.01, Międzyrzec Podl.
Janusz Miścicki, 76 lat
zm. 17.01, Międzyrzec Podl.
Władysława Sójka, 90 lat
zm. 17.01, Łózki
Zdzisław Bakoński, 87 lat
zm. 17.01, Międzyrzec Podl.
Janina Jeleszuk, 93 lata
zm. 18.01, Dołha
Alina Rychlik, 66 lat
zm. 21.01, Międzyrzec Podl.
Eugeniusz Gałązka, 65 lat
zm. 20.01, Rogoźniczka
Ludwik Hodziński, 79 lat
zm. 22.01, Rogoźniczka
Jan Muszyński, 81 lat
zm. 25.01, Misie
Janina Giersz, 82 lata
zm. 28.01, Bereza
Jerzy Saczuk, 54 lata
zm. 30.01, Wysokie
Genowefa Bogucka, 86 lat
zm. 22.01, Międzyrzec Podl.
Roman Domański, 71 lat
zm. 23.01, Międzyrzec Podl.
Marianna Marecka, 91 lat
zm. 24.01, Dołha
Marianna Nowicka, 78 lat
zm. 25.01, Międzyrzec Podl.
Marianna Sieńczyk, 85 lat
zm. 26.01, Dołha
Regina Jóźwik, 81 lat
zm. 28.01, Wólka Łózecka
Antoni Biernacki, 67 lat
zm. 29.01, Strzakły
Marianna Smal, 92 lata
zm. 29.01, Strzyżówka
Eugeniusz Kuręda, 81 lat
zm. 21.01, Rzeczyca

LUTY

Kazimierz Grontkowski, 75 lat
zm. 01.02, Międzyrzec Podl.
Robert Bany, 60 lat
zm. 01.02, Międzyrzec Podl.
Henryk Chwesiński, 46 lat
zm. 03.02, Misie
Jan Zaniewicz, 77 lat
zm. 03.02, Łukowisko
Henryk Filimon, 67 lat
zm. 03.02, Łuniew

dh Józef Semeniuk – zm. 5.02.2018 r., strażak i były prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Maniach. Dzięki jego staraniom na rzecz straży zakupiono sztandar oraz pozyskano samochód strażacki. Inicjator wybudowania figury św. Floriana patrona strażaków w Maniach.

Stanisława Czop, 94 lata
zm. 05.02, Tłuściec
Władysława Weresa, 94 lata
zm. 08.02, Dołha
Jan Iłakowicz, 68 lat
zm. 07.02, Międzyrzec Podl.
Jacek Buziak, 34 lata
zm. 08.02, Międzyrzec Podl.
Tadeusz Wilczyński, 78 lat
zm. 08.02, Międzyrzec Podl.
Irena Leszczuk, 90 lat
zm. 10.02, Międzyrzec Podl.
Bronisława Waszczuk, 86 lat
zm. 10.02, Zawadki
Albina Michaluk, 90 lat
zm. 11.02, Koszeliki
Józef Semeniuk, 65 lat
zm. 05.02, Manie
Stanisław Lewczuk, 95 lat
zm. 06.02, Szachy
Łucja Pawłowska, 84 lata
zm. 08.02, Manie
Marianna Chudzik, 87 lat
zm. 08.02, Międzyrzec Podl.
Ryszard Sidorczuk, 61 lat
zm. 10.02, Zasiadki
Hanna Pióro, 61 lat
zm. 11.02, Międzyrzec Podl.
Zygmunt Chalimoniuk, 81 lat
zm. 14.02, Międzyrzec Podl.
Tadeusz Matejko, 66 lat
zm. 12.02, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Dąbrowski, 67 lat
zm. 16.02, Międzyrzec
Anna Zaniewicz, 88 lat
zm. 18.02, Halasy
Wacław Zaniewicz, 82 lata
zm. 17.02, Łuniew
Jan Nestorowicz, 91 lat
zm. 20.02, Grabowiec
Leontyna Kowaluk, 89 lat
zm. 16.02, Żerocin
Jan Sobczak, 89 lat
zm. 17.02, Międzyrzec
Ryszard Chmielewski, 81 lat
zm. 24.02, Łukowisko
Feliksa Zdańkowska, 76 lat
zm. 19.02, Misie
Janina Wnukowicz, 71 lat
zm. 22.02, Kożuszki
Marianna Modrzewska, 98 lat
zm. 23.02, Międzyrzec Podl.
Czesława Trocewicz, 83 lata
zm. 28.02, Międzyrzec Podl.
Wiesław Melaniuk, 65 lat
zm. 26.02, Międzyrzec Podl.
Władysława Świeca, 85 lat
zm. 25.02, Międzyrzec Podl.
Andrzej Szczypiński, 49 lat
zm. 25.02, Międzyrzec Podl.
Antoni Stolarski, 59 lat
zm. 27.02, Międzyrzec Podl.
Józef Kłos, 87 lat
zm. 24.02, Międzyrzec Podl.
Marianna Zaniewicz, 79 lat
zm. 28.02, Łuniew

MARZEC

Marian Matejek, 91 lat
zm. 01.03, Brzozowica Duża
Beata Hawryluk, 48 lat
zm. 03.03, Rzeczyca
Mieczysław Lipiński, 79 lat
zm. 03.03, Puchacze
Stefan Sójka, 61 lat
zm. 03.03, Przychody
Danuta Zaniewicz, 85 lat
zm. 08.03, Krzewica
Marian Czemierski, 61 lat
zm. 07.03, Grabowiec
Leszek Litwiniuk, 51 lat
zm. 08.03, Bereza
Teresa Olesiejuk, 70 lat
zm. 06.03, Drelów
Jan Jędruchniewicz, 64 lata
zm. 06.03, Przychody
Daniela Tomaszewska, 84 lata
zm. 05.03, Rogoźniczka
Marianna Jaszczuk, 85 lat
zm. 11.03, Krzewica
Henryk Pietruszka, 50 lat
zm. 11.03, Międzyrzec Podl.
Ryszard Gałgan, 64 lata
zm. 15.03, Międzyrzec Podl.
Henryk Parafiniuk, 64 lata
zm. 14.03, Pościsze
Tadeusz Chodziński, 81 lat
zm. 15.03, Kożuszki
Jadwiga Więckowska, 76 lat
zm. 03.03, Międzyrzec Podl.
Jerzy Błaszczak, 73 lata
zm. 06.03, Międzyrzec Podl.
Regina Sidorczuk, 76 lat
zm. 06.03, Międzyrzec Podl.
Jakub Kopciewicz, 26 lat
zm. 06.03, Polskowola
Marianna Wanda Pawłowska, 88 lat
zm. 07.03, Międzyrzec Podl.
Marianna Turyk, 95 lat
zm. 10.03, Międzyrzec Podl.
Czesława Skowronek, 66 lat
zm. 12.03, Międzyrzec Podl.
Wojciech Dryka, 73 lata
zm. 12.03, Międzyrzec Podl.
Mirosław Tadeusz Włodarczyk, 61 lat
zm. 13.03, Rzeczyca
Roman Cześnik, 60 lat
zm. 14.03, Międzyrzec Podl.
Janusz Chwedoruk, 74 lata
zm. 08.03, Sokule
Marta Fotyga, 70 lat
zm. 10.03, Międzyrzec Podl.
Czesław Kapczuk, 70 lat
zm. 17.03, Międzyrzec
Józef Czerniak, 78 lat
zm. 18.03, Międzyrzec
Jan Marian Woch, 79 lat
zm. 21.03, Worsy
Teodor Dmitriew, 94 lata
zm. 22.03, Międzyrzec
Stanisław Samociuk, 73 lata
zm. 22.03, Zaścianki
Piotr Serafinowicz, 50 lat
zm. 23.03, Łuniew
Stanisława Denisiuk, 94 lata
zm. 16.03, Rogoźnica
Krzysztof Zdunek, 39 lat
zm. 15.03, Sokule
Danuta Melaniuk, 83 lata
zm. 22.03, Międzyrzec
Czesław Kubalski, 92 lata
zm. 23.03, Międzyrzec Podl.
Maria Janusiewicz, 82 lata
zm. 29.03, Międzyrzec Podl.
Maria Ryćko, 83 lata
zm. 29.03, Międzyrzec Podl.
Władysława Czopińska, 86 lat
zm. 30.03, Międzyrzec Podl.
Rozalia Kondraciuk, 85 lat
zm. 30.03, Wysokie

KWIECIEŃ

Tadeusz Woliński, 71 lat
zm. 02.04, Międzyrzec Podl.
Henryk Truba, 89 lat
zm. 01.04, Żerocin

eprasa.pl 91ade760bd

w sercach i pamięci

Andrzej Pyzio, 60 lat
zm. 01.04, Międzyrzec Podl.
Franciszka Oponowicz, 88 lat
zm. 03.04, Międzyrzec Podl.
Helena Sawczuk, 87 lat
zm. 03.04, Rogoźnica
Marek Wieliczko, 65 lat
zm. 02.04, Międzyrzec Podl.
Tadeusz Woliński, 71 lat
zm. 02.04, Międzyrzec Podl.
Henryk Kubik, 78 lat
zm. 07.04, Międzyrzec Podl.
Zbigniew Stanisław Marczuk, 57 lat
zm. 08.04, Kwasówka
Stefania Sawczuk, 94 lata
zm. 08.04, Tuliłów
Genowefa Jałtuszyk, 77 lat
zm. 10.04, Rzeczyca
Marianna Bahonko, 94 lata
zm. 13.04, Strzyżówka
Józef Trochimiuk, 75 lat
zm. 07.04, Łukowisko
Genowefa Nieroda, 84 lata
zm. 08.04, Strzakły
Wiesław Kalich, 69 lat
zm. 09.04, Międzyrzec Podl.
Władysław Pleszuk, 84 lata
zm. 18.04, Puchacze
Władysław Łopatniuk, 70 lat
zm. 15.04, Drelów
Katarzyna Żulińska, 53 lata
zm. 13.04, Rogoźnica
Mariusz Lesiuk, 43 lata
zm. 06.04, Międzyrzec Podl.
Zofia Bajbak-Kawęcka, 84 lata
zm. 18.04, Międzyrzec Podl.
Edward Radomyski, 84 lata
zm. 06.04, Międzyrzec Podl.
Andrzej Kalisz, 62 lata
zm. 10.04, Międzyrzec Podl.
Czesława Hajczuk-Sadowiec, 89 lat
zm. 12.04, Żerocin
Marian Struk, 84 lata
zm. 14.04, Międzyrzec Podl.
Leokadia Kozaczuk, 87 lat
zm. 15.04, Przechodzisko
Edward Semeniuk, 76 lat
zm. 18.04, Koszeliki
Marianna Łaziuk, 86 lat
zm. 18.04, Rogoźnica
Wiesław Baj, 64 lata
zm. 18.04, Międzyrzec Podl.
Marian Węgrzyniak, 83 lata
zm. 18.04, Manie
Salomea Chwedoruk, 93 lata
zm. 22.04, Hadynów
Teresa Sabina Dąbrowska, 71 lat
zm. 21.04, Międzyrzec Podl.
Jerzy Kwiatkowski, 57 lat
zm. 25.04, Dołha
Marianna Wakulak, 91 lat
zm. 25.04, Drelów
Józef Saczuk, 75 lat
zm. 19.04, Łukowisko
Stefania Czopińska, 86 lat
zm. 26.04, Międzyrzec Podl.
Zofia Chodźko, 84 lata
zm. 28.04, Międzyrzec Podl.
Krzysztof Jasiński, 56 lat
zm. 28.04, Międzyrzec Podl.

MAJ

Zofia Dobrzyńska, 74 lata
zm. 02.05, Międzyrzec Podl.
Wiesław Leszczyński, 79 lat
zm. 03.05, Międzyrzec Podl.
Gabryela Leszczyńska, 84 lata
zm. 03.05, Międzyrzec Podl.
Stanisław Mikołajczuk, 92 lata
zm. 04.05, Sawki
Henryk Litwiniuk, 63 lata
zm. 07.05, Międzyrzec Podl.
Jadwiga Hawryluk Szwaj, 86 lat
zm. 07.05, Międzyrzec Podl.
Sławomir Melaniuk, 60 lat
zm. 08.05, Międzyrzec Podl.
Stanisław Grzywacz, 63 lata
zm. 09.05, Ostrówki
Jerzy Jawiczuk, 80 lat
zm. 08.05, Międzyrzec Podl.
Jan Plewka, 86 lat
zm. 11.05, Międzyrzec Podl.
Franciszka Podgajna, 76 lat
zm. 14.05, Rogoźniczka
Aniela Jakubowicz, 87 lat
zm. 16.05, Dołha
Marian Kot, 88 lat
zm. 16.05, Międzyrzec Podlaski
Kazimierz Wojciechowicz, 87 lat
zm. 14.05, Międzyrzec Podl.
Krystyna Okrasa, 68 lat
zm. 16.05, Jelnica
Stanisław Hać, 82 lata
zm. 16.05, Bereza
Janina Truba, 71 lat
zm. 08.05, Międzyrzec Podl.
Krzysztof Duda, 64 lata
zm. 15.05, Wólka Krzymowska
Elżbieta Świerk, 64 lata
zm. 11.05, Zahajki
Stanisław Paluch, 71 lat
zm. 20.05, Międzyrzec Podl.
Henryk Zakrzewski, 75 lat
zm. 23.05, Międzyrzec Podl.
Krzysztof Zbański, 59 lat
zm. 21.05, Łózki
Krzysztof Zając, 55 lat
zm. 20.05, Międzyrzec
Ryszard Bagłaj, 69 lat
zm. 22.05, Międzyrzec
Stanisława Wasiluk, 87 lat
zm. 24.05, Rudniki
Wiktoria Sobieszuk, 74 lata
zm. 26.05, Rzeczyca
Wiesław Ceniuk, 69 lat
zm. 27.05, Zasiadki
Leokadia Stepulak, 95 lat
zm. 28.05, Rzeczyca
Zofia Kowalska, 70 lat
zm. 30.05, Międzyrzec
Marian Zaniewicz, 91 lat
zm. 31.05, Międzyrzec

CZERWIEC

Stanisław Paluch, 83 lata
zm. 03.06, Międzyrzec
Barbara Goździołko, 70 lat
zm. 04.06, Halasy
Krystyna Komińczyk, 65 lat
zm. 01.06, Kożuszki
Kazimierz Korolczuk, 89 lat
zm. 02.06, Rogoźnica
Zbigniew Kortoniuk, 48 lat
zm. 03.06, Żerocin
Mirosław Golec, 42 lata
zm. 03.06, Międzyrzec Podl.
Janina Korszeń, 81 lat
zm. 07.06, Międzyrzec Podl.
Wiesława Muszyńska, 77 lat
zm. 08.06, Jelnica
Janusz Matejek, 69 lat
zm. 10.06, Brzozowica Duża
Teresa Zielińska, 80 lat
zm. 10.06, Międzyrzec Podl.
Józefa Jezierska, 85 lat
zm. 08.06, Polskowola
Franciszek Hryciuk, 86 lat
zm. 10.06, Tłuściec
Teresa Korniluk z domu Szewczyk, 80 lat
zm. 15.06, Międzyrzec Podl.
Antoni Martyniuk, 89 lat
zm. 21.06, Puchacze
Kazimiera Wojciechowicz, 87 lat
zm. 21.06, Międzyrzec Podl.
Czesław Domański, 88 lat
zm. 14.06, Międzyrzec Podl.
Halina Maroszuk, 87 lat
zm. 17.06, Międzyrzec Podl.
Wiesław Oksiejuk, 62 lata
zm. 16.06, Międzyrzec Podl.
Stefania Kalinowska, 87 lat
zm. 19.06, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Młynarczyk, 91 lat
zm. 20.06, Międzyrzec Podl.
Zofia Rolińska-Chmielewska, 60 lat
zm. 24.06, Międzyrzec
Andrzej Karpiuk, 58 lat
zm. 28.06, Międzyrzec
Sławomir Komoń, 58 lat
zm. 28.06, Polskowola
Jan Wieliczko, 89 lat
zm. 27.06, Drelów
Marianna Kokoszkiewicz, 71 lat
zm. 23.06, Strzakły
Danuta Kołtun, 65 lat
zm. 27.06, Halasy
Eugeniusz Koźluk, 87 lat
zm. 30.06, Szóstka

LIPIEC

Rozalia Pietruszka, 70 lat
zm. 02.07, Przychody
Jadwiga Zacharjasz, 86 lat
zm. 05.07, Międzyrzec
Krystyna Jędrzejewicz, 71 lat
zm. 09.07, Międzyrzec Podl.
Stanisław Ołtuszyk, 91 lat
zm. 13.07, Worsy
Dariusz Mironiuk, 47 lat
zm. 04.07, Mostów
Rozalia Jeleszuk, 93 lata
zm. 12.07, Przechodzisko
Marcin Skowronek, 44 lata
zm. 11.07, Międzyrzec
Mieczysław Kopiński, 81 lat
zm. 14.07, Międzyrzec
Maria Oleksiuk, 88 lat
zm. 20.07, Zasiadki
Barbara Ciechanowicz, 75 lat
zm. 13.07, Międzyrzec Podl.
Józef Daniluk, 74 lata
zm. 17.07, Międzyrzec Podl.
Jan Krasuski, 70 lat
zm. 18.07, Żabce
Krystyna Michalczuk, 84 lata
zm. 17.07, Witoroż
Franciszek Lesiuk, 71 lat
zm. 21.07, Międzyrzec Podl.
Ignacy Chroicki, 61 lat
zm. 24.07, Międzyrzec Podl.
Kazimiera Siljańczuk, 87 lat
zm. 25.07, Międzyrzec Podl.
Marianna Wapa, 76 lat
zm. 25.07, Międzyrzec Podl.
Janina Nowik, 86 lat
zm. 20.07, Misie
Józefa Słonecka, 90 lat
zm. 21.07, Międzyrzec Podl.
Czesława Tymoszuk, 89 lat
zm. 22.07, Manie
Krystian Barczuk, 31 lat
zm. 24.07, Wysokie
Józefa Korniluk, 87 lat
zm. 25.07, Kolembrody
Ryszard Brodacki, 85 lat
zm. 23.07, Międzyrzec Podl.
Janina Puszkarska, 91 lat
zm. 27.07, Międzyrzec Podl.
Władysława Oponowicz, 90 lat
zm. 31.07, Łuniew
Krzysztof Chybowski, 56 lat
zm. 27.07, Międzyrzec Podl.
Helena Minorczyk, 75 lat
zm. 30.07, Międzyrzec Podl.

SIERPIEŃ

Leontyna Kawęcka, 86 lat
zm. 01.08, Strzakły
Janina Ziobroniewicz, 90 lat
zm. 07.08, Brzozowica Duża
Emil Jaszczuk, 31 lat
zm. 08.08, Międzyrzec Podl.
Joanna Karpiuk, 85 lat
zm. 14.08, Międzyrzec Podl.
Andrzej Janik, 75 lat
zm. 13.08, Halasy

Fot. Grzegorz Kokoszkiewicz

Stanisław Bogdański
– zm. 16.08.2018 r., sołtys wsi Dołhołęka z wieloletnim, ponad dwudziestoletnim doświadczeniem. Człowiek konsekwentny, z zasadami, bardzo oddany lokalnej społeczności.

Stanisław Bogdański, 73 lata
zm. 16.08, Dołhołęka
Zofia Wardziak, 86 lat
Międzyrzec Podlaski
Zofia Rosińska, 93 lata
Międzyrzec Podlaski
Władysław Siłaczuk, 89 lat
zm. 12.08, Puchacze
Łukasz Karwacki, 30 lat
zm. 12.08, Międzyrzec Podlaski
Stanisława Majczyna, 98 lat
zm. 20.08, Polskowola
Zuzanna Modrzewska, 80 lat
zm. 20.08, Międzyrzec Podl.
Adam Świeca, 89 lat
zm. 20.08, Międzyrzec Podl.
Sławomir Urbański, 54 lata
zm. 21.08, Międzyrzec Podl.
Eugeniusz Ładniak, 56 lat
zm. 21.08, Wygnanka
Zenon Siejko, 62 lata
zm. 23.08, Kożuszki
Roman Witkowski, 85 lat
zm. 18.08, Międzyrzec Podl.
Zuzanna Siedlanowska, 81 lat
zm. 21.08, Rzeczyca
Zygmunt Uss, 72 lata
zm. 26.08, Międzyrzec Podl.
Monika Wojrach, 49 lat
zm. 27.08, Międzyrzec Podl.
Czesław Kowalczyk, 81 lat
zm. 29.08, Międzyrzec Podl.
Zofia Mróz, 87 lat
zm. 28.08, Rzeczyca
Józef Chalimoniuk, 88 lat
zm. 31.08, Zahajki
Józef Chalimoniuk, 88 lat
zm. 31.08, Zahajki

WRZESIEŃ

Halina Irena Sójka, 62 lata
zm. 01.09, Międzyrzec Podl.
Janina Mirosława Kazimierczak, 82 lata
zm. 01.09, Międzyrzec Podl.
Genowefa Chmielewska, 99 lat
zm. 02.09, Jelnica
Leszek Zacharuk, 57 lat
zm. 06.09, Drelów
Janina Demianiuk, 86 lat
zm. 08.09, Rzeczyca
Waldemar Kowalczyk, 66 lat
zm. 11.09, Międzyrzec Podl.
Stanisława Prokopiuk, 86 lat
zm. 15.09, Międzyrzec Podl.
Józef Oponowicz, 74 lata
zm. 11.09, Misie
Adam Hać, 43 lata
zm. 12.09, Bereza
Waldemar Kowalczyk, 66 lat
zm. 11.09, Międzyrzec Podl.
Stanisława Prokopiuk, 86 lat
zm. 15.09, Międzyrzec Podl.
Halina Irena Sójka, 62 lata
zm. 01.09, Międzyrzec Podl.
Józef Oponowicz, 74 lata
zm. 11.09, Misie
Adam Hać, 43 lata
zm. 12.09, Bereza
Barbara Sobota, 71 lat
zm. 16.09, Międzyrzec Podl.
Stanisław Lewczuk, 72 lata
zm. 16.09, Międzyrzec Podl.
Kazimiera Maksymiuk, 81 lat
zm. 19.09, Międzyrzec Podl.
Stefania Lampaszek, 96 lat
zm. 19.09, Rzeczyca
Eugeniusz Gregorowicz, 73 lata
zm. 20.09, Tuliłów
Krystyna Sidorczuk, 70 lat
zm. 15.09, Międzyrzec Podl.
Adam Charczuk, 64 lata
zm. 14.09, Szóstka
Jan Artyszuk, 84 lata
zm. 16.09, Witoroż
Adam Podgajny, 48 lat
zm. 16.09, Manie
Anna Szafrańska, 78 lat
zm. 17.09, Międzyrzec Podl.
Maria Domańska, 81 lat
zm. 18.09, Łukowisko
Zofia Siek, 58 lat
zm. 12.09, Międzyrzec Podl.
Helena Wróbel, 88 lat
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Kowalik, 82 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Jadwiga Leszczuk, 90 lat
zm. 28.09, Wólka Krzymowska
Alina Kowalczyk, 67 lat
zm. 29.09, Międzyrzec Podl.
Krystyna Stój, 53 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Franciszek Melaniuk, 80 lat
zm. 30.09, Szachy
Kazimierz Ebert, 63 lata
zm. 30.09, Międzyrzec Podl.

PAŹDZIERNIK

Krystyna Trościańczyk, 89 lat
zm. 10.10, Międzyrzec Podl.
Stanisława Hończaruk, 72 lata
zm. 10.10, Międzyrzec Podl.
Helena Mankiewicz, 81 lat
zm. 11.10, Międzyrzec Podl.
Ryszard Kieczka, 52 lata
zm. 14.10, Przechodzisko
Wacław Oleksiuk, 86 lat
zm. 15.10, Łukowisko
Zygmunt Waszczuk, 63 lata
zm. 15.10, Worsy
Franciszek Karwowski, 80 lat
zm. 16.10, Strzakły
Józef Łubik, 71 lat
zm. 14.10, Międzyrzec Podl.

eprasa.pl 91ade760bd

Prawie 20 tysięcy na leczenie Adriana

Adrian Staska grał od małego dziecka aż do juniorów młodszych w Huraganie Międzyrzec Podlaski. 24 sierpnia miał wypadek przed Zahajkami. Teraz walczy o powrót do normalnego funkcjonowania. Z pomocą ruszyli przyjaciele i znajomi. W ciągu trzech tygodni udało się zebrać ogromną kwotę.

W międzyrzeckim kinie zjawiło się ponad 300 osób. Nikt nie żałował, że wybrał się na koncert Witka Muzyka Ulicy

Aż 600 złotych zapłacił człowiek o dobrym sercu za piłkę z autografami piłkarzy Huraganu Międzyrzec Podlaski

19910 złotych!

Odbyło się wiele aukcji na portalu społecznościowych. Wpłaty z przelewów do dnia koncertu wyniosły 13040 zł. Wszystkie bilety zakupione na koncert Witka Muzyka Ulicy oraz licytacje, które odbyły się przed występem Witolda Mikołajczuka i spółką dały 6870 zł. Uzbierało się 19910 zł, a przelewy cały czas spływają. - Uważam, że to wielki sukces. Cieszę się, że nasi włodarze: burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego Zbigniew Kot oraz wójt gminy Krzysztof Adamowicz dogadali się i razem wsparli nasz pomysł o koncercie. Nie dość, że cały czas byli przy organizacji, to jeszcze przekazali fundusze na opłacenie muzyków. Warto dodać, że Witek Muzyk Ulicy zagrał za darmo - mówi Łukasz Łosicki.

Ponad 3000 zł w kilkanaście minut

Prezes Krzny, a zarazem główny organizator wydarzeń mających pomóc Adrianowi Stasce zaznacza, że licytacje przed koncertem cieszyły się wielką popularnością. - Do wygrania były książki ufundowane przez Zbigniewa Tichoruka z Księgarni AZ, pióro burmistrza, książki wójta, czy też piłka z podpisami piłkarzy Huraganu, która została wylicytowana za 600 zł. W ciągu kilkunastu minut udało się zebrać ponad trzy tysiące złotych - dodaje.

Ogromne pieniądze

Aukcje internetowe przyniosły ogromne pieniądze. - Pokazuje to, że ludzie chcą pomagać, a Adrian może spać spokojnie, bo wie, że ma środki na dalszą rehabilitację. Dziękujemy Witkowi Muzykowi Ulicy, który nie zawiódł i dał niesamowity koncert. Aż serce się radowało, gdy cała sala śpiewała razem z nim. Nie ukrywam, że dla mnie było to podwójne przeżycie. Ostatnio nie było mi dane zobaczyć jego występu na rocznicę powstania Krzny, gdyż mała oska pokrzyżowała plany i zamiast pod sceną byłem w drodze do szpitala. Teraz mogłem uczestniczyć w prawie dwugodzinnym koncercie. Uważam, że to taki Seweryn Krajewski XXI wieku - przyznaje.

Witek Muzyk Ulicy dał popis. Wiele osób z publiczności z niecierpliwością czeka na jego kolejną wizytę

Jeszcze przyjedzie

Łosicki wspomina, że po koncercie rozmawiał z burmistrzem i wójtem. - Stwierdzili jednogłośnie, że Witek niebawem znów musi do nas przyjechać. Pozostaje tylko czekać - kończy.

M.P.

MAMA MA GŁOS - MARZENA STASKA

Dziękujemy za każdą złotówkę

W swoim i syna imieniu chcielibyśmy podziękować za zaangażowanie i sfinansowanie koncertu burmistrzowi miasta Zbigniewowi Kotowi oraz wójtowi gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztofowi Adamowiczowi. Nie możemy pominąć Witka i jego zespołu - dziękujemy za koncert. Księgarni AZ, MOK Międzyrzec Podlaski i Składowi Opału Pietruszka, że zechcieli zająć się dystrybucją biletów. Wielkie słowa podziękowania kierujemy w stronę prezesa Krzny Rzeczyca Łukasza Łosickiego za pomoc w zorganizowaniu biegu, licytacji na portalu społecznościowym oraz koncertu. Andrzejowi Marciniukowi - dyrektorowi MOK-u za zajęcie się licytacjami. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrego serca, którzy przyszli na koncert, wzięli udział w licytacjach i wpłacili pieniądze na leczenie mojego syna. Nie spodziewaliśmy się takiego odzewu ze strony mieszkańców. Fundusze przeznaczone będą na rehabilitację Adriana oraz na turnus neurorehabilitacyjny. Dobro wraca z podwójną siłą. Dziękujemy wszystkim za każdą złotówkę, zaangażowanie oraz każde dobre słowo.

SIATKÓWKA Tomasz Nowacki chowa obrączkę do portfela, a podróż poślubną planuje w następnym roku

W derbach lepsi nasi

Druga z rzędu wygrana międzyrzeczan. Siatkarze Huraganu wygrali w derbach ze swoimi imiennikami z Wołomina.

Podopieczni Łukasza Wasąga dobrze rozpoczęli starcie pod Warszawą. - Pierwszy set to kontrola całej partii. Od samego początku zrobiliśmy sobie przewagę pięciu punktów i mogliśmy grać spokojnie. W końcówce wołominianie próbowali nas dogonić, lecz im to się nie udało. Nieco inaczej było w drugiej odsłonie. Zaczęliśmy gorzej. Rywale osiągnęli pokaźną zaliczkę, ale na szczęście zdołaliśmy wyrównać, a następnie postawić kropkę nad „i" - mówi Tomasz Nowacki.

Trzeci set Huragan Wołomin nie miał nic do stracenia. Zaczęli bardziej ryzykować na zagrywce, przez co odrzucili międzyrzeczan od siatki. - Nie mogliśmy skończyć ataków i rywale czuli się pewnie. Ich strzelanie na zagrywce skutkowało naszym gorszym przyjęciem, a co za tym idzie słabszą skutecznością w ataku - dodaje.

Dobrze się stało, że czwarta odsłona była ostatnią. Od początku do końca trwała walka punkt za punkt. Żadna z drużyn nie potrafiła sobie wypracować większej przewagi niż dwa „oczka". - Wiedzieliśmy, że musimy wygrać tego seta, żeby zgarnąć całą pulę. Z kolei rywale na luzie radzili sobie dużo lepiej - mówi Nowacki.

Świeżo upieczony mąż zjawiskowej Marty nie ukrywa radości ze zwycięstwa. - Wiedzieliśmy, że to jeden z łatwiejszych rywali w stawce i musieliśmy wygrać za trzy punkty, żeby później nie zabrakło nam „oczek", jak w poprzednim sezonie. Radość jest tym większa, że zwyciężyliśmy po przerwie na moje wesele. Sam przez dwa tygodnie nie odbijałem piłki. Trochę się stresowałem tym meczem. Nie chciałem przez ślub i wesele zawalić meczu. Tak długa pauza nie jest dobrą sprawą dla rozgrywających - przyznaje.

Przed Huraganem znów tygodniowa przerwa. - Nie wiem czy to dobre rozwiązanie. Ciężko będzie wejść w rytm meczowy, jak już wrócimy do normalnego grania tydzień po tygodniu. Z drugiej strony może i to dobrze, że jest taka przerwa. Może uda się wrócić trochę do formy - twierdzi.

Nowacki przyznaje, że na boisku nie myśli o tym, czy jest żonaty, czy jak wcześniej, był kawalerem. - Na parkiecie skupiam się na grze, a obrączkę zawsze chowam do portfela, to chyba najbezpieczniejsze miejsce. Nie można trenować w obrączce. Z prostego powodu. W momencie wybicia czy złamania palców byłby duży problem - dodaje.

Tomek z Martą nie mieli jeszcze czasu na podróż poślubną. - Jeszcze jej nie zaplanowaliśmy. Żona i ja pracujemy. Byliśmy po weselu na kilka dni we Lwowie. Z Zamościa, gdzie mieliśmy wesele to rzut beretem. Co prawda pogoda nam nie dopisała, ale naprawdę warto odwiedzić to miasto. A na podróż przyjedzie czas po zakończeniu sezonu - kończy.

Huragan Wołomin - Huragan Międzyrzec Podlaski

1:3

(22:25, 23:25, 25:18, 25:27)

Huragan: Nowacki, Ostapowicz, Łęgowski, Sobieszczak, Kępka, Gajosz i Michał Bielecki (libero) oraz Gołębiewski, Maciej Bielecki, Robert, Szabaciuk.

Wolne przed Czołgiem

W najbliższy weekend siatkarze Huraganu mają wolne. Międzyrzeczanie muszą pauzować, gdyż w II lidze występuje niepełna liczba zespołów. W kolejnym starciu zespół Wasąga zmierzy się z najsłabszą drużyną w stawce - Czołgiem AZS-iem UW Warszawa.

M.P.

II LIGA SIATKÓWKI

WYNIKI 5. KOLEJKI

Huragan W. - Huragan 1:3
AZS UWM - Centrum 3:0
MOS Wola - BAS 0:3
Metro - Czołg AZS 3:1
Legia - pauza

TABELA II LIGI			
AZS UWM Olsztyn	5	12	13:6
BAS Białystok	4	11	12:4
Legia Warszawa	4	10	11:5
Metro Warszawa	4	9	10:6
MOS Wola Warszawa	5	8	10:10
Huragan Międz. Podl.	**5**	**7**	**10:11**
Centrum Augustów	4	3	5:9
Huragan Wołomin	4	0	4:12
Czołg AZS UW Warszawa	5	0	3:15

NASTĘPNE KOLEJKI

(03.11): Czołg AZS UW - Huragan W., BAS Białystok - Metro, Centrum - MOS Wola, Legia - AZS UWM, Huragan - pauza.
(10.11): Huragan - Czołg AZS UW, MOS Wola - Legia, Metro - Centrum, Huragan W. - BAS Białystok, AZS UWM - pauza.

M.P.

eprasa.pl 91ade760bd